



WYNIKI KUPON NR 11

OD DZISIAJ TRZECIA SERIA KUPONÓW! (numery 11 + 12 + 13 + 14 + 15)

JEŚLI NIE ZDAŻYŁEŚ KUPIĆ "GAZETY NOWEJ" W KIOSKU - PYTAJ O NIĄ W REDAKCJI (ZIELONA GÓRA, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 22) LUB W JEJ ODDZIAŁACH (GŁOGÓW, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 11; GÓRZÓW, UL. CHROBREGO 31; LUBIN, UL. ARMII Czerwonej 1)

DO PIĄTKU 17 STYCZNIA CZEKAMY NA KUPONY DRUGIEJ SERII (nr 6 + 7 + 8 + 9 + 10). NAKLEJ JE NA DOWOLNĄ KARTKĘ, NAPISZ NA NIEJ SWOJE IMIĘ, NAZWISKO, DOKŁADNY ADRES I PRZYNIES LUB PRZYSŁIJ DO REAKCJI LUB JEJ ODDZIAŁÓW.

18 STYCZNIA LOSOWANIE NAGRÓD ZA DRUGĄ SERIĘ KUPONÓW

DODATKOWA NAGRODA ZA TRZECIA SERIE

FIAT 126p

GŁOGÓW

Dezerterzy bez azylu.

7 stycznia br. Komenda Rejonowa Policji w Głogowie otrzymała informację o dwóch podejrzanach wyglądających jak mężczyźni, ukrywających się w lesie koło Jerzmanowej. Byli oni w podartej odzieży a ich stan fizyczny wskazywał na ogólne wyczerpanie.

Po zatrzymaniu, w trakcie przesłuchania okazało się, że są żołnierzami Armii Radzieckiej i 5 stycznia zdezerterowali z macieżyńskiej jednostki. Na głogowskie tereny dotarli po pokonaniu, głównie nocą, długiej drogi aż ze Starachowic.

Żołnierze zeznali, że chcieliby zostać w Polsce i uzyskać azyl. Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, policja przekazała dezerterów przedstawicielom jednostki radzieckiej.

Dab

GÓRZÓW WLKP.

Bezpańskie BMW

Każdy by się ucieszył, gdyby znalazł... samochód BMW. Jednak każdy od razu stanąłby także przed dylematem: do kogo on należy, bo jest przecież prawem własności, które daje nie tylko przywileje, ale i obowiązki. W Górzowie nad ranem znaleziono zaś "bezpańskie" — i mocno pokiereszowane — BMW u zbiegu ulic Wybickiego i Łokietka, a "przy okazji" stwierdzono, że użytkownik "zahaczył" o kilka pobliskich drzew... uciekł, kiedy auto nie nadawało się już do jazdy. Oceniono, że wartość szkód wynosi 200 milionów, a ich sprawcę zapewne ustali policja lub... sam się zgłosi. Może kiedy... wytrzeźwieje?

(jana)

LUBIN

Wraca nowe

Jeszcze niedawno przeżywalismy paranoję związaną z ceną używanych samochodów, która z reguły była wyższa od ceny nowych. Rzecz leżała w wyjątkowo małej produkcji krajowej i trudności ze sprowadzaniem gratów z Zachodu. Demokracja zmienia wszystko na korzyść. Na samochodowej giełdzie w Lubinie nowy "maluch" z fabryki można było kupić o grosz taniej. Obecnie wszystko wraca do starej normy. Największa giełda w kraju zaczyna zaskakiwać nowymi pomysłami. Ford scorio (nowy) miał cenę wywoławczą wyższą, niż w zachodnich sklepach. Na razie bez zmian pozostają ceny polskich pojazdów, udających od lat samochody. Nowe wraca

(Mid)

ZIELONA GÓRA

Wielka nagroda EUROMARKET AWARD — 1992 dla Novity

Zielonogórska NOVITA znalazła się wśród zwycięzców tegorocznej nagrody EUROMARKET AWARD 1992, która została ustanowiona w celu popierania firm i przedsiębiorstw wyróżniających się na rynku europejskim pod względem zarządzania, jakości produktów, wdrożeń technicznych i wysokości eksportu.

Prestżiowa nagroda EUROMARKET AWARD jest wręczana reprezentantom firm i przedstawicielom biznesu jako wyraz uznania Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej za działalność i znaczenie handlowe na rynku europejskim. Otrzymał ją także przedsiębiorca z Zielonogórska, który podniósł reputację firmy w świecie i rozszerzył jej imię na rynku.

Wręczenie nagrody odbędzie się 24 lutego br. podczas uroczystego obiadu, który odbędzie się w hotelu Bruksela w Brukseli (Belgia), w obecności ministrów stanu, dygnitarzy, członków parlamentu EWG, dyplomatów, osobistości naukowych z Europy oraz businessmanów z całego świata

et

Kolejny napad na Polaka

O kolejnym napadzie, dokonanym w przygranicznej strefie Niemiec na polskiego kierowcę, poinformowano wczoraj w Pomorskim Oddziale Straży Granicznej.

W piątek po godz. 20.00 do funkcjonariuszy Straży Granicznej w Kołbaskowie zgłosił się jadący z Niemiec 46-letni Wiktor B. Polski kierowca został napadnięty podczas postoju na parkingu, w odległości 20 km od granicy. Sprawcami napadu było dwóch młodych mężczyzn, mówiących po niemiecku. Wiktor B. został pobity. Zrabowano mu 1730 marek

(PAP)

Wydanie 1, 2, 3

GŁOGÓW * GÓRZÓW * LUBIN * ZIELONA GÓRA *



Sportowe sukcesy i osobista tragedia

Edward Jancarz zamordowany

W sobotę, 11 bm., zabity został Edward Jancarz — jeden z najbardziej znanych polskich sportowców. Na torach żużlowych od Górzowa po Australię przeżył wiele sukcesów i wypadków, a zakończył życie w rezultacie ogromnej tragedii osobistej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że w sobotę około godz. 20-tej wrócił do domu w stanie po spożyciu alkoholu. Jego żona, Katarzyna, sądziła, że był na Balu Mistrzów Sportu w górzowskim hotelu "Mieszk", jednak tegoroczny bal rozpoczął się akurat wtedy, kiedy jego wielokrotny bohater — zwycięzca górzowskich plebiscytów na najpopularniejszego sportowca roku — już nie żył.

Niestety, pod koniec sportowej kariery w życiu Edwarda Jancarza coraz większą rolę zaczął odgrywać alkohol, który stał się przyczyną konfliktów z najbliższym otoczeniem, doprowadzając też do rozpadu pierwszego małżeństwa z żoną Haliną. Krytycznego wieczora w mieszkaniu Jancarzów doszło do scysji z drugą żoną Katarzyną, podczas której Edward Jancarz został 3-krotnie ugodzony kuchennym nożem: w szyję, w bark i w serce. W toku wstępnego przesłuchania, żona Katarzyna przyznała się do zadania tych ciosów.

cd str.2

Protesty

przeciwko podwyżkom

Wielki strajk

Z całego kraju napłynęły informacje o poparciu planowanej przez Komisję Krajową "Solidarności" na dzisiaj akcji protestacyjnej przeciw trybowi wprowadzenia podwyżki cen nośników energii.

M.in. prezydium regionu Mazowsze zdecydowało, że akcję podejmą wszystkie komisje zakładowe "S". Akcją na Pomorzu Zachodnim poprzydziło ogłoszone 9 bm. wieczorem pogotowie strajkowe. Od 10 bm. pogotowie trwa również w woj. częstochowskim.

Rada Sekcji Krajowej Elektrowni i Elektrociepłowni "S" popierała stanowisko KK zaprotestowała jednocześnie przeciw obciążeniu tych zakładów odpowiedzialnością za wprowadzenie podwyżek. "Nasze zakłady stoją na progu bankructwa, a wprowadzenie nowych cen nośników energii niewiele zmieni. Ceny finalne energii nie mają nic wspólnego z ceną energii wewnętrznej dla poszczególnych przedsiębiorstw" — głosi przyjęte 10 bm. stanowisko. "Płace w naszej branży stanowią średnio 5 proc. kosztów wytworzenia" — twierdzą związkowcy.

Na 16 bm. zapowiedziane są protesty "Solidarności 80" i OPZZ, popierane przez Komitet Krajowego Przedstawicielstwa Emerytów i Rentistów oraz Komitet Obrony Bezrobotnych (PAP)

Sejmik będzie głosował nad wotum zaufania dla wojewody zielonogórskiego

Partyjki, partie i... osoby prywatne

Otrzymałmisi enigmatyczny komunikat prezydium sejmiku samorządowego województwa zielonogórskiego: "W dniu 9 stycznia br. odbyło się z udziałem przedstawicieli działających w naszym województwie posiedzenie nadzwyczajne Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Zielonogórskiego, celem omówienia aktualnej sytuacji w województwie. Przedmiotem obrad była między innymi treść stanowiska 4 partii przekazanego delegatom gmin do sejmiku w dniu VIII sesji."

Skontaktowaliśmy się z niektórymi uczestnikami tego spotkania:

Zygmunt Zych (KPN): "Uzgodniliśmy, że prezydium Sejmiku postawi wotum zaufania wobec wojewody na najbliższej sesji. My nie widzimy możliwości współpracy z wojewodą. Nie otrzymaliśmy dotąd odpowiedzi na pytania, które mu już dawno zadaliśmy. A jeśli wojewoda uzyska wotum, jak będzie wyglądać dalsza z nim współpraca? (pyt. red) W tej chwili mogę mówić za siebie. Mogę się porozumiewać choćby z diabłem, byle był tego efekt. Kierownictwo Akcji Bieżącej stoi na stanowisku, że nawet teraz, w sytuacji konfliktu, współpraca z wojewodą jest możliwa, jeżeli będą to konkretne sprawy regionu, których załatwienie nie można odkładać".

— Jan Andrykiewicz (PSL) — "Komunikat ze spotkania jest tak lakoniczny, gdyż samo prezydium sejmiku tak sobie życzyło. Konsekwentnie podtrzymujemy swoje stanowisko. Naszym zda-

niem województwo jest w bardzo złym stanie. Trzeba podjąć wiele działań, także politycznych, aby wykorzystać położenie nadgraniczne, poprawić fatalny stan rolnictwa itd. Opowiadacie się za zmianą na stanowisku wojewody, ale jeśli decyzje sejmiku poprzeczą Jarosława Barańczaka? (pyt. red) Jednocześnie stwierdziłem, że w obecnym układzie politycznym nie jest możliwa współpraca z obecnym przedstawicielem rządu. Potwierdza to również sytuacja, jaka zaistniała w parlamencie i jej efekt w postaci powołania rządu z poparciem takich a nie innych sił. Czyli oznacza to bezwarunkową odmowę współpracy? (pyt. red) Oczywiście. Warunkami niezbędnymi i traktowanymi łącznie, pełnienia funkcji wojewody muszą być kompetencje i zaufanie głównych sił politycznych w województwie.

cd str.2

Nagroda odjechała do ...



Główna nagroda naszej "Loterii", ford Fiesta, odjechała do Górzowa. Będzie nim jeździła pani Ewa Olskiewicz z ulicy Gwiazdowej 5/58. Na stronie 2 publikujemy część listy nagrodzonych. Nazwiska pozostałych zwycięzców zamieścimy jutro na stronie 12.

GAPIK

PHP "Gapiks" SC serdecznie zaprasza

PT Klientów do przeniesionego z ul. Sulechowskiej Salonu Meblowego przy ul. Fabrycznej 14 w Zielonej Górze (Hala Targowa-"Polon"). Telefon 223-85

Oferujemy duży wybór mebli, po cenach konkurencyjnych.

AK-1676

PONIEDZIAŁEK 13.01.1992

BOGUMIŁA, REMIGIUSZA, WERONIKI

2 księgi imion

Bogumiła, Bogumił — imiona słowiańskie pochodzące od greckiego Theophilos — miły Bogu. Remigiusz — od łac. remigo — wiosłowca, czyli po prostu wioslarz.

Słynni imiennicy

Bogumił Labusz (1860—1919), działacz polityczny na Mazurach, współzałożyciel "Gazety Ludowej" i "Mazura". Remigiusz Kwiatkowski (1884—1961), dziennikarz

Myśl na dzień

Mówi się, że wiedza to potęga, lecz w rzeczywistości jest inaczej. Tak naprawdę wiedza jest jedynie potencjalną siłą i dopiero jej wykorzystanie daje potęgę właściwą.

KRONIKA HISTORYCZNA

1942r. — powstała międzyalanką deklaracja o karaniu zbrodni wojennych. 1945 (12-13 stycznia) — Armia Radziecka przełamała obronę niemiecką na Przyczółku Sandomierskim. 1946 — rozpoczęły się obrady V Kongresu SL

HOROSKOP

Urodzeni 13 stycznia powinni liczyć w życiu przede wszystkim na siebie. Tylko dzięki własnym wysiłkom mogą osiągnąć powodzenie. Ponieważ są przedsiębiorczy i pomysłowi najczęściej je osiągają.

POGODA

Zachmurzenie duże. W dzień postępujące rozproszanie. Rano gołoleź. Wiatr silny, z kierunków zachodnich. Temperatura max od -1 do 5, min od -4 do 0.

NOTOWANIA

Kursy walut Narodowego Banku Polskiego:

1 USD 10.830 — 11.272
1 DEM 7.094 — 7.384
1 Fr (franc) 2.078 — 2.162
1 Fr (szwajcarski) 7.943 — 8.267
1 Funt bryt 20.500 — 20.706



Rys. A. Banasik

W przedziele pociągu siedzi starsza pani z synem i wnuczką. Nagle wpada mężczyzna i woła:

— Zgwałcę wszystkich!
— Pedał! — komentuje wnuczek.
— Oszczędź chociaż babcię — prosi syn.
— Jak wszystkich to wszystkich — protestuje babcia.

Nie lubię poniedziałków

Pamiętam złożoną przez jednego z byłych premierów obietnicę, że wystarczy tylko dwa lata zaciskania pasa, by nastąpił czas budowania narodowego dobrobytu. Dotrzymał umówy, w zaciskaniu pasa towarzyszyła mi spora część społeczeństwa. Okazało się jednak, że zaciskaliśmy go na szyi.

Wizję szybkiego dobrobytu potraktowałam wówczas sceptycznie. Dziś, jak zrzędląca baba mogą powtarzać "a nie mówiłam...", nie dają mi to jednak żadnej satysfakcji. Piotr Fronczewski śpiewał niegdyś piosenkę "Co się stało z naszą klasą?". Dziś, gdy zdeprecjonowały się nośne niegdyś hasła, święte miły, kryształowe postaci, ciśnie się na usta pytanie: co się z nami stało? Zar walki zastąpiło zwątpienie w szansę powodzenia, eufonię zwycięstwa słumila szarżarna codziennych zmagani z rzeczywistością. Niektórzy świetlani bojownicy ze styropianów i inkrustacji odszkodowania za moralne szkody poniesione w walce z komuną. Ideowcom wyrastają brzuchy, kontestatorskie swetry ustępują miejsca gamulitom. Palce, układające się w zwycięską literę "V" dzierżą dyplomatki i teki. Co się stało z naszą klasą?... Dawny podział na "nas" i "onych" znów staje się aktualny, gdy wsluchamy się w dyskusje pracowników strajkujących bądź plażujących zakładów. w komentarze z ogonką po zasilek dla bezrobotnych, z nocnych rozmów rodaków...

To prawda, że podjęliśmy się zadania bez precedensu, obciążeni zaszcłkami minionego 45-lecia. Mam nadzieję, że kolejne ekipy rządowe w dobrej wierze wzbudzą nadzieje, nie chcąc posadzać ich o świadome wprowadzanie narodu w błąd. Dziś jednak coraz węższe grono Polaków wierzy w wizję szybkiego rozwoju gospodarki i poprawy warunków bytu. Topnieje rzesza optymistów.

Być może budzenie nadziei jest dobrym zabiegiem socjotechnicznym. Jeżeli jednak nadzieje te nie zostają spełnione, pustka staje się jeszcze większa. Uczciwie byłoby przedstawić społeczeństwu sytuację w całym jej dramatyzmie? Dlaczego wiele decyzji podejmuje się, jakby ukradkiem, wprowadza się je "tylnymi drzwiami" bez konsultacji społecznych i dokładnego wyjaśniania przyczyn?

Chciałabym jednak, by przedstawiono mi konkretne wylaczenia i prognozy. Uodpomiłam się na wyjaśnienia typu "dobro państwa", "dobro narodu". Nie wierzę w to, że politykami wchodzącymi do rządu, kieruje tylko poświęcenie dla dobra Polski i troska o obowiązki wobec... poczucie misji... Te słowa straciły dziś swe znaczenie.

Za mi czasów, gdy wszystko było jasne i proste, entuzjazm skutecznie gasił jakiegokolwiek wątpliwości, a nadzieja miała ogromne, dziewiczo białe skrzydła. Dziś romantyzm zdewaluował się w stopniu równie wielkim, jak złotówka. Nastąpił czas pozytywizmu, ale z tego przedmiotu Polacy z reguły mieli nie najlepsze oceny

Małgorzata Stolarska

weekend w polityce

Skubiszewski na Litwie

Wczoraj na zaproszenie przewodniczącego Rady Najwyższej Litwy Vytautas Landsbergisa i litewskiego ministra spraw zagranicznych Algirdasa Saudargasa przybył do Wilna minister Krzysztof Skubiszewski.

W czasie pobytu w Wilnie min. Skubiszewski podpisał ma "Deklarację o przyznaniu stosunków i dobrosąsiedzkich współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską".

Bułgarzy wybierają prezydenta

SOFIA. Bułgarzy po raz pierwszy od czasu obalenia reżimu komunistycznego oraz po raz pierwszy w historii udadzą się w niedzielę do lokali wyborczych, aby wybrać prezydenta w wolnych wyborach. Obecnie urzędujący szef państwa bułgarskiego Zeliu Zelow wybrany przez parlament 1 sierpnia 1990 r. uważany jest powszechnie za głównego faworyta wśród 21 kandydatów, z których większość jest szerzej nieznana.

Litwini ostrzelali rosyjskich żołnierzy

SOWIECK. Na granicy między Litwą a Obwodem Kaliningradzkim (należącym do Rosji) doszło w piątek do incydentu między litewską obroną kraju a kolumną samochodów wojskowych, udających się z Rygi w kierunku Sowieck.

Kiedy strona litewska nie przepuściła samochodów wojskowych, te ominęły po prostu granicę postępując dalej i kontynuowały jazdę. Nie powstrzymała ich seria ostrzegawcza z karabinu maszynowego, ani strzały w opłony jednej z maszyn, oddane przez Litwinów.

Argentyna chce odzyskać Malwin

BUENOS AIRES. Prezydent Carlos Menem oświadczył, że jego kraj zamierza uczynić starania o ponowne przyłączenie wysp malwinińskich do swego terytorium. Zdaniem Menem, Argentyna powinna uczynić to raczej na drodze dyplomatycznej, gdyż każda inna forma rewindykacji prowadzi do rozważań militarnych.

Kłamstwo Ministerstwa Obrony w Belgradzie

BELGRAD. Przedstawiciele EWG w Jugosławii zarzucili tamtejszemu Ministerstwu Obrony mówienie nieprawdy. Nie jest prawdą, jakoby śmigłowiec z obserwatorami EWG, zestrzelony przez samolot armii federalnej, nie otrzymał zgody na start — głosi oświadczenie, opublikowane w sobotę w Belgradzie. Albowiem zgoda taka została udzielona już pół godziny po wystąpieniu z wnioskiem — dzień przed startem.

Białoruś przejmie kontrole nad wojskiem

MIŃSK. Rada Najwyższa Białorusi podporządkowała w sobotę rządowi białoruskiemu wszystkie siły zbrojne stacjonujące na terytorium tego państwa. Wyjątek uczyniono jedynie dla sił strategicznych, które podlegają zjednoczonemu dowództwu Wspólnoty Niepodległych Państw.

Armia na ulicach Algieru

ALGER. Premier algierskiego rządu Sid Ahmed Ghozali w wystąpieniu radiowym w nocy z soboty na niedzielę powiedział, że środki "ochrony porządku publicznego" wprowadzone przez armię podjęto na jego polecenie. Premier zwrócił się do społeczeństwa o zachowanie spokoju.

"Dowiedziawszy się o dymisji prezydenta Szadli Bendjedida zwrócić się do ludowej armii narodowej o powzięcie zapobiegawczych niezbędnych kroków w celu zapewnienia porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli zgodnie z literą prawa" — powiedział Ghozali.

Kompromis w sprawie Floty Czarnomorskiej

MOSKWA. Eksperci z Rosji i Ukrainy osiągnęli w sobotę w Kijowie kompromis w sprawie Floty Czarnomorskiej. Według dokumentu podpisanego po całym dniu dyskusji w Kijowie, Ukraina uznała, iż jedynie "część Floty Czarnomorskiej wchodzi w skład jej sił zbrojnych" — stwierdza wspólny komunikat.

Umocnienie rozejmu w Chorwacji

PECS. Chorwacja i Jugosłowiańska Armia Ludowa uzgodniły w sobotę, że będą odbywać regularne rozmowy, aby przyczynić się do umocnienia obowiązującego od 9 dni rozejmu.

Przedstawiciel EWG João Milla Gomes, który przewodniczył trwającym 7 godzin rozmowom w Pecu na Węgrzech, powiedział dziennikarzom, że obie strony postanowiły spotykać się regularnie w neutralnym miejscu.

Partyjki, partie i... osoby prywatne

d z str. 1

Jak podkreślają członkowie Zarządu Wojewódzkiego Porozumienia Centrum W Zielonej Górze, z którymi się skontaktowaliśmy, pan Marek Wojtowicz na spotkaniu 9 stycznia reprezentował wyłącznie siebie i nie miał upoważnienia odpowiednich władz partii do podejmowania decyzji czy też składania oświadczeń w imieniu PC. Rada Wojewódzka Unii Demokratycznej, także, jak twierdzą niektórzy członkowie tej rady, nie upoważniła żadnego z uczestników spotkania, członków UD do jakiegokolwiek wniosku, oświadczeń czy decyzji. Spośród uczestników spotkania przeciwko odwołaniu wojewody wypowiadali się przedstawiciele NSZZ "Solidarność", PSL "Solidarność", Partii Chrześcijańskich Demokratów i Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Do odwołania Jarosława Barańczaka dążyła Konfederacja Polski Niepodległej, PSL i obecni na spotkaniu członkowie Porozumienia Centrum i Unii Demokratycznej, a także PAX, Partia Konserwatywno-Liberalna i SdRP.

W związku z toczącymi się sporami wokół osoby wojewody Jarosława Barańczaka — jego samego poprosiliśmy o rozmowę.

— Historia jakby lubi się powtarzać. Pana poprzednik wystawiony został przez ten sam sejmik na próbę wotum zaufania, spowodowaną wówczas przez jeszcze jednomyślnie sity "Solidarność".

— Nie dopatrywałbym się w tym szczególnych analogii, aczkolwiek można sądzić, że tak jak ówczesna sytuacja była efektem pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych, tak sytuacja dzisiejsza jest efektem wyborów parlamentarnych z października ubiegłego roku.

— W jakiej proporcji ustawiłby pan przyczyny dzisiejszych swych kłopotów? Jest to wynik narastającego oporu reformowanego materii, błędów popełnionych przez pana, czy też personalnych ambicji grup i poszczególnych ludzi?

— Władza nie jest już czymś przypisanym komukolwiek na stałe. Można się o nią ubiegać w różnym trybie i różnymi sposobami. Dobrze byłoby jednak, aby demokratyczne zasady utrzymywały się i aby procesy z tym związane nie miały charakteru działań nielegalnych. Martwi mnie, że pewne polityczki polityczne przenoszone są na inną niż polityczną, płaszczyznę. Elity polityczne (może to za duże słowo), powinny sobie uświadomić, że pewne poczynania mogą im samym zaszkodzić. Promowanie nowej władzy przy pomocy nielegalnych sposobów prowadzi do dewaluowania władzy w ogóle w oczach społeczeństwa. Nikt nie ma gwarancji, że osiągnąca cel ubezpieczony jest przed wydarciem mu stółki takimi samymi metodami. Sam nie należę do osób, o których można by powiedzieć, że się przykleili do swego stołka.

— Jeśli wynik głosowania sejmiku będzie niekorzystny, czy podda się pan jego woli, czy też będzie pan oczekiwał na decyzję premiera?

— Dla mnie rzeczą najważniejszą jest to, aby ocena mojej działalności była uczciwa. Byłem tu przez półtora roku w wyjątkowo trudnych warunkach. Nikt w Polsce sprawując jakiegokolwiek fun-

kcję nie może stwierdzić, że "czuwa komfort". Mimo tego zrobiłem ze współpracownikami sporo różnych rzeczy. Próbowaliśmy województwu nadać inny kształt, który zważyłby z niego pewną etykietę. Posługując się sformułowaniami premiera — nastąpił początek końca komunizmu. Mogę tylko żywić obawy, by takie a nie inne poczynania sił politycznych nie doprowadziły do nawrotu tego, od czego udało nam się odejść. Nie zaprzeczę, że widzę w tym względzie pewne zagrożenia. Zaznaczam jednocześnie, że nie jest to strzał oddany w kierunku SdRP.

— Jaka więc będzie pana decyzja, gdy sejmik nie udzieli panu wotum zaufania?

— Wbrew temu co się próbuje niekiedy mówić, działając tu w urzędzie uważałem, że demokracja ma swoje reguły, których trzeba przestrzegać. Nie zamierzam się tym regułom w żadnym stopniu przeciwstawić.

— A wynik dla wojewody pozytywny. Jaki będzie miał wpływ na pana działania?

— Nie potrafię dziś na to pytanie rzetelnie odpowiedzieć.

— Ale to oznacza, że przedstawiciel jakiegokolwiek szczebla władzy w Polsce nie może sobie pozwolić na planowanie czegośkolwiek w jakiejś rozsądnej skali czasu.

— Niestety, ten stan jest u nas permanentny. Ja działam ciągle pod presją wyborów — prezydenckich, parlamentarnych, a więc w stanie silnej niestabilności państwa. Myślę, że trzeba by w końcu zdecydować o tym, do którego miejsca w strukturach administracyjnych ich kadra powinna być zmieniana w zależności od programu realizowanego przez rząd. Najczęściej słyszymy oczywiście rozwiązanie jest połączenie zaplecza politycznego z kompetencjami osoby, która czynności administracyjne ma wykonywać.

— Zaplecze polityczne w odniesieniu do naszego województwa, to enigmatyczne pojęcie.

— O ile dość klarowną już sprawą jest zaplecze polityczne na szczeblu parlamentu, to w terenie jest to rzecz o wiele bardziej skomplikowana...

— Czasem nawet zabawna...

— Występuje na przykład sytuacja, że ktoś głosi o zwycięstwie w wyborach, nie mając w rzeczywistości żadnego "swego" parlamentarzysty. Tak jest w naszym okręgu. Jedno z ugrupowań wypromowało wprawdzie osobę do Sejmu, z tym że ta osoba w tej chwili nie jest już nawet członkiem klubu poselskiego tego ugrupowania.

— Jaki stan stosunków politycznych i społecznych byłby niezbędny dla skutecznego sprawowania władzy, bez względu na to kto jest w danej chwili wojewodą?

— Powodzenie działań administracji jest w gruncie rzeczy uzależnione od mocniejszej lub słabszej, ale jedynie porządnie zorganizowanej struktury jaką mamy w kraju — związków zawodowych. Niestety lub na szczęście (jak kto sobie wybierze) klub do powodzenia wielu spraw jest nadal w rękach związków. Ich przyzwolenie lub jego brak, będą powodować, że jakieś działania będą się udawały. Inne nie. Żadna partia polityczna w dzisiejszej Polsce nie jest w stanie mieć takiego wpływu na społeczeństwo.

Rozmawiał Maciej Szafranski

Czesławie Janasek

wyraży współzucia z powodu śmierci Ojca

składają pracownicy Bursy Szkolnictwa Zawodowego w Zielonej Górze.

W-100

LOKALE

Dom pięcioletni w Czerwiesku sprzedam lub zamienię na czteropokojowe mieszkanie w Zielonej Górze. Zielona Góra, tel. 684-91.

Pawilon handlowy do przeniesienia w inne miejsce do sprzedania. Wiadomość: Z. Góra, tel. 722-17 do godz. 15.00.

Sprzedam dom jednorodzinny, bliźniak, nowo wybudowany, wykończony, z małą szklarnią. Wiadomość: Głogów, tel. 33-52-35 po 20.00.

Wydzierżawę sklep w centrum Zielonej Góry lub Świebodzin, tel. w Świebodzinie 252-13.

Sprzedam Pawilon Handlowy o powierzchni 27 m kw. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: Głogów, tel. 33-83-63 po godz. 17.00

Domy, mieszkania, budowy, parcele, obiekty specjalne, wszelkie nieruchomości — kupno-sprzedaż. Agencja Krawczak — Centrum Bizne-

su, Boh. Westerplatte 23, Zielona Góra, skrytka pocztowa 13, tel. 645-71, 673-71, 67-265.

Kupię mieszkanie w centrum Zielonej Góry. ZG, tel. 291-81.

Dom 240 m kw., do wykończenia, Przylep k/Zielonej Góry — sprzedam — rozliczenie: mieszkanie, samochód. Szczecin, tel. 23-01-61.

Sprzedam dom jednorodzinny (stan surowy) w Bytomiu Odrzańskim oraz 6 płyt stropowych i tarpana. Wiadomość: Brzeg Głogowski 97/3, koło Głogowa.

Sprzedam pół bliźniaka. Głogów, tel. 34-16-72

Własnościowe, 2-pokojowe mieszkanie zamienię na większe. Ziel. Góra, tel. 624-68.

Mieszkania, domy, parcele — kupno-sprzedaż, wyceny, zamiany, wynajem. "ALFADOM". Ziel. Góra, al. Niepodległości 36, tel. 707-64.

PRACOWNIA JUBILERSKA

IZZET
JERZY NIEDZIELSKI & MALWINA ENGELMAN
Zielona Góra, Moniuszki 5

poleca: O WYROBY ZE ZŁOTA
O naprawy biżuterii
złotej i srebrnej
O renowacje
O wyrób

UWAGA! ZAINTERESOWANI:

Wylosowano następujące kupony: "13", "69", "77", "124".
Po nagrody proszę zgłosić się do pracowni.

NISKIE CENY, SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ HURTOWA

LOTERIA "NOWEJ"

Lista wygranych

1. Telewizor "Saba" 25" - Waldemar Jakubiak, Polupin, ul. 40-lecia PRL 7/1
2. Odtwarzacz "Sanyo" - Irena Kasowska, Bobrowice 148
3. Magnetofon z compactem "Sanyo" - Józef Dębicki, Ługi 41, poczta Otyń
4. Komplet mebli kuchennych - Jerzy Pilc, Gorzów, ul. Chopina 28/3
5. Wycieczka do Wenecji - Wojciech Janicki, Zielona Góra, ul. Strumykowa 20B/9
6. Wczasy 2-osobowe w Czecho-Słowacji (Góry Izerskie) - Edward Mikołajczyk, Ściechów 125 i Tomasz Raczkowski, Głogów, ul. Persceusa 44/6
7. Wczasy w Czecho-Słowacji (Janske Lazne) - Witold Sosiewicz, Zielona Góra, ul. Anieli Krzywoń 5/23
8. Kajak "Zapf" - Norbert Radłowski, Zielona Góra, ul. Moniuszki 32a/6, Stanisław Witt, Ślubice, ul. Wawrzyniaka 10/9, Włodzimierz Chrzanowski, Wolsztyn, ul. Poznańska 5/4
9. Odkurzacz T700 - Zbigniew Markulak, Żary, ul. St. Okrzei 62/1
10. Lampa stojąca - Alina Trykacz, Radoszyn 58.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się w redakcji Gazety Nowej, Zielona Góra, al. Niepodległości 22, od wtorku w godz. od 15.00 do 17.00.

Redakcja otrzymała

W związku z uchwałą nr 204 Komisji Krajowej NSZZ "S" z dnia 8.01.92r. o przeprowadzeniu przez związek strajku protestacyjnego w dniu 13.01.1992r. w godz. 12.00-13.00, Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania tworzy w Gdańsku Komitet Koordynacyjny akcji strajkowej. Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania zaleca organizacjom związkowym poza oflagowaniem, podjęcie innych form protestu.

Proponuje:
— realizację godziny wychowawczej z tematyki oświatowej w oparciu o materiały Sekcji z dnia 2 i 3 stycznia 1992 r.,
— organizację apelu szkolnego o tej tematyce,
— w dzienniku lekcyjnym wpisanie tematu godziny wychowawczej lub apelu z zaznaczeniem akcji strajkowej.

Organizując strajk protestacyjny należy:

- zapewnić opiekę dzieciom i młodzieży,
- o akcji powiadomić dyrekcję,
- zebrać podpisy osób deklarujących swój udział w akcji, z zaznaczeniem, że w przypadkach strajkowych mogą za tę godzinę nie otrzymać wynagrodzenia i nie będą wyszczyniali roszczeń finansowych wobec NSZZ "Solidarność",
- listy z zebranymi podpisanymi przekazać Komisjom Zakładowym,
- w przypadku utrudniania akcji przez dyrekcję powiadomić Zarząd Regionu i Komisję Zakładową,
- akcję rozprowadzać w środkach masowego przekazu.

Dziury Komisji Koordynacyjnej:
od 10.01.1992r. do 15.01.1992r. godz. 9.00-15.00, Gdańsk, nr kier. 0-58, tel. 412-118, 584-459, 384-422.

Przewodniczący SKOIW NSZZ "S" Stefan Kubowicz
Materiały KSOIW z dnia 2 i 3.01.92r. można otrzymać w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ "S" Zielona Góra, ul. Lisowskiego 5, w poniedziałek 13.01.92r. od godz. 8.00.

E. Jancarz zamordowany

cd z str. 1

Niestety... Katarzyna Jancarz została zastrzymana. Przebieg wydarzeń tego krytycznego wieczora zostanie ustalony w toku śledztwa. Pamiętając o ogromnej tragedii państwa Jancarzów, niesposób jednak zapomnieć, że odziedziczył, który dziesiątki razy na całym świecie reprezentował Polskę i tysiącom kibiców sportowych — nie tylko w Gorzowie — sprawił wiele radości.

Urodził się 20 sierpnia 1946 r. w Gorzowie i tu, w zespole Stali, rozpoczął swą żużlową karierę. Był 11-krotnym medalistą mistrzostw świata, zdobywając brązowy medal indywidualnie (Goeteborg 1968), a także dwa srebrne i dwa brązowe medale w jeździe parami oraz dwa srebrne i cztery brązowe w drużynie. 9-krotnie uczestniczył w finałach indywidualnych MŚ. Był indywidualnym Mistrzem Polski w latach 1975 i 1983, wicemistrzem w roku 1974 i brązowym medalistą w latach 1968, 1976 i 1981. Trzykrotnie zdobył "Złoty Kask" oraz wiele medali w drużynowych mistrzostwach kraju. Przez kilka lat bronił też barw angielskiego zespołu Wimbledon, będąc jego liderem. Po powrocie do Stali Gorzów, w sierpniu 1984 r., podczas test-meccu z reprezentacją Włoch na torze w Gorzowie, uległ groźnemu wypadkowi, który przyspieszył zakończenie jego kariery. Pożegnanie z torem nastąpiło 13 lipca 1986 r. kiedy to klub zorganizował mu turniej z udziałem czołówek światowej. Przez pewien czas pracował jeszcze

jako trener w gorzowskiej Stali, a następnie przez rok w KKŻ Krosno. W ostatnich latach pozostawał na rencie, że swą ulubioną dyscypliną zaś utrzymywał już tylko kontakty jako kibic.

O tragedii Jancarzów powiedzieli:
Jan Dzielowski (dziennikarz, autor książki pt. "Życie na torze", poświęconej sportowej karierze Jancarzów): — Było takich wielu, którzy pomogli Edkowi stoczyć się ze sportowej i życiowej drogi. Później, gdy zorientowali się, że z nim (lub przy nim) nie osiągną już nic, pozostawili go samego. On zresztą miał dość trudny charakter i nie bardzo pozwalał sobie pomóc. Był nazbyt (chyba wręcz chorobliwie) ambitny. Nie potrafił pogodzić się z faktem, że kiedyś trzeba zejść z toru. Stąd ucieczka w alkohol, który w sumie doprowadził go do tragicznego końca.

Antoni Galinski, były dyrektor KS Stal Gorzów: — Jako człowiek, Edak był bardzo serdeczny, gościnny, towarzyski i uczynny. Był cenionym sportowcem, a później szkoleniowcem, którego fachowość, a także znajomość sprzętu (w tym zakresie wyraźnie przewyższał krajowych rywali) nie podlegała dyskusji. Miał jednak jedną słabość — alkohol — która spowodowała, że jego drogi z gorzowskim klubem się rozeszły, co nie pozostało chyba bez wpływu na jego dalszy życiowy los.

Janusz Ampuła
Janusz Dobrzyński

USŁUGI

Z MIKOŁAJEM BALE W CAŁYM KARNALWALE. Zielona Góra, tel. 726-79 i 51-29, codziennie 8.00 — 15.00.

Naprawa telewizorów (przestrajanie) — Zielona Góra, tel. 30-76, 608-65.

ŻALUJE aluminium — 120.000/m kw., kolorowe — 170.000/m kw., perforowane — 230.000/m kw., pionowe — 350.000/m kw. Głogów, tel. 33-42-93.

VIDEOREPORTAŻE, VIDEOREKLAMY — Zielona Góra, tel. 43-95, codziennie.

Żaluzje, tapicerka. Zielona Góra, tel. 72-992.

LOMBARD, natychmiastowe kredyty pod zastaw. Gorzów, 74-877.

AUTO — MOTO

CZ-175 — sprzedam. Zielona Góra, tel. 624-68.

126 p z silnikiem do remontu, bez kół — 1982 wzwyż — kupię. Zielona Góra, tel. 684-91

2385-Z

FOTOGRAF BIURO PASZPORTOWE

ul. Kos. Gdynskich 75, Gorzów Wlkp

W 3 minuty zdjęcia paszportowe, dowodowe

Czynne w godzinach przyjęć interesantów.

12-Go

Sprzedam silnik do golfi — Diesel 1600 bez głowicy, z pompą oraz głowicę Diesel do 1500 ccm. Żary, Turystyczna 27

Sprzedam samochód DKW — kabriolet (1941 r. p.) Wiadomość: Serby koło Głogowa, ul. Wałowa 3.

Sprzedam silnik 2500 Diesel. Zatonie 56 A.

2419-Z

REDAKCYJA: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 72255

REDAKTOR NACZELNY: ANDRZEJ BUCK

Oddziały Redakcji: Głogów — ul. Świerczewskiego 11 — tel/fax 33-29-11, Gorzów — ul. Chrobrego 31 — tel. 226-25, 271-49; Lubin — ul. Armii Czerwonej — tel/fax 42-62-15

Biuro Reklam i Ogłoszeń: Zielona Góra al. Niepodległości 22 — tel. 229-71 — fax 72255 (czynne 7.30-17.00); Agencja BRD: Oddziały Redakcji oraz Krosno Odrz — ul. Kościuszki 10; Sulechów — ul. Brama Piastowska 1 — tel. 27-03; Świebodzin — pl. Wolności 10 — tel. 243-26, ul. Sikorskiego 11 — tel. 222-14; Nowa Sól "Czysta Odra" — ul. Moniuszki 3 — tel. 29-68; Zagań — ul. Nocznickiego 16/1; Żary "UNIA" SA — pl. Marchlewskiego 17 — tel. 33-13, pl. Marchlewskiego 20 — tel. 23-63; Gorzów Wlkp. — ul. Pocztowa 6 — tel. 239-28; Międzybóże — ul. 17 Stycznia 37 — tel. 26-31; Międzyrzecz — ul. 30 Stycznia 57a/12 — tel. 10-88 w. 256; Rynek 12 — tel. 424; Mysłibórz — ul. Armii Czerwonej 2 — tel. 23-25; Sulecin — ul. Kościuszki 26 — tel. 31-32

Pranumerata: Zakład Kolportażu i Handlu, 65-031 Zielona Góra — ul. Boh. Westerplatte 19a — tel. 48-21 w. 12 oraz w doręczycielu. Druk: "POLIGRAF" Zielona Góra — ul. Reja 5 Skład komputerowy: Alpo SC

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów

Wydawca: Alpo Zielona Góra, ul. Kreta 5 tel. 686-40, fax 686-22, tel. 432220

SPORTOWA

Dodatkowe 100 miliardów zł na kulturę fizyczną?

W Warszawie obradowała Sejmowa Komisja Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu. W obradach uczestniczyli reprezentanci Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki z jego szefem Michałem Bidasem na czele. Posiedzeniu przewodniczył szef sejmowej komisji — Alojzy Piłczyński.

Zebrań dyskusyjnych nad projektem projektu budżetowego od 1 stycznia do 31 marca 1992 roku, oraz omówili przebieg prac nad projektem ustawy o kulturze fizycznej z 12 lipca 1991 r.

Sportowcy polscy w minionym roku zdobyli w mistrzostwach świata i Europy ponad 155 medali. W roku olimpijskim przewidziano na wspomniany okres przewiduje na kulturę fizyczną zaledwie 107 mld złotych. Z danych przedstawionych przez ministra Bidasa wynika, że na jednego zawodnika z grup A, B, C i D przypada 392 tysiące 200 złotych na miesiąc, kiedy jeden dzień zgromadzenia zamyka się kosztem 120 tysięcy. Jeśli przyjmie się, że zgromadzenie trwa przeciętnie 25 dni na każdy z nich przypada 15 tysięcy 700 złotych.

Urząd miał pretensję, że nikt z kierownictwa nie został poproszony do prac przy ustalaniu wydatków na kulturę fizyczną w projekcie budżetu. Michał Bidas: „dwukrotnie zwracał się do władz. W pierwszym liście skierowanym 5 sierpnia do wiceministra finansów Wojciecha Misiągę informował o tragicznej sytuacji powstałej w wyniku zmniejszenia wydatków na kulturę fizyczną, co stawia pod znakiem zapytania nie tylko cały system szkolenia. W drugim liście z 5 grudnia 1991 r., adresatem którego był wicepremier Leszek Balcerek, minister Bidas zwrócił uwagę, że tak drastyczne potraktowanie dotknęło tylko resort kultury fizycznej. Nadawca na oba listy nie otrzymał żadnej odpowiedzi... Sejmowa komisja postanowiła zwrócić się do komisji budżetu z wnioskiem o zwiększenie dotacji na kulturę fizyczną o 100 miliardów złotych.

W sprawie prac nad projektem ustawy o kulturze fizycznej posłowie byli zgodni, że trzeba przyspieszyć prace legislacyjne. Ma to być, ich zdaniem, ustawa perspektywiczna, na miarę zadań stojących przed kulturą fizyczną w zbliżającym się XXI wieku.

W sprawie prac nad projektem ustawy o kulturze fizycznej posłowie byli zgodni, że trzeba przyspieszyć prace legislacyjne. Ma to być, ich zdaniem, ustawa perspektywiczna, na miarę zadań stojących przed kulturą fizyczną w zbliżającym się XXI wieku.

W sprawie prac nad projektem ustawy o kulturze fizycznej posłowie byli zgodni, że trzeba przyspieszyć prace legislacyjne. Ma to być, ich zdaniem, ustawa perspektywiczna, na miarę zadań stojących przed kulturą fizyczną w zbliżającym się XXI wieku.

W sprawie prac nad projektem ustawy o kulturze fizycznej posłowie byli zgodni, że trzeba przyspieszyć prace legislacyjne. Ma to być, ich zdaniem, ustawa perspektywiczna, na miarę zadań stojących przed kulturą fizyczną w zbliżającym się XXI wieku.

Piotr Basta asem gorzowskiego sportu

W sobotę w hotelu „Mieszkowski” w Gorzowie odbyło się uroczyste podsumowanie plebiscytu „Gazety Lubuskiej” na 10 najlepszych (najpopularniejszych) sportowców tego województwa w 1991 roku. Z woli czytelników miało asą gorzowskiego sportu przypaść Piotrowi Baście — wioślarzowi AZS AWF Gorzów.

Dalsze miejsca zajęli: 2. Maria Gontowicz-Szałas (judo — AZS AWF Gorzów), 3. Dariusz Bukowski (kajakarstwo — Admira Gorzów), 4. Dariusz Gli (kolarstwo — POM Strzelce Kraj.), 5. Roman Bartuzi (siatkówka — Sillon Gorzów), 6. Andrzej Kłn (kajakarstwo — Admira), 7. Krzysztof Trociński (kajakarstwo — Admira), 8. Zenon Burzawa (piłka nożna — Sillon), 9. Piotr Świąt (żużel — Stal Gorzów), 10. Ryszard Szkwerek (zapasy — Celuloza Kostrzyn).

Z KOSZYKARSKICH PARKIETÓW

W Stalowej Woli i Wrocławiu odbyły się półfinały Pucharu Polski koszykarzy. Awans do finału uzyskały zespoły Stali Stalowa Wola, Polstronu Bydgoszcz, Śląska Wrocław i Aspro Wrocław.

W towarzyskich meczach I ligowy Fortum — Zastal Zielona Góra pokonał II ligową Pogonię Szczecin 104:97 (50:48) i przegrał 86:95 (46:45). Punkty dla gospodarzy zdobyli: Błaszczyszki 35 i 13, Markiewicz 19 i 18, Łukowski 14 i 15, Krzyżyski 10 i 11, Mazur 13 i 6, K. Kaczmarek 2 i 15, Nikiszyn 8 i 10, Majdra — 12. Najwięcej punktów dla Pogoni: Kuligowski 36 i 28, Suski 18 i 22, Buzjakow 15 i 17.

Trafiteś?

PP Totalizator Sportowy informuje, że w zakładach Dużego Lotka z dn. 8.01.92 stwierdzono jedno rozwiązanie z sześcioma trafieniami. Wysokość wygranej i stopnia przekroczyła miliard i wyniosła 1.815.388.700 zł. W zakładach z dn. 8.01.92 wg. wstępnych danych stwierdzono: Express Lotek kwota na wygrane — 1.922.425.600 zł;

26 roz. z 5 traf. — wygrane po ok. 36.900.000 zł., 3.812 roz. z 4 traf. — wygrane po ok. 100.000 zł., 107.876 roz. z 3 traf. — wygrane po ok. 5.000 zł. Duży Lotek kwota na wygrane — 5.186.825.100 zł.; 1 roz. z 6 traf. — wygrana 1.815.388.700 zł., 216 roz. z 5 traf. — wygrane po ok. 2.000.000 zł., 10.276 roz. z 4 traf. — wygrane po ok. 150.000 zł., 206.698 roz. z 3 traf. — wygrane gwarantowane 6.000 zł. DUŻY LOTEK 1, 4, 5, 15, 39, 47

* Markus Wasmeier (Niemcy) wygrał bieg zjazdowy mężczyzn w Garmisch-Partenkirchen zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata.

* W Cogne o punkty w Pucharze Świata rywalizowały również kobiety. Biegły na dystansie 30 km techniką dowolną, a zwyciężyła Stefania Belmondo (Włochy).

* Stefan Habas zajął dwunaste miejsce podczas konkursu skoków zawodów w kombinacji norweskiej zaliczanych do klasyfikacji Pucharu Świata. W Breitenwang Polak za skoki 74,5 i 81 m otrzymał notę 205,6 pkt. Pierwsze miejsce w skokach zajął Milan Kucera (CSRF).

* Sukcesem szwajcarskiej zawodniczki Conny Kissling zakończyły się zawody Pucharu Świata w narciarstwie w stylu dowolnym przeprowadzone w kanadyjskiej miejscowości Blackcomb

12-15. Samochody zagraniczne: skoda favorit: 1991 — 73, 1990 — 65, 1989 — 60; fada samara: 1990 — 70, 1989 — 60, 1988 — 52, 1986 — 33; mercedes: 200d; 1989 — 210, 1988 — 200, 1987 — 170, 300d; 1990 — 290, 1988 — 260, 1982 — 50, 190d; 1988 — 195, 1987 — 182, 1985 — 150, 1983 — 90, 230d; 1990 — 300, 1986 — 185; VW golf 1,6d: 1991 — 170, 1990 — 126, 1,3d: 1989 — 120, 1984 — 45, 1,6d: 1987 — 85, 1,8 d: 1986 — 70; VW passat 1,8 d: 1991 — 170, 1988 — 120, 1,6d: 1989 — 155, 1986 — 85, 1,3 d: 1983 — 42, 1,5 d: 1981 — 42, VW Jetta 1,8: 1989 — 130, 1,6: 1989 — 100, 1985 — 83, 1982 — 44, VW polo 1,1: 1988 — 65, 1986 — 55, 1983 — 44; opel kadett 1,4: 1991 — 115, 1990 — 95, kadett 1,6: 1989 — 107, 1985 — 60, 1984 — 40, kadett 1,3: 1987 — 87, 1982 — 35; corsa: 1984 — 39; audi 80: 1990 — 159, 1989 — 142, 1985 — 75, 1982 — 33, audi 100: 1986 — 120, 1984 — 70; ford sierra 21: 1991 — 170, fiesta 1,1: 1990 — 96, 1981 — 36, sierra 1,8: 1990 — 175, escort 1,3: 1989 — 100, 1987 — 66, 1983 — 50, scorio: 1987 — 120, sierra 2,3: 1988 — 110, 1985 — 70; fiat

typo: 1991 — 120, uno: 1986 — 62, panda: 1983 — 30; renault 1,9: 1991 — 105, 21: 1989 — 120, 25: 1987 — 59, 5: 1982 — 20; peugeot 405: 1991 — 170, 1990 — 135, 205: 1991 — 125, 505: 1988 — 85; BMW 524: 1991 — 300, BMW 316: 1991 — 174, BMW 520: 1989 — 275; nissan: 1992 — 250; mazda 626: 1990 — 120; volvo 460: 1991 — 215; honda: 1991 — 180; subaru: 1986 — 70; samochody dostawcze: nysa: 1990 — 37-39; żuk: 1991 — 53, 1990 — 39-41; ford transit: 1990 — 188.

Z.G.

Zielona Góra

Fiat 126 p: 1991 — 30, 1990 — 27, 1988 — 22, fso 1500: 1987 — 24, 1986 — 20, polonez: 1990 — 50.

Samochody zagraniczne: skoda favorit: 1991 — 70, peugeot 305: 1982 — 47, 1981 — 38, bmw 316: 1982 — 40, vw golf: 1987 — 87, 1981 — 25, vw Jetta: 1982 — 45, vw scirocco: 1983 — 24, vw derby: 1981 — 28, audi 80: 1979 — 20, opel corsa: 1986 — 49, opel kadett: 1980 — 20, fiat uno: 1984 — 44, hyundai: 1988 — 75.

M.S.

UWAGA GASTRONOMIA, MASARNIE, HANDEL

Nowo otwarty sklep zaopatrzenia materiałowo - technicznego w Głogowie przy ul. Dobrej 1 (między mostami) poleca m.in.:

* osłonki naturalne, białkowe, poliamidowe i kolagenowe, siatki do szynki, patyczki (fiole)
* opakowania i sztytce gastronomiczne jednorazowe, papier pakowy, torebki pakowe, woreczki foliowe, wagi, pojemniki, pnie masarskie;
i gastronomiczne, kolumny i inne wyposażenie dla piwiarni oraz szeroką gamę narzędzi, wyposażenia i sprzętu drobnego dla masarni, gastronomii i handlu.

61c

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego s.c. "BUDOL" w Skwierzynie, ul. Roosevelta 1 ZATRUDNI

- murarzy, tynkarzy, lastrykarzy, kierowców, cięśli, stolarzy. Prace na terenie Skwierzyny, Przytocznej oraz Szczecina. Zapewniamy dowóz pracowników z Gorzowa, Międzyrzecza i Biedzewa.

Przedsiębiorstwo stwarza możliwości zamieszkania w domkach jednorodzinnych.

Fachowcom gwarantujemy wysokie zarobki.

AK-1673

"LARK Co" sp-ka z o. o. / ZAROL / oferuje

elektrody spawalnicze w pełnym asortymencie
karbid granul 50/80

O R A Z

świadczy usługi w zakresie regeneracji silników i podzespołów do samochodów dostawczych i ciągników produkcji krajowej.

Zapraszamy w godz. 8.00-16.00

ul. Zatorze 9, 66-002 Stary Kisielin

tel. 32-04, 296-85, fax 296-40, tlx 432339

2379-Z

HURTOWNIA WINA I PIWA oferuje:

- szampany bułgarskie i włoskie
- wina w szerokim asortymencie m. in. CIN-CIN, CIOCIOSAN, WERMOUTH i inne
- kawę w ilościach hurtowych

Zapraszamy właścicieli sklepów, organizatorów zabaw karnawałowych
Gwarantujemy ciągłość dostaw.

P.H.U. "ARPOL" Zielona Góra,
ul. Zjednoczenia 118

tel. 724-41 do 44 wew. 105, tel/fax 37-20

Hurtownia czynna: 8.00-16.00 w soboty 8.00-14.00

AK-1648

UNTERNEHMEN FÜR PRODUKTION DINSTLEISTUNGEN GmbH
SONNENSTR. 9 5468 ST. KATHERINEN ☎ 02645/2867 D

POLMANSS

INTERNATIONAL IMPORT EXPORT HANDEL
PRZEDSIĘBIORSTWO PROD-USŁUG-HANDLOWE SPÓŁKA z o.o. UL. CHROBREGO 4
66-016 CZERWIENSK POLEN ☎ ZIELONA GÓRA 780-82

POLECA

- Palniki na paliwo ciekłe renomowanych firm włoskich i niemieckich wraz z serwisem gwarancyjnym i pogwarancyjnym.
- Kotły c.o. krajowe i zagraniczne na paliwo ciekłe i gazowe.
- Adaptacje kotłów węglowo-koksowych na paliwo ciekłe i gazowe.
- Termostaty, termometry, zegary sterujące oraz inną aparaturę kontrolno-sterującą.
- Usługi montażowe instalacji paliwowych oraz jednostek kotłowych wraz z oprzyrządowaniem
- Pomiar emisji składników spalin do atmosfery.
- Usługi w zakresie doradztwa technicznego, opracowywania dokumentacji technicznych oraz wykonawstwa budowlanego we wszystkich branżach.

ZIELONA GÓRA ☎ 780-82
NOWA SOL ☎ 34-82
GODZ. 18.00 - 22.00

2316-Z

Niemoralna mistrzyni

Hassiba Boulmerka, mistrzyni świata w biegu na 1.500 m, zamierza wkrótce opuścić Algierię. Ostatnio, jak oświadczyła w wywiadzie dla włoskiej gazety „La Repubblica” spotykają ją przykrości ze strony liderów islamskiego frontu zbawienia. Zarzuca się jej czyn „niemoralny” — to znaczy: bieganie z odsłoniętymi nogami przed tysiącami mężczyzn.

23-letnia algierska lekkoatletka zamierza przenieść się do Włoch, gdzie zazwyczaj trenuje. Jako ewentualne miejsce swego osiedlenia wybrała Sienę.



Gatien najlepszy w mistrzostwach Anglii

Tytuł międzynarodowego mistrza Anglii w tenisie stołowym zdobył reprezentant Francji Jean-Philippe Gatien. W finale gry pojedynczej w Birmingham pokonał on Chińczyka reprezentującego barwy Norwegii — Wang Yangsheng 18:21, 19:21, 21:12, 21:13, 21:4.

Dość niespodziewane rozstrzygnięcia zapadły w finale turnieju singla kobiet. Pierwsze miejsce zajęła Mirjam Hooman (Holandia) wygrywając 21:13, 21:19, 18:21, 21:19 z Otilią Badescu (Rumunia).

Po niepowodzeniach w singlu, reprezentanci Szwecji zrewanżowali się rywalom w grze podwójnej. Do finału awansowały dwa

szwedzkie duety, a Jan-Ove Waldner i Mikael Appelgren wygrali 21:17, 21:18 z Joergenem Perssonem i Erikem Lindhem. W deblu kobiet Irina Palina i Jelena Timina (WPN) bez trudu zwyciężyły Lisę Lomas i Andreę Holt (Anglia) 21:11, 21:14.

Turnieje singlowe i debiowe otwartych mistrzostw Anglii miały bardzo silną obsadę i były w sezonie olimpijskim pierwszą wielką imprezą pingpongową. W zawodach startowali Leszek Kucharski, Piotr Skierski i Lucjan Błaszczak. Najdalej awansował Kucharski, który w trzeciej rundzie został wyeliminowany przez Chińczyka Chen Hongyu.

Rekordzista

Gazeta „Sowietskij Sport” pisze, że na jednej z głównych ulic Bangkoku odbył się sex-show, a gwiazdą programu stał się sex-maraton. W ciągu godziny każdy z uczestników musiał wykonać jak najwięcej stosunków płciowych. Herosem rywalizacji okazał się członek bokserskiej kadry narodowej Tajlandii, Surhar Mukrabentadr, przy nazwisku którego w protokole sędziowskim zapisali liczbę 21. W nagrodę triumfator otrzymał 160 tys. USD.

POTYCZKI

na śniegu i lodzie

* Tytuł mistrzyni Europy w saneczkarstwie zdobyła w Winterbergu Susi Erdmann (Niemcy).

* Austriak Martin Hoellwarth wygrał zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich w Predazzo.

* Konkurs skoków narciarskich zaliczany do klasyfikacji Pucharu Europy wygrał w Planicy Andreas Rauschneider (Austria).

* Katja Seizinger wygrała bieg zjazdowy kobiet w Schruns zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata.

Giełda samochodowa

W porównaniu z pierwszymi tegorocznymi giełdami samochodowymi, które odbyły się w ubiegłym tygodniu nie zanotowano zbyt wielkich ruchów cen. Na największej krajowej giełdzie w Lubinie zjechały 1883 samochody, a spisano 296 umów: A oto jak przedstawiały się ceny wywoławcze na poszczególnych giełdach.

Lubin

Fiat 126p lifting: 1991 — 26-32 mln zł, 1990 — 26-30, 1989 — 21-25, 1988 — 21-23, 1985 — 13-16; fiat 126 p: 1985 — 12-15, 1984 — 11-13, 1983 — 10-12, 1981 — 8-10, 1980 — 7-9; FSO 1500: 1990 — 48-41, 1989 — 31-36, 1987 — 23-26, 1985 — 18-20, 1983 — 14-16, 1981 — 10-13; polonez caro 1600: 1991 — 71, caro 1500: 1990 — 51-60; polonez: 1989 — 47-51, 1988 — 41-50, 1987 — 38-40, 1985 — 24-28, 1983 — 20-24, 1980 —

TERENOWA

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Brydżowe rozmaitości

Polski Związek Brydża Sportowego ogłosił centralne wyniki XII turnieju korespondencyjnych mistrzostw Polski. Startowało 527 par. Zwyciężyli S. Młynarczyk — A. Rutkowski z Warszawy osiągając 67,54 proc., a najlepsi zielonogórzanie W. Myszkiewicz — M. Purczyński z wynikiem 61,28 zajęli trzynaste miejsce. W czołowej "100" uplasowali się także: A. Gocyla — J. Sosniński (77 m.), S. Hossa — E. Raczyński (81) i L. Frąckowiak — S. Iwanicki (92).

W klasyfikacji rocznej (liczono 7 najlepszych wyników) zwyciężył J. Rodzaj (Zawiercie) zdobywając 46,448 pkt., a najlepsi zielonogórzanie J. Lunis — J. Trembowski z wynikiem 41,338 zajęli 48 miejsce. I turniej KMP w br. odbędzie się 13 bm. o godzinie 17 w świetlicy Wojewódzkiej Federacji Sportu w Zielonej Górze przy ul. Chopina 19 (II piętro). Organizatorem KMP będzie również Wolsztynski Dom Kultury, a turnieje odbywać się będą w klubie Bez Atu (WDK) ul. 5 stycznia 20.

* Zarząd OZBS przyznał tytuły klasyfikacyjne oraz klasy sportowe. Normę na mistrza krajowego wykonał Andrzej Ciesielski (Dozamet Nowa Sól), a tytuły mistrza rejonowego zdobyli R. Sikora (Novita) i I. Lachowicz (Dozamet). Ponadto 6 zawodników zdobyło tytuł mistrza okręgu, 5 mistrza klubowego i 12 kandydata. W sezonie 1991 łącznie sklasyfikowano 286 czynnych brydżistów.

Turnieje popularne w Zielonej Górze odbywać się będą w każdą środę w stołówce WSI przy ul. Podgórznej, a w każdy pierwszy, trzeci i czwarty poniedziałek w Klubie Nauczycieli przy ul. Grottegera 33. Początek imprez godz. 17.

Halowy turniej piłkarski
Orkan Chorzemin był organizatorem halowego turnieju młodszych juniorów. A oto wyniki spotkań eliminacyjnych: Gwiazda Siedlec — Grom II Wolsztyn 9:1, Orkan II Chorzemin — Grom II Wolsztyn 8:1, Orkan II — Gwiazda 3:2, Sokół — Orkan Chobie-nice — Grom I Wolsztyn 0:1, Sokół — Orkan — Orkan I Chorzemin 0:1, Orkan I — Grom I 5:0.

W spotkaniu o pierwsze miejsce Orkan I Chorzemin zremisował z Orkanem II Chorzemin 2:2. W rzutach karnych lepsi okazali się zawodnicy pierwszej drużyny, którzy wygrali 4:3. Zwycięzcy otrzymali w nagrodę książki pt. "Technika piłki nożnej".

Marek Staniszewski

CO GDZIE KIEDY?

KINA

BABIMOST "Piast" — nieczynne
GOZDNICA "Ceramik" — Bez litosci (USA 18 I.), Uciekinierzy (fr. 12 I.)
ŁOWA "Słask" — Predator (USA 15 I.), Rykasz (USA 15 I.)
KOZUCHOW "Uciecha" — brak repertuaru
KROSNÓ "Wzgórze" — Szeherazada (fr. 15 I.), Kosmiczne jaja (USA 12 I.)
LUBSKO "Patria" — Elektroniczny mordera (USA 15 I.), Obcy — decydujące starcie (USA 12 I.), Osaczona (USA 15 I.)
NOVA SÓL "Odra" — Zaginiona księżniczka (czeski bo), Szatan z siódmej klasy (pol. bo)
NOWOGÓRÓD "Bohr" — Emmanuelle (fr. 18 I.)
SZPOTAWA "As" — nieczynne
ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — Karate Kid (USA 15 I.)
WOLSZTYN "Tatry" — Ranka z nieznajomą (USA 15 I.)
ZBASZYŃ "Odra" — CK Dezerterzy cz. I i II (pol. 18 I.)
ZAGAŃ "Meteo" — Jak to się robi w Chicago (USA 18 I.), Dziecko szczęścia (pol. 15 I.)
ZARY "Pionier" — Joy (fr. 18 I.), Książę w Nowym Jorku (USA 12 I.)

GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych czynny wt., pt. 11-16) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Zary'91

APTEKI

Dyżur nocny pełnia:
Lubsko — ul. XX lecia
Nowa Sól — Pl. Wyzwolenia
Świebodzin — ul. 1 Maja
Wolsztyn — ul. 5 Stycznia
Zagań — ul. Pomorska
Zary — ul. Buczka

Wynik zerowy w Gminnej Spółdzielni Zagań

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" obejmująca swoją działalnością gminy: Brzeźnicę i Zagań, prowadzi tylko 7 sklepów, bowiem pozostałe wydzierżawiła, w większości byłym pracownikom. Pod koniec ubiegłego roku, w dzierżawę przekazano piekarnię, która miesięcznie będzie płacić GS-owi 18 mln złotych. Niestety, placówki detaliczne, prowadzone przez spółdzielnię, przyniosły straty. A wszystko dlatego, że korzysta ona z kredytu bankowego, w wysokości 1,7 mld, co przy wysokich odsetkach nie pozwala na rentowność. Dlatego oddanie lokali w dzierżawę było najlepszym wyjściem. Sklepikarze płacą czynsz dzierżawny. Natomiast GS ma spokojną głowę. Żadnych sprawozdań, dokumentów, zabiegów.

Do niedawna robiono nieźle interesy na skupie złomu, skór, surowców wtórnych. Dziś nie ma już na to zbytu. Za wysłany hutom złom nie nadeszły pieniądze. Jedyne opłacalną działalnością pozostał jeszcze skup rzepaku, prowadzony na zlecenie olejarni w Szamotułach. W ubiegłym roku spółdzielnia dostarczyła temu producentowi oleju ponad 700 ton surowca. Usługa obejmuje nie tylko skup, ale również suszenie i przechowywanie.

W 1991 roku spółdzielnia osiągnęła wynik zerowy. Nie było ani strat, ani zysku. Prezes — **Ryszard Wilczyński** — ma nadzieję, że w tym roku intratne będzie usługowe rozlewanie wina w Wytwórni Wód Gazowanych, która do tego celu przystosowana. Kiepsko handluje się z rolnikami. Nawozy i środki ochrony roślin leżą w magazynach i prawdopodobnie pozostaną tam jeszcze przez cały pierwszy kwartał br. Miejseczne obroty ogółem wyniosły w minionym roku około 2,5 mld, a średnia płaca 80-osobowej załogi 1.050 tysięcy złotych.

Reasumując — na razie spółdzielni nie grozi plajta. Niepokoi jednak program raczej stagnacyjny. Prezes Wilczyński jest zdania, że w bieżącym roku będzie pod wieloma względami lepiej i uda się wypracować zysk.

(z.r.)

Włamał się bo musiał

Dziwny sposób "przezimowania" wybrał 32-letni, nigdzie nie pracujący, mieszkaniowiec pod Nową Solą. W styczniową noc wybił młotkiem murarskim szybę wystawową w sklepie winno-cukierniczym PHS, wszedł przez otwór i zaczął spożywać alkohol z dwóch butelek. O włamaniu zgłosili mieszkańcy budynku, w którym znajdował się sklep. Przybyli na miejsce patrol policjanci zatrzymali włamywacza, który nie próbował nawet uciekać.

W trakcie przesłuchania, w prokuraturze, mężczyzna przyznał się do dokonania przestępstwa. Pytany, dlaczego to zrobił, odpowiedział: "włamania dokonałem po to, aby trafić do więzienia, bo nie mogłem znaleźć pracy".

Ponieważ czyn kwalifikował się do ukarania, dobrowolny przestępca został tymczasowo aresztowany.

(ej)

Co to pana obchodzi? To jest sprawa ADM-u!

Śmietnik — rzecz przenośna

Przyjechał do redakcji pan **Józef Miga**, zamieszkały w **Świebodzi**, przy ul. Małej 1, żeby opowiedzieć krótką historię dwóch śmietników. Pan Miga pod wspomnianym wyżej adresem mieszka od 1967 roku. Swego czasu na podwórku wybudowano 3 boksy, w których stały okragłe kubły na śmieci. **Słowem — było czysto i estetycznie.** Ale przyszła reforma i zaczęto zamiast kubłów wprowadzać kontenery. Kontener miał stać w boksach, jednak trzech lokatorów wpadło na pomysł, żeby z boksów zrobić komórkę gospodarczą, a kontener może przecież stać na środku podwórka. Życzliwa administracja komunalnych zasobów mieszkaniowych posłała lokatorom na rękę i zezwoliła na wybudowanie komórek, zaś kontener istotnie znalazł się pośrodku podwórka, gdzie stoi do dziś.

Kiedy pan Józef Miga sprzeciwiał się takiemu rozwiązaniu, to pracownik administracji powiedział mu: **"Co to pana obchodzi? To jest sprawa ADM-u"**. Zdaniem naszego Czytelnika boks należy rozebrać i postawić tam kontener, bo obecnie wiatr

roznosi papiery po całym podwórku. Do kontenera wnoszą śmieci mieszkańcy trzech budynków.

Druga sprawa — przy ul. 3 Maja wybudowano 3 boks. Jednocześnie postawiono estetyczny boks z czerwonej cegły. Najpierw mieściły się w nim okragłe kubły na śmieci. Potem wstawiono tam kontener. I wszystko było w porządku, dopóki nie nastał dziki kapitalizm. Nagle w ubiegłym roku ziemie, na której stał boks z kontenerem, "dano" byłemu funkcjonariuszowi MO pod budowę sklepu. Oczywiście, sklep już funkcjonuje, a zamiast kontenera przy narożniku budynku ustawiono znów okragłe kubły na śmieci. Stoją sobie bez żadnej osłony, jak za dawnych prymitywnych czasów. Bywało. Przy narożniku bloku można zobaczyć baterię złożoną z 4-6 pojemników. Przy drugim bloku jest podobnie. Teraz papiery fruują po części ulicy Poznańskiej, 3 Maja i Małej.

Czytelnik chce, żeby wszystko wróciło na swoje miejsce.

(z.r.)

Hektary leżą odłogiem

Proces likwidacji Spółdzielczego Gospodarstwa Rolnego w Rudawicy rozpoczął się w październiku ubiegłego roku. Powodem była nieopłacalna uprawa ziemi. Gospodarstwo posiadało 150 hektarów najniższej piątej i szóstej klasy. Członkowie spółdzielni reflektowali jedynie na niewielkie 10 arowe ogródki przydomowe. Część spółdzielczej ziemi wykupili rolnicy indywidualni. Urząd Gminy wystąpił z wnioskiem do wojewody zielonogórskiego o skomunalizowanie pozostałych gruntów. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Ziemia więc na razie leżąc będzie odłogiem. Spółdzielcze Gospodarstwo Rolne w Rudawicy powstało w wyniku podziału Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Finał likwidacji spodziewany jest za miesiąc.

spa

Informatyzacja puka do drzwi

Coraz więcej miejsca w naszej rzeczywistości zajmuje urządzenie zwane komputerem. Ta sama rzeczywistość stawia nas przed koniecznością znajdowania najbardziej skutecznych rozwiązań w aspekcie gromadzenia i przetwarzania niezbędnych informacji.

Jednostki samorządu terytorialnego, oprócz zabezpieczenia działalności własnej na terenie danej gminy, zgodnie z ustawą kompetencyjną zobowiązane są do realizacji tzw. zadań zleconych.

Odnosząc to na grunt informatyki, można powiedzieć, że gmina powinna prowadzić aktualizację baz danych związanych m.in. z ewidencją ludności (PESEL), gruntów, ewentualnie pojazdów, a także w przyszłości być może aktualizację bazy REGON. Obecnie samorządy zainteresowane są głównie oprogramowaniem pozwalającym na skuteczne księgowanie wpływających podatków (rolnego, od nieruchomości, środków transportu, etc.) oraz umożliwiających naliczanie i rozliczanie czynszów i dzierżaw. Krótko mówiąc — wszystko co związane jest z kasą.

Generalnym natomiast postulatem realizacyjnym przy wdrażaniu oprogramowania na



Na jednej z ulic Nowego Miasteczka znak zakazu postoju zamienia się w zakaz wjazdu. Fot. Marek Woźniak

ZESEM

Jedna z białych tablic, która oznacza granicę obszaru Jeleniowa, wymaga niezwłocznej pomocy "niewidzialnej ręki" lub odpowiedzialnych za nią służb. Z nieznanym nam powodów bowiem, jakby zamierzała uciec do pobliskiego lasu. Jeżeli zaś nie ucieknie, to podczas wichury, której nikomu nie życzymy, z pewnością wyskoczy z ram i spadnie. Ale co to za?

(ew)

Podział i... prywatyzacja

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Lubsku przyłącza się do pierwszego etapu restrukturyzacji. Planowane tu wspólne przedsięwzięcie z Agencją Rynku Rolnego, dotyczące zagospodarowania przerobu zboża i mięsa, nie doszło do skutku. Aktualne przepisy wykluczają taką możliwość. "Przedsiębiorstwo prosperuje jeszcze normalnie — powiedział nam dyrektor Marian Dąbrowski — ale jeśli ogólna sytuacja i polityka państwa wobec rolnictwa nie ulegną zmianie, po pierwszym półroczu bieżącego roku możemy mieć kłopoty".

Średnia płaca wynosiła tu 1,6 miliona złotych. Z 6,5 tysiąca hektarów ziemi, które posiada PGR w Lubsku, 50 procent zostało zasiane zbożem ozimym. Pozostałe 50 planuje się zagospodarować wiosną.

Pomimo nieopłacalności hodowli bydła, nie zmniejszono tu ich pogłowia. Wszystko w oczekiwaniu na lepszą koniunkturę.

Restrukturyzacja przedsiębiorstwa będzie się łączyć z jego podziałem na mniejsze zakłady, także z prywatyzacją PGR-owskich mieszkań.

asp

Rok u strażaków

Tego Roku jest okazją do zaprezentowania różnego rodzaju statystyk. Niestety, często zdarza się i tak, że uzyskane w wyniku skrupulatnych obliczeń dane wykazują tendencje wręcz niepokojące.

Straż Pożarna województwa zielonogórskiego w minionym roku wzięła udział w 2474 akcjach pożarowych, co stanowi wzrost z porównywalnym okresem roku poprzedniego o równe 30%. Wynik ten prawdopodobnie pozwoli na zajęcie poczesnego miejsca w tabeli interwencji w skali kraju. Oprócz akcji typowo gaśniczych odnotowany został również znaczny wzrost liczby alarmów fałszywych (rzędu ok. 40%), rażących technicznego oraz innych działań. Straty popołowarowe zamknęły się kwotą ok. 26,4 mld zł. Zastanawiającym natomiast jest fakt, że o ile warunki funkcjonowania jednostek straży pożarnej w minionym roku były — ogólnie mówiąc — trudne, w wyniku podjętych interwencji wartość uratowanego mienia oszacowano na ok. 1767 mld zł. Dokonując zestawienia danych w tzw. "liczbach czystych" (bez uwzględnienia

współczynnika inflacji) okazuje się, że należy w tym przypadku strażakom jedynie pogratulować — niniejsza kwota jest ponad 5 razy większa od wykazanej w roku 1990. Praktycznie można powiedzieć, że zmniejszyła się nam w województwie (na szczególne) tylko powierzchnia spalonych lasów — o ok. 20%. Do najbardziej zagrożonych pod względem pożarowym rejonów zaliczają się tereny: Zielonej Góry, Nowej Soli i Zary, gdzie w ciągu roku podjęto odpowiednio: 448, 368, 315 akcji. Największe straty materialne miały miejsce w przypadkach pożarów: młyna w Nowogrodzie Bobrzańskim (3,3 mld zł), obory-bukacjami w m. Łąkie (1 mld zł), budynku w m. Bródki — gm. Czerwieńsk (1 mld zł) oraz w wypadku drogowym w rejonie Zagania, gdzie nastąpił wyciek substancji chemicznych (3 mld zł).

Na koniec wypada chyba życzyć, aby obecny rok przyniósł straży pożarnej jedynie poprawę jej sytuacji finansowej i był choć trochę mniej szczodry dla statystyki.

(big)

pierwszego lepszego, nawet dobrego oprogramowania, nie daje gwarancji, że będzie miało ono cechy systemu docelowego. Właściwym więc w tym przypadku wydaje się być skoordynowanie oraz zuniifikowanie wszelkich działań w tym zakresie.

W globalnej koncepcji informatyzacji województwa bierze się pod uwagę możliwość podłączenia "serwerów" lokalnych sieci informatycznych na szczeblu gmin, poprzez modemy i łącze telekomunikacyjne do Terenowego Banku Danych Urzędu Wojewódzkiego oraz "skorzystanie" ich z funkcjonującym komputerem-arkuszem AS/400. Podłączenie takie pozwoliłoby na całkowitą automatyzację prac związanych z aktualizacją baz danych oraz na znaczne rozszerzenie możliwości dostępu do informacji. W tym przypadku sieć samorządu stałaby się ogniwem tzw. sieci rozległej, budowanej w województwie.

Wszystko wygląda więc bardzo ładnie, lecz — jak zwykle — "pospolicie skrzeczy". Chroniczny brak gotówki może pokrzyżować nawet najbardziej ambitne plany. Aktualnie wobec tego pozostaje cały czas pytanie — jak długo jeszcze informatyzacja kołatać będzie do naszych drzwi?

(big)

MIEJSKA

Tatrzańska i kilka innych propozycji

Jeszcze tylko dwa tygodnie pracy, jeszcze tylko poprawka z matematyki, zaliczenie jakiejś klasówki z historii, wysłuchanie z drzeniem serca półrocznych ocen i... i ferie, które większość zielonogórskiej młodzieży spędzi przed telewizorami. Przedstawiciele kuratorium już dzisiaj oświadczają, że na organizację zimowego wypoczynku pieniędzy brak. Znajdą problemy, z którymi boryka się szkolnictwo, nikogo nie powinno to dziwić, dziwiłby raczej przejawy przedsiębiorczości i dobrej woli, które nielicznym umożliwiły krótkie oderwanie się od miejskiej szarżyny.

Do owych szczęśliwców należeć będą przyszłe sławy matematyczne. Klub Młodego Matematyka "Pitagoras" wydeleguje spośród swego grona sześćdziesięciu najlepszych, którzy w imieniu wszystkich "ścisłych umysłów" zielonogórskich podstawówek wchłaniać będą świeże powietrze Przytoku. Drugą grupą częściowo dofinansowaną przez kuratorium będą dzieci nauczycieli. Za dziesięciodniowy wypoczynek swych pociec w Przełazach rodzice zapłacą około 500 tys. zł.

Dzięki wspólnej inicjatywie Ośrodka Pomocy Społecznej i kuratorium ferie poza Zieloną Górą spędzą uczniowie szkół podstawowych, których rodziny znajdują się w

krytycznej sytuacji finansowej. 80 dzieci wytypowanych przez OPS wypoczywać będzie we Wroniawach koło Wolsztyna, a koszty ich utrzymania pokryją wspomniane instytucje.

Najbardziej prężną organizacją, jeśli uznać za wyznacznik ilość planowanych imprez, wydaje się Związek Harcerstwa Polskiego. Od 18 stycznia na ośrodku położonym w okolicach Zakopanego, którego nazwa — miejmy nadzieję — nie jest adekwatna do rzeczywistości, a brzmi "Na Głodówce", rozpoczyna szkółkę narciarską dla uczniów szkół średnich. Uczniowie to będą niezwykli, niezwykła jest bowiem pora zimowiska, którego data nie pokrywa się z terminem ferii. "Na Głodówkę" trafi 45 urlopowanych ze szkół prymusów (głównie harcerzy), których wyjazd poprzedzi ostra weryfikacja.

Drużyna "Nieprzetartego szlaku", skupiająca dzieci niepełnosprawne, działająca przy Szkole Podstawowej nr 16, organizuje wyjazd czterdziestu osób do Szklarskiej Poręby. Również w Karkonoszach, konkretniej — w Karpaczu wypoczywać będą starsi harcerze. Dwie drużyny — 30 i 43 — opuszczą Zieloną Górę, by podziwiać mocno przerzedzony drzewostan i umocnić

ekologiczne poglądy, obserwując specyficzny krajobraz Gór Izerskich.

Szczep "Knieja" organizuje zimowisko "dochodzące" czyli zajęcia dla tych, którzy skazani są na pobyt w rodzinnym mieście. Chociaż szkolne mury nie bardzo sprzyjają oderwaniu myśli od spraw naukowych, uczestnicy "oboza" bawić się będą właśnie w szkołach podstawowych (nr 19 i 21). Cóż, niewątpliwie są to budynki najlepiej przystosowane do dziecięcych ekscesów, a ferie są między innymi po to, żeby się wyszumić.

Organizację półkolonii planuje również Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Ponad 100 młodych obywateli Zielonej Góry może "spędzić urlop" w Szkole Podstawowej nr 10. Konkursy, zabawy, dyskoteki, wizyta w Palmiarni, drugie śniadanie, obiad i podwieczorek — oto przewidywane atrakcje, niewątpliwie ciekawsze od ciągłego śledzenia programu telewizyjnego.

W opisie świadomie pominięte zostały propozycje biur podróży, szczęśliwi, którzy mogą z nich skorzystać. Tym, którzy nie mogą, a z pewnością będzie ich więcej, życzymy masy zielonogórskiego śniegu i udanych szusów na Górze Tatrzarskiej. (bkm)

Pożegnanie ze świąteczną choinką

Fot. Krzysztof Mężyński

Z czego będziemy żyć?

Krystyna I., pracownik administracyjny w Szkole Podstawowej nr 3 w Zielonej Górze: Po 22 latach pracy zarabiam 1,2 mln zł (razem z rodzinnym, a mamy 3 synów), natomiast mąż, zatrudniony na umowę-zlecenie otrzymuje około 1 mln zł. Za mieszkanie spółdzielcze płacimy ponad 430 tys. zł, za prąd i gaz przed podwyżką więcej niż 200 tys. zł. Od dawna synowie mają książeczki mieszkaniowe, więc wpłacamy co miesiąc każdemu z nich symbolicznie po 10 tys. zł. Kolejna opłata za tv i radio to następne 50 tys. zł, co 2 miesiące. To już ponad pół mojej pensji, a jeszcze nic nie przeznaczylam na życie.

Dwóch starszych synów dorasta, więc mają wilcze apetyty. Najwięcej pieniędzy przeznaczam na żywność, a przecież wszyscy mamy inne, dodatkowe potrzeby. Każdy z chłopów bardzo zużywa buty, bo odzież noszą jeszcze jeden po drugim. A co z nami, dorosłymi? Na nic nie możemy sobie pozwolić.

Z informacji, jakie posiadam, za mieszkanie będziemy płacić około 550 tys. zł, około 250 tys. zł za światło i gaz. Zupnie po cichu, z dnia na dzień drożeją artykuły spożywcze. Nasze pensje, już od dawna stoją w miejscu. Na jak długo wystarczą nam nasze zarobki? Na pół miesiąca? Za co przeżyjemy do następnego pierwszego? Jeśli tak dalej pójdzie, przestane płacić za mieszkanie. Najpierw muszę wyżywić dzieci. et

Wszyscy kombataneci

W nowej książce telefonicznej pod numerem 222-01 napisano "Przychodnia dla członków ZBoWiD". Ponieważ takiej organizacji już nie ma, zadzwoniliśmy do przychodni, ciekawi kogoś w takim razie tam przyjmują i leczą. Okazało się, że zapis w książce jest nieaktualny. Do przychodni (przy ul. Chopina) mogą zgłaszać się wszyscy kombataneci oraz ich rodziny. (jp)

Mieszkanie wojewody

Od dwóch miesięcy trwa postępowanie wyjaśniające w sprawie przydziału wojewodzie zielonogórskiemu, Jarosławowi Barańczakowi lokalu użytkowego z przeznaczeniem na mieszkanie. Wówczas informowaliśmy, iż prokuratura zajęła się sprawą, ponieważ — jak powiedział prokurator wojewódzki, Mirosław Karpowicz — "otrzymała sugestie, że uczyniono to w sposób nieprawidłowy". W efekcie pismem z 9 grudnia ub.r. przedstawiła przewodniczącemu Rady Miejskiej wyniki wstępnej kontroli. Potwierdziła m.in., iż prawidłowość zadysponowania lokalem przez Zarząd Miasta wzbudza wątpliwości. Dotyczyła one np. trybu przydziału i wykonanych ekspertyz co do możliwości podziału lokalu o pow. 140 m kw. na dwa lub trzy mieszkania.

W ub. środę odbyło się w tej sprawie posiedzenie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w pełnym składzie, której przewodniczył mecenas Lech Cieślak. Ponieważ dwóch jej członków uczestniczy w pracach społecznej komisji mieszkaniowej, obawiając się posądzenia o stronniczość, wycofało się z głosu decydującego.

Na dziś, 13 bm. zaplanowano kolejne posiedzenie — po zbadaniu pełnej dokumentacji w Urzędzie Miejskim, podjęte będą decyzje co do ewentualnych dodatkowych działań (np. ponownej ekspertyzy).

Mecenas Cieślak, ze zrozumiałych względów wstrzymał się od osobistego komentarza przed zakończeniem wyjaśnień. Natomiast również duże zainteresowanie, jakie sprawą wzbudza m.in. wśród miejskich radnych, pozwała przypuszczać, iż zostanie wyjaśniona w szybkim czasie. (ew)

Bilans musi wyjść na zero?

Od 1 kwietnia ub.r. "Novita" jest jednoosobową spółką skarbu państwa. Nie jest to korzystne dla firmy, tak przynajmniej uważa jej szef, Marek Górny. Plany, dotyczące przyszłości tego przedsiębiorstwa mówiły o przekształceniu go w spółkę akcyjną. Jednak akcje nie miały być wystawione do publicznej sprzedaży, lecz — wedle firmowych założeń — duży pakiet papierów wartościowych miał trafić do rąk jednego właściciela. Mimo, iż chętny się znalazł, nie uzyskał akceptacji w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych. Następnie ogłoszono przetarg na kupno 80 procent akcji. Wpłynęła tylko jedna oferta, tej samej osoby, która była zainteresowana wcześniej. MPW nie zareagowało na jej propozycję.

Tymczasem dopóki "Novita" nie zostanie w pełni sprywatyzowana, nie ma co marzyć o uzyskaniu zachodnich kredytów, niezbędnych przy zakupie nowych linii technologicznych. Te zaś pozwoliłyby na wzbogacenie propozycji dla klientów. Plany są całkiem konkretne. Ciąg o szerokości 4 metrów (wreszcie nie musielibyśmy "latać" podłogi w pokojach dwoma pasmami wykładziny). Najciekawszy pomysł dotyczy produkcji tkaniny podłogowej, wełnianej, tkanej, la dywanów kowarskie. Wszystko na ten temat wiadomo, brakuje tylko najjaśniejszego. Dolarów. Można byłoby uzyskać kredyt dewizowy, ale trzeba spełnić wymagany przez tamtą stronę warunek. Kółko się zamyka.

Od lutego ub.r. przedsiębiorstwo nie podwyższało cen na swe produkty. Choćby po to, by nie stracić klientów. Jednak dalej tak się nie da. Od 10 stycznia ceny wykładzin uległy znacznej podwyżce, od 20 do 30 procent. Innej możliwości nie było. Ubiegły rok firma zamknęła bilansem zerowym. To znaczy nie poniosła strat, ale i nie wypracowała zysków. Nie zwalniano jednak ludzi, a przedsiębiorstwo pracowało na III zmiany, co w przemyśle lekkim jest ewenementem na skalę krajową.

Jednak następny rok z takim bilansem koncowym nie pozwoli firmie przeżyć. et



Dyżur senatora

We wtorek, 14 bm. od godz. 15 w Biurze Senatorskim dyżur pełnić będzie senator RP Jarosław Barańczak. (bkm)

Biuro mieści się w pokoju 134 Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. (p)

Odchudzanie w „Novicie”

Dom Kultury "Novita" zaprasza wszystkie dziewczęta i panie na gimnastykę odchudzającą przy muzyce. Zajęcia odbywają się w każdy wtorek i czwartek od godz. 19.15. (bkm)

Na tropach dawnej Zielonej Góry

Pierwsza stacja konnej poczty kurierskiej powstała w Zielonej Górze w kwietniu 1577 roku na mocy przywileju cesarza rzymskiego i króla Czech, Rudolfa II. Niemal w nie zmienionym stanie organizacyjnym przetrwała ona do chwili uzyskania przez Zieloną Górę połączenia kolejowego z Głogowem i Gubinem w połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku. Do wybuchu wojny trzydziestoletniej utrzymywano łączność pocztową z Głogowem, Koźuchowem, Krosnem Odzarskim, Gubinem i Zaganiem, z częstotliwością trzy razy w tygodniu. Raz na dwa tygodnie poczta kursowała do Wrocławia, Dreznia i Frankfurtu nad Odrą. Extra-pocztą można było komunikować się raz w miesiącu z Norymbergą, Pragą i Hamburgiem. Przesyłka do Norymbergi docierała do adresata w ciągu ośmiu dni, do Hamburga — w ciągu dziesięciu dni. Korespondencja do Głogowa, Koźuchowa czy Zagania ekspediowano w ciągu jednej doby. W roku 1662 otwarto linię cotygodniową do Berlina i Lipska. Poczta z Zielonej Góry docierała do tych miast w ciągu dwóch dni.

Zielonogórska Poczta Kurierska

Barwami poczty zielonogórskiej były kołory czarny i żółty.

Po wojnach śląskich (1740-1745) Zielona Góra znalazła się w obrębie monarchii pruskiej. Do istniejących już połączeń pocztowych doszły kolejne, między innymi do Królewca i Gorzowa i dalej do Szczecina. Wprowadzono także regularne linie komunikacji pasażerskiej.

Korzystanie z usług poczty pasażerskiej było przedsięwzięciem bardzo kosztownym. Cenę jednej mili pruskiej skalkulowano na dziesięć srebrnych groszy, a wynajem powozu, w zależności od tego, czy pojazd osadzony był na resorach, czy tylko na osiach — od czterech do ośmiu srebrnych groszy. Niezależnie od opłaty, zgodnie z taryfą pocztową, podróżny był zobowiązany pocztylionowi wręczyć odpowiedni napiwek, przekraczający nieraz koszty całej podróży. Skargi podróżnych, składane na ręce "mistrzów pocztowych", dotyczące wygórowanych żądań pocztylionów, z reguły odnosiły mały skutek. Należy nadmienić, że zawód pocztyliona był profesją trudną i niebezpieczną, ślad też kandy-

datów do tej służby było niewielu.

Poczta pasażerska poruszała się z szybkością jednej mili w przeciągu czterdziestu minut. I tak na przykład drogę z Zielonej Góry do Zaboru, około czterech mil (dziesięć kilometrów), przebywano w ciągu niecałych trzech godzin. Szybkość poruszania się była niewątpliwie uzależniona od stanu dróg, a były one fatalne. W kronikach zielonogórskich wiele jest wzmianek o tym, że na krótszych trasach poruszano się znacznie szybciej pieszo aniżeli pocztą pasażerską.

Zielonogórska stacja poczty kurierskiej i pasażerskiej mieściła się do roku 1874 przy ówczesnej ulicy Berlińskiej, obecnej Jedności. Znajdował się tam cały kompleks zabudowań pocztowych, a więc stajnie, powozownie, kuźnia i warsztat kłodziejski. Stacją pocztową rządził "królewsko-pruski mistrz pocztowy". Ostatnim "mistrzem" w tej branży był w Zielonej Górze August Metzler. Najbliższe stacje mieściły się w Sulechowie, Leśniewie Wielkim, Nowym Miasteczku i Nowogrodzie Bobrzańskim.

Jerzy Piotr Majchrzak



Pocztylioni zielonogórscy około 1860 roku

CO GDZIE KIEDY?

KINA

"ESTRADA" — Hala Ludowa — 17.00, 19.30 Bez wyjścia (USA 15 I.)
"NEWA" — 17.30, 19.30 Critters (USA 15 I.)
"NYSA" — 15.30 Zielona karta (fr. 12 I.), 17.30 Kick boxer (USA 15 I.), 19.30 Dzika plaża (USA 18 I.)
"WENUS" — 15.30 Pocztówki znad krawędzi (USA 15 I.), 17.00, 19.30 Milczenie owiec (USA 18 I.)

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — 12.00 Idioty i inni (występ w Gubinie)

GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo Gleba Szutowa
BWA (czynna 11-17) — Mieczysław Kościelniak — malarstwo i grafika
PSP (czynna 11-18) — Rysunki Doroty Komar-Zmyślony
Klub MPiK (czynny 9-18) — Wystawa Tkactwa Artystycznego

APTEKI

Zielona Góra — ul. Chrobrego

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki, centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej	652-23
Przedsiębiorstw	293-43
Bank Informacji Usługowej	293-43
VITA — Domowe wizyty lekarskie	59-62
TON COLOR — naprawa telewizorów i video,	
ul. Ludowa 9	728-84
Telefony:	
Zaufania dla kobiet ciężarnych oraz dla uczennicy i ucznia, Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej,	
Wrocław	370-69
ul. Wyszyńskiego	52-37

TAXI

ul. Podgórna	226-67
dworzec	226-66
bagażówki	228-25

Opłatek AK-owców

Zarząd Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Zielonej Górze zaprasza AK-owców na opłatek.

Odбудzie się w sobotę, 18 bm. w stołówce Urzędu Wojewódzkiego, poczekalnia o godz. 12. Godzinę wcześniej w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela rozpocznie się uroczysta msza święta w intencji żołnierzy AK i ich rodzin. (p)

Rok „Watry”

Z okazji pierwszego rocznicy istnienia Klubu Turystyki Górskiej "Watra" organizuje w dniach 25-26 bm. jubileuszową wycieczkę w Karkonosze. Informacje i zapisy w siedzibie Zarządu Okręgu PTK, przy ul. Kupieckiej 17 w Zielonej Górze, tel. 55-26 w poniedziałek i czwartek, lub godzinami wieczorem (telefon 781-16). (p)

Zguby

Dowód osobisty Grażyny Barbary Bień jest do odebrania w dziale miejskim naszej redakcji.

mirka GmbH

Etylinę 94 w cenie 4.800 zł/l,
Etylinę 98 w cenie 4.900 zł/l,
Benzynę bezołowiową EURO 95 w cenie 4.900 zł/l

w ilościach hurtowych wraz z dostawą własnym transportem oferuje firma

ZAUF AJ JAKOŚCI
IMPORTOWANEGO PALIWA

mirka GmbH joint venture
 Zielona Góra, ul. Ciesielska 9
 tel. 57-75, tlx 433428

PAPIER TOALETOWY

w cenie 600 zł zwolk i 700 zł /zwolk kolorowany, a przy dostawach samochodowych wytwórni 650 i 750 kolorowany

UWAGA !

HANDLOWCY Z GŁOGOWA, LEGNICY, LUBINA I POŁKOWIC
NOWO OTWARTA HURTOWNIA

ART. PAPIERNICZO-HIGIENICZNYCH

ZAPRASZA I OFERUJE W BARDZO KORZYSTNYCH CENACH:

- * papier toaletowy
- * 15 rodzajów podasek renomowanych firm światowych: Pelz, Helen Harper oraz krajowych już od 2.200 zł, artykuły kosmetyczno-higieniczne np. kule z waty, tampony do demakijażu Jean Carol, chusteczki higieniczne, wata, chusteczki perfumowane (wilgotne), patyczki higieniczne
- * szeroki asortyment serwetek krajowych i importowanych, serwetki i obrusy z filseliny, papier śniadaniowy, torby i papier pakowy, woreczki śniadaniowe, do zamrażarek oraz inne artykuły papierniczo-higieniczne.
- * płyny do naczyń, wc i szampony.

GŁOGÓW UL. ŁOKIETKA 13
 (obok szkoły nr 14).

2422Z

ELEKTRONICZNA DIAGNOSTYKA

silników samochodowych - gaźnikowych, bezgaźnikowych (z bezpośrednim wtryskiem) diesla. Zaprasza - oferuje sprawdzanie, regulację, naprawy bieżące silników nowoczesną aparaturą wg oryginalnych danych producentów silników.

RADWANICE, koło Głogowa
 ul. Legnicka 8, tel. dom. 34-72-60. Czynne: poniedziałek - sobota od 11.00 - 19.00.

Przedsiębiorstwo Inicjatyw Gospodarczych

"PIGO" - spółka z o.o., Zielona Góra, ul. Batorego 18 (III p), tel. 713-53

BIURO INFORMACJI I DORADZTWA CELNEGO

oferuje sprzedaż oraz wypełnianie nowych druków celnych
SAD I SAD-BIS

ZAKŁAD PRZEROBU ZŁOMU, METALI
 z siedzibą Stare Drzewce

SKUP ZŁOMU, STALI I ŻELIWA

w cenie od 100 zł do 400 zł/kg

Wschowa tel. 31-83

Nowo otwarty ZAKŁAD PRODUKCJI RAJSTOP

w Głogowie, ul. Niedziałkowskiego 7
 poleca rajstopy damskie
 po atrakcyjnych cenach.

ZAPRASZAMY w godz. 7.00 - 15.00.

SYSTEMY ALARMOWE

PPHU "PATREX"
 Lubsko,
 ul. Norwida 42/11
 tel. 72-94-17

U NAS NAJTANIEJ !!!

Anteny Satelitarne
 z montażem CX, BRAIN,
 MIRAGE, VECTOR
Zielona Góra,
ul. Lisia 51/64 VII p.
tel. 659-00

**Prywatny Zakład Obuwia
 Damskiego i Męskiego**

poszukuje
 odbiorców hurtowych i sklepów

Zbigniew Wojciechowski
42-242 Rędziny
ul. Nowa 22
woj. częstochowskie

INFORMUJEMY SZANOWNYCH KLIENTÓW

ze Stoisko nr 26
 "U URSZULI - Obuwie-Odzież"
 (z Hali Targowej "Podgórze")
 zostało **przeniesione**
 na ul. Konicza 10, (wejście
 od ul. Waryńskiego - koło
 przystanku autobusowego
 linii 0, 5, 7, 13)

NAJNOWOCZĘŚNIEJSZA protetyka

korony
mosty
porcelanowe
protezy
szkieletowe

28-485
 ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11,

HURTOWNIA TOWARÓW IMPORTOWANYCH P.W. "ATREY" w Żaganiu

ZAPRASZA WŁAŚCICIELI SKLEPÓW DO PROWADZENIA STOISK PRZEDSTAWICIELSKICH

Jeśli posiadasz sklep monopolowy, my go zaopatrzymy w :

- piwo, wino, wódkę, koniaki, szampany, likiery.

Słowem we wszystkie napoje alkoholowe
 krajowe i zagraniczne !



Jeśli sprzedajesz u siebie ubiory, konfekcję, sprzęt AGD
 - przyjdź, zobacz, wybierz !!!
PŁACISZ PO SPRZEDAŻY

Zapraszamy codziennie w godz. 8.00 - 16.00 do :

- ŻAGANIA pl. Kilińskiego 1, tel. 27-12, 34-49, fax 729-49,
- LEGNICY ul. Świerczewskiego 5, tel. 229-18,
- GŁOGOWA ul. Merkurego 6, tel. 33-86-58,
- LUBINA ul. Ptasia 48, tel. 44-68-25.

Hurtownia Tureckazawia damia
PT. Klientów o zmianie siedziby

Obecny adres: Zielona Góra, ul. Wazów 44 / Liceum Medyczne/

IZZET

oferujemy:

- bieliznę damską, męską, dziecięcą,
- skarpety, - dresy, - bluzki,
- swetry, - firany.**ZAPRASZAMY****ELEKTROMECHANIKA CHŁODNICZA
EXPORT-IMPORT**Czesław Banaszkiewicz
ul. Grabowa 9,66 - 400 Gorzów Wlkp. tel. 22276**OFERTA ZAKŁADU**

- dostawa i montaż urządzeń chłodniczych firm zachodnich do wyposażenia sklepów, cukierni, barów, zakładów, przemysłu spożywczego, np. masarni, lodziarni, na indywidualne zamówienia

- montaż i uruchomienie urządzeń chłodniczych przemysłowych i handlowych, dostarczonych przez klienta

- naprawa i remont urządzeń chłodniczych wszystkich typów, prod krajowej i zagranicznej, w tym agregatów, mebli chłodniczych, komór chłodniczych, kontenerów i urządzeń chłodniczych w pojazdach samochodowych oraz domowego sprzętu chłodniczego

- budowa komór chłodniczych i zamrażalniczych różnych typów

- przebudowa urządzeń chłodniczych chłodzonych wodą na chłodzone powietrzem

- serwis gwarancyjny prod. krajowej i zagranicznej do urządzeń sprowadzanych i montowanych przez firmę

- dostawa zachodnich zestawów narzędzi do napraw urządzeń chłodniczych

358/369 GG

**Gorzowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej
w Skwierzynie**

w likwidacji

ogłaszają PRZETARG pisemny
na następujące zakłady i nieruchomości:

1. Cegielnia Muszkowo — zlokalizowana w pobliżu wsi Muszkowo gm. Krzeszyce na trasie Krzeszyce — Osno Lubuskie; cena wywoławcza — 4.401 mln zł, w tym: — budynki i budowlę — 3.671 mln zł — maszyny i urządzenia 730 mln zł
2. Cegielnia Objezierze — zlokalizowana w pobliżu wsi Objezierze gm. Krzęcin; cena wywoławcza — 17.780 mln zł, w tym: — budynki i budowlę — 9.612 mln zł — maszyny i urządzenia — 8.168 mln zł
3. Cegielnia Skwierzyna Gaj — zlokalizowana w pobliżu Skwierzyny na trasie Skwierzyna — Wieje; cena wywoławcza — 11.649 mln zł w tym: — budynki i budowlę — 9.469 mln zł — maszyny i urządzenia — 2.180 mln zł
4. Cegielnia Barlink — zlokalizowana w Barlinku ul. Ogrodowa 35; cena wywoławcza — 2.297 mln zł, w tym: budynki i budowlę — 1.881 mln zł — maszyny i urządzenia — 416 mln zł
5. Kalfarnia Witnica — zlokalizowana w Witnicy ul. Sikorskiego 43; cena wywoławcza 4.008 mln zł, w tym: — budynki i budowlę — 3.153 mln zł — maszyny i urządzenia 855 mln zł
6. Cegielnia Witnica — zlokalizowana w Witnicy ul. Cegielniana; cena wywoławcza 4.615 mln zł, w tym: budynki i budowlę — 3.809 mln zł — maszyny i urządzenia — 806 mln zł
7. Betoniarńia Dębówko — zlokalizowana w Dębówku gm. Przytoczna; cena wywoławcza 900 mln zł
8. Beza Remontowo-Budowlana — zlokalizowana na terenie Cegielni Murzynowo w Murzynowie gm. Skwierzyna; cena wywoławcza 1.600 mln zł
9. Zakład Transportu — zlokalizowany w Skwierzynie ul. Poznańska 3; cena wywoławcza — 2.500 mln zł
10. Ośrodek Wczasowo-Kolonijny — zlokalizowany w Ustroniu Morskim ul. Wiejska 12 woj. koszaliński; cena wywoławcza 3.118 mln zł
11. Domek kempingowy — zlokalizowany na jeziorze Głębokie gm. Międzyrzecz; cena wywoławcza 70 mln zł
12. Domek kempingowy — zlokalizowany nad jeziorem Długie gm. Dobiegniew; cena wywoławcza 22 mln zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28.01.1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie GZCB w Skwierzynie ul. Poznańska 3. Wadium w wysokości 5 % ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia przetargu do godz. 9.00 w kasie GZCB. Oferty pisemne można składać pod adresem zakładów do 24.01.1992 r. (decyduje data wpływu). Informacja tel. Skwierzyna 170-297. Zastrzega się prawo sobownego wyboru ofert, jeżeli uczestnicy przetargu zaofiarowali taką samą cenę. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn. W przypadku niedojścia do powyższego przetargu zostaną przeprowadzone przetargi ustne w siedzibie GZCB w Skwierzynie o godz. 10.00 w następujących dniach.

- pozycje przetargowe od 1-4 w dniu 29.01.1992 r.
- pozycje przetargowe od 5-8 w dniu 30.01.1992 r.
- pozycje przetargowe od 9-12 w dniu 31.01.1992 r. AK-1680

VAREXIM02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13
tel. 226-789, 236-970
fax. 659-76-76 tlx.814755 pvcGWARANCJA
DO 24 MIESIĘCY**NAJTAŃSZE
Canon**

NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

**ZAPEWNIAMY NAJTAŃSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA
MINOLTA, NASHUA**

REGENEROWANE KOPIARKI

NP-150	11,590,000.-
NP-155	16,980,000.-
NP-270	17,900,000.-
NP-500	19,900,000.-
NP-3025	26,900,000.-
NP-7550	46,980,000.-

Canon

150/155	840,000.- /kart.
270/500	796,000.- /kart.
3025/3525	748,000.- /kart.
1215/1520	849,000.- /kart.

TONERY DO KOPIAREK

Mita

1205/1255	89,000.- /szt.
-----------	----------------

AK-887

SPRZEDAŻ

Kurczaki brojlery, bite sprzedają ferma w Pożarowie. Żagań, tel. 33-87.

2428-Z
Tanie sprzedam UBOJNIE ZWIERZĄT oraz masarnie w stanie surowym, 15 km od Głogowa. Wiadomość: Głogów, ul. Łokietka 8/2.69-C
Sprzedam z pełnym wyposażeniem Punkt Nowej Gastronomii (zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych do 18%) w Buczynie, gm. Radwanice. Wiadomość: Głogów, tel. 33-50-23.78-C
Passat 1984, Ursus C-330, multikar 22, Dyma 8. Jeziory Dolne 36, 68-343 Brody.2424-Z
Stara Leylanda 1983. Żagań, Robotnicza 10.2388-Z
Żaluzje — surowiec importowany — Al już od 95 tys. zł, kolor 135 tys. zł. Nowa Sól, 22 Lipca 13, tel. 28-66.**RÓŻNE**

Zakład Fryzjerski — Z. Góra, Kino Wenus zaprasza, tel. 722-84, w godz. 10.00-14.00. Ceny konkurencyjne.

2374-Z
Nauczam języka angielskiego (amerykańskiego) dzieci i młodzież (w małych grupach) metodami nabytymi w USA. 1 godzina — 12.000. Wiadomość: Głogów, tel. 33-48-40, po godz. 18.0083-C
Zakład wyprawy skór futerkowych w Gorzowie Wlkp., ul. Śląska 64 prowadzi skup skór nutrii.10go
Firma "Mikolajczyk", Zielona Góra, ul. Fabryczna 14, tel. 702-28 oferuje w ciągłej sprzedaży owoce cytrusowe (greckie i hiszpańskie), warzywa oraz inne artykuły spożywcze. Przy większych ilościach stosujemy upusty i dostawę własnym transportem. Nie zwlekaj, zgłoś się do nas.2414-Z
Przepraszam inż. Tadeusza Bąłorka oraz żonę, Mieczysławę Bąłorkę za zaistniały incydent na terenie szpitala w dniu 17.12.1991 r. Harackiewicz Ryszard.86-C
Ubezpieczenie "WESTA", Rzepin, pl. Ratuszowy 1 — Urząd Miasta i Gminy Rzepin tel. 323.7-GO
Atrakcyjna odzież zagraniczna na wagę. Zielona Góra, Jaskółcza 13.2363-Z
Mam 100.000.000 zł — oczekuję korzystnej propozycji. Oferty: Gazeta Nowa dla 2354-Z.2354-Z
Nagrobki granitowe już po 8 milionów złotych. Przyjeżdż — napisz. NAGROBKŹ, ul. Powstańców Wlkp. Gorzów.**EXPRESS**

Pralko-wirówkę — sprzedam. Zielona Góra, ul. Wojska Polskiego 3/5, wieczorem.

2425-Z
Silnik S-530 stara 28 (po remoncie) — tanio sprzedam. Zielona Góra, Nagietkowa 16 (Jędrzychów)2300-Z
Magnetowid JVC — cena 1,5 mln — sprzedam. Zielona Góra, Nagietkowa 16 (Jędrzychów).2300-Z
Posiadam pomieszczenia nadające się na hurtownię, transport — 5 ton oraz samochód osobowy. Oczekuję propozycji współpracy. Zielona Góra, Nagietkowa 16. (Jędrzychów)2300-Z
Wagi wszelkiego typu — sprzedaż, serwis. Nowa Sól, Chrobrego 9, tel. 34-462426-Z
M-2 spółdzielcze w Głogowie zamienię na równorzędne lub większe z dopłatą w Zielonej Górze. Tel. Zielona Góra 610-40 wew. 556, 7.00 — 15.00.2427-Z
Wartburga — silnik golfa — sprzedam. Gorzów, tel. 321-339.11-GO
Sprzedam mieszkanie M-4, 62 m kw. w Lubinie, tel. 42-14-86.

2993-L

**PROGRAMY
TELEWIZJA
RADIO****TVP1**

13.25 Wiadomości, 13.35 — 16.00 Telewizja Edukacyjna, 13.35 Język francuski (15) — impresje francuskie, 14.15 Język niemiecki (18) — impresje niemieckie, 14.50 Język angielski (18) — impresje angielskie, 15.30 Uniwersytet Nauczycielski — prezentacje — szkoły polskie na kresach

16.00 Studio 7 proponuje

16.15 Luz — program nastolatków

17.15 Teleexpress

17.35 Rock — express

18.00 Sportowy hit

18.10 Kraje, narody, wydarzenia

18.45 "Alf" — serial prod. USA

19.15 Dobranoc — "Reksio"

19.30 Wiadomości

20.05 Teatr Telewizji — Gudmundur Steinsson "Obcy bliscy" — W mieszkaniu o wysokim standardzie, żyją wiecznie zapracowani rodzice i trójka dorastających, zajętych swoimi sprawami dzieci. Nikt z nikim nie rozmawia. Wymienia się tylko podstawowe i niezbędne informacje. Bliscy więzami krwi, dalecy i obcy sobie uczuciami.

21.25 "Good news festival" cz. 1

22.35 Wiadomości wieczorne

22.45 Credo Stanisława Wysockiego

23.05 BBC World Service

TVP2

16.25 Powitanie

16.30 Panorama

16.40 "Sonda" — "Hazard"

17.15 Antek milioner — reportaż

17.35 "Bluro, biuro" (4) — "Mały, grubo alf" — serial prod. niem.

18.00 Program lokalny

18.30 Ojczyzna — polszczyzna — Przeciw spec-ustawom i spec-programom

18.45 Telewizja Pekin na antenie "Dwójki"

19.25 Zapraszamy do "Dwójki"

19.30 Język niemiecki (14)

20.00 Sąsiedzi

21.00 Panorama

21.20 Sport

21.30 "Niepowracający" — film fab. prod. radz. Dziennikarz telewizyjny otrzymuje informacje o przygotowanym puczu wojskowym. Jego anonimowy informator ginie. Dziennikarz stara się nadać rozgłos tej sprawie, ale przeszkadza mu KGB. Zdjęcia do filmu ukończono w sierpniu 1991, tuż przed rozpoczęciem prawdziwego puczu.

23.30 Teatrny rok 1991

24.00 Panorama

TV KABLOWA**ZTP**

osiedla: Łużyckie, Piastowskie, Przyjaźni, Słoneczne

19.50 Blok reklamowy

20.00 Wizyta u Andrzeja Huszczy

20.10 Film prod. franc. — "Chora z miłości" — w roli głównej Nastassja Kinsky i Michel Piccoli

PRACA

Młody, średnie wykształcenie, znajomość j. niemieckiego, szuka pracy. Bojadla, tel. 155.

2415-Z
Hydraulik poszukuje pracy na zlecenie (inne prace budowlane). Głogów, tel. 33-88-58.

62-C
Potrzebna opiekunka do 4-letniego dziecka. Głogów, ul. Daszyńskiego 13a/4.

59-C

PR1

0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02, 6.30, 8.00, 9.02, 10.02, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00 Wiadomości, 5.20 Poranne rozmaitości rolnicze, 8.30 Radio Biznes, 9.00 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 12.25 Gorący temat, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Z łańcem przez wieki: Karnawał z muzyką Straussów, 14.08 Muzyczna Jedynka, 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 18.05 Echo, 19.30 Radio dzieciom: "Białe kamienie" odc. 1, 20.15 Koncert zyczeń, 20.45 Opowiadania Zygmunta Haupta, 21.08 Kronika sportowa, 21.30 Muzyka wśród przyjaciół, 22.15 Harmonie poetyckie i religijne Liszta (2), 23.30 Poetyckie prezentacje.

PR2

8.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.20, 0.05 Wiadomości, 8.20 Muzyczna (1), 8.40 i 22.50 "Mały z Nazaretu" (odc.), 9.00 Muzyczna (2), 9.30 i 17.50 "Fletch" (odc.), 9.40 Czas na jazz, 11.05 Radio kontakt tel. 44-72-75, 12.45 Muzyczny atlas Polski, 13.20 Opowieść o życiu Vincenza Belliniego, 14.05 Zapiski ze współczesności, 14.20 Debiut radiowy Chóru Chłopińskiego "Pueri Consonantes" z Wrocławia, 14.50 Pamiątki i wspomnienia: Anna Iwaszkiewicz "Dzienniki", 15.30 Etniczne podróże muzyczne, 16.10 Miniatury muzyczne, 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy (CD), 18.05 90-lecie Filharmonii Warszawskiej, 19.00 Włtyna sztuk wszelkich: Tajemnice pustych ram (1), 19.30 Wieczór w filharmonii, 21.25 Studio Form Dokumentalnych: Jerzy Turowski "Kalifornia, Kalifornia albo polskie spotkania nad Pacyfikiem" (3), 22.05 Czas na jazz: Klasika, 23.10 Koncert polski: Krzysztof Bąkowski i Jarosław Kapuściński w studiu WDR w Kolonii. 0.15 Musica noturna. Utwory Czajkowskiego, Bizeta, Griega i in.

PR3

Wiadomości co godzinę, 8.30 i 13.05 Tom Clancy "czas patriotów" (odc.), 8.45 Business news, 9.05 Słuchaj razem z nami, 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dziesięciom: Albert Camus "Dzuma" (odc. 1), 12.05 W tonacji Trójki, 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.10 Trochę swingu, 14.50 Folk w pigułce, 15.05 Brum, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 16.31 Lokalny informator radiowy, 18.10 Informacje sportowe, 19.05 Aleksander Scibor-Rylski "Pierścienie z korńskiego wosia", 19.15 Muzyczna pocztka UKF, 20.15 Trzy kwadransy jazzu, 21.05 Jacy jesteście, jacy będziemy?, 22.08 Punctus contra punctum, 22.54 Lekcja języka angielskiego (powt.), 23.00 Tobyl dzieł, 23.25 Bielezy odzieni bluesa, 23.50 Stephen King "Smetarz dla zwierząt", 0.05 Trójka pod Księżycem.

PR Zielona Góra

6.00 Radioporanek

9.00 Radio — Bazar

11.00 Radio — Teraz — T. Krupa

14.00 Radio — Bazar

15.00 EKG — powt.

16.00 BBC, wiad. lokal., "S" Zielona Góra

16.20 Magazyn kult. — C. Galek

17.15 Muzyka filmowa — J. Grodzki

18.00 Lubuski magazyn wojskowy — Zb. Roszczyk

18.30 Muzyczny relaks

19.00 Lubudu — M. Wiśniewski

20.00 Radiowiec — G. Walkowiak

22.00 BBC

23.00 Nocne marki

KUPNO

Kupię każdą ilość palet drewnianych. Informacja: Żagań, tel. 24-65.

U-12
Kupię garaż w centrum Głogowa. Głogów, tel. 33-49-37.

77-C

LOKALE

Dom pięcioletni w Czerwieńsku sprzedam lub zamienię na czteropokojowe mieszkanie w Zielonej Górze. Zielona Góra, tel. 684-91.

2385-Z

Pawilon handlowy do przeniesienia w inne miejsce do sprzedania. Wiadomość: Z. Góra, tel. 722-17 do godz. 15.00.

AK-1684

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS...**ANTENY SATELITARNE**

- sprawnie i tanio !!!
ZIELONA GÓRA, TEL. 648-34

2132-Z

MATRYMONIALNE**LUCYNA**

68-205 KUNICE,
skr. 2 tel. 34-41
Kojarzy szczęśliwie
małżeństwa krajowe.
2191-Z zagraniczne.

SPORTOWA



• Lider przegrał w Lubinie • Sokół nie wykorzystał szansy

W minioną sobotę piłkarze ręczni ekstraklasy rozegrali mecze szesnastej kolejki (drugiej w grupach). W grupie "niespokojnych" Zagłębie Lubin podejmowało będącego na czele tabeli Hutnika Kraków, pewnie z nim wygrywając. Wicelider — Sokół Gorzów, spotkał się z Grunwaldem w Rudzie Śl. pozostawiając tam punkty. Różnica pomiędzy Hutnikiem i Sokółem nadal wynosi 2 pkt, natomiast Zagłębie umocniło się na 3 miejscu, zmniejszając dystans do gorzowian. Już w środę 15 bm. — kolejne mecze. Sokół podejmie legnicką Miedź, natomiast Zagłębie wyjedzie do Kielc.

Grunwald Ruda Śl. — Sokół Gorzów 30:28 (13:12)
Grunwald: Kluczewski, Winkler — Lupa 4, Walessa 2, Reiser 4, Nowiński 6, Kudła 0, Gasiński 4, Kiraga 4, Kliakin 0, Łobanowski 6. Wykl. 6 min.
Sokół: Kozłowski, Gajda — Robak 9, Gumiński 4, Bałanda 3, Gwadera 0, Kasperk 1, Kaniowski 4, Gołębiowski 1, Czubak 3, Hamulski 1. Wykl. 14 min.
Sędziowali: M. Baum (Warszawa) i H. Szczepaniak (Gdańsk), widzów ok. 500

Przez znaczną część meczu wydawało się, że nawet bez kontuzjowanego Krzysztofa Orłuka goście mecz wygrać, choć nie bez trudu. Od początku wykazywali sporo weny, grali skutecznie, prowadząc np. w 14 min. 6:3. Miejscowa drużyna po raz pierwszy wygrywała w 27 min (12:11) i od tego momentu, do 50 minuty zespoły "szły łeb w łeb".

Następna faza meczu praktycznie zdecydowała o porażce Sokola. Goście nie wykorzystali kolejno czterech dogodnych sytuacji strzeleckich, mniej błędów popełnili zawodnicy Grunwaldu i w 58 min. oni wygrali 28:26. W końcówce gorzowianie bardziej się odryli, szukając szansy w kontrach, jednak zamier się nie powiodł.

Zagłębie Lubin — Hutnik Kraków 30:25 (15:12)
Zagłębie: Woźniak, Zaprutko — Baczynski 6, Ordonowski 9, Bobrek 0, Smurzyński 0, Zieliński 3, Szabelski 0, Diduszenko 4, Abergman 3, Pułka 4, Glinka 1. Wykluczenia: 18 min. Czerwona kartka: Wiaczesław Diduszenko.
Hutnik: Bernacki, Tryliński — Kwiecień 0, Wieczorek 2, Pys 4, Król 2, Walta 1, Skórka 0, Poznański 0, Nowakowski 10, Mularczyk 1, Cwik 5. Wykl.: 10 min.
Sędziowali: Jarosław i Mariusz Szyklarzowie z Opola. Widzów 300.

Podopieczni Andrzeja Jeżaka zdają sobie sprawę, że o ich utrzymaniu się w ekstraklasie decydować będą przede wszystkim spotkania rozgrywane we własnej hali, w których nie mogą stracić ani jednego punktu. Stąd też, do meczu z liderem, przystąpili bardzo skoncentrowani i już po dwóch minutach prowadzili 2:0. Co prawda Hutnicy po kilku minutach doprowadzili do remisu, ale inicjatywa nadal należała do lubinian.

Bardzo udanym pociągnięciem lubińskiego szkoleniowca było wprowadzenie do gry, mało wykorzystywanego dotąd Dariusza Ordonowskiego, który tego dnia był w znakomitej

dyspozycji strzeleckiej.

Drugim miłym zaskoczeniem była uważna i agresywna gra obronna Zagłębia. Tylko raz, między 43 a 47 minutą, spotkania, lubińska obrona zagrała mniej skutecznie, co skrzętnie wykorzystali krakowianie doprowadzając do remisu (20:20).

Ostatnie dziesięć minut gry należało do najlepszych w tym meczu. Obydwa zespoły wzmocniły tempo, przeprowadzając wiele widowiskowych akcji. Szczególnie skutecznie wśród gospodarzy zagrał wówczas Jerzy Baczynski, trzykrotnie celnie rzucając oraz Wiesław Woźniak, znakomicie broniąc strzały m.in. Roberta Nowakowskiego i Jacka Pysia. Właśnie ci czterej zawodnicy oraz wspomniany wyżej Ordonowski należeli do najlepszych graczy na boisku.

W dwóch pozostałych meczach grupy "niepewnych" Ślask pokonał Miedź Legnicę 19:16 (8:11), a Unia Tarnów wygrała z Iskrą Kielce 27:22 (12:8).

Hutnik	16	18	448:418
Sokół	16	16	388:391
Zagłębie	16	13	416:423
Miedź	16	11	401:420
Grunwald R.Śl.	16	11	402:449
Iskra	16	8	403:443
Unia	16	8	389:447
Ślask	16	8	346:419

Grupa "spokojnych": Pogoń Zabrze — Pogoń Szczecin 20:30 (11:15), Grunwald Poznań — Fablok Chrzanów 29:23 (15:10), Wybrzeże Gdańsk — Warszawianka 31:25 (15:11), Ślask Wrocław — Petrochemia Płock 30:35 (15:18).

Wybrzeże	16	29	464:375
Ślask	16	23	505:426
Pogoń Sz.	16	22	432:395
Petrochemia	16	22	442:412
Grunwald P.	16	19	408:388
Fablok	16	16	354:353
Warszawianka	16	16	377:381
Pogoń Z.	16	14	366:403

Piłkarki ręczne po rundzie rewanżowej

Jedna bramka więcej i dwa punkty

Drużyny I ligi piłki ręcznej kobiet zakończyły rewanżową rundę mistrzostw. Przed nimi rozgrywy drugiej fazy w grupach. Do grupy "spokojnych" zakwalifikowały się: AZS AWF Wrocław, Pogoń Szczecin, Piotrcovia i Zagłębie Lubin (z grupy "X") oraz Start Elbląg, Skra Warszawa, AKS Chorzów i Zgoda Ruda Śl. (z grupy "Y"). W sobotę Zagłębie pokonało we własnej hali Ruch Chorzów. Do rozgrywek w grupach finałowych zespoły przystąpią 15 lutego, a losowanie par nastąpi w najbliższą środę.

Zagłębie Lubin — Ruch Chorzów 24:23 (12:14)
Zagłębie: Kąkol, Sadura — Guryliowa 7, Perzyńska 3, Frąszczak 1, Suszek 1, Sawczina 4, Świercz 0, Chomiczewska 7, Zukiel 1, Wylegala 0, Kozłowska 0. Wykluczenia: 8 min.
Ruch: Ptak, Firlej — Melich 0, Jefimowa 0, Magiera 5, Dąbrowska 1, Kozak 4, Bakulina 8, Sarnacka 3, Bula 0, Żywczyk 2. Wykluczenia: 6 min.
Sędziowali: R. Klimkowicz i M. Musiał z Opola, widzów 250.

Mecz przyniósł spodziewane emocje, ale nie stał na wysokim poziomie. Większą winę ponoszą gospodarze, które tylko okresami potrafiły uporządkować grę i wówczas szybko odrywały dystans bramkowy. Pierwsza połowa należała do Ruchu. Chorzowianki szybko objęły prowadzenie i grając składnie, nie miały

kłopotów z ogrywaniem słabej defensywy Zagłębia. Również słabo zagrały obie lubińskie bramkarki, które tego wieczoru nie wyrzucały piłki, przepuszczając przede wszystkim wiele sygnalizowanych strzałów z dystansu.

Po zmianie stron dziewczęta Romana Jezierskiego rozpoczęły grę bardziej zmobilizowane. Dobrze poczyniły sobie zwłaszcza Ewa Chomiczewska i Wiktoria Guryliowa, które były największym zagrożeniem dla Danuty Ptak.

Ostatni kwadrans, to najbardziej emocjonujący okres meczu. W 56 minucie lubinianki prowadziły 23:22 i mając piłkę oraz będąc w przewadze liczebnej, nie potrafiły powiększyć konta bramkowego. W minutę później chorzowianki wyrównały po całym rzucie Rosjanki Mariny Bakuliny. W odpowiedzi jej rodaczka Alina Sawczina zdobyła 24 bramkę dla Zagłębia i rozpoczęła się "nerwówka". Jeszcze trzykrotnie lubinianki posiadały piłkę, ale nie umia-

ły skutecznie tego wykorzystać. Podobnie rzecz się miała z zawodniczkami Ruchu.

Grupa "X" (pozostałe wyniki): AZS AWF Wrocław — Jarosławski KS 30:22 (15:10), Piotrcovia — Start Gdańsk 37:19 (22:3), Anilana Łódź — Pogoń Szczecin 18:23 (10:12).

AZS AWF Wr.	14	25	436:311
Pogoń Sz.	14	22	372:324
Piotrcovia	14	19	384:313
Zagłębie	14	18	309:298
Ruch	14	9	365:391
Anilana	14	9	257:313
Start Gd.	14	6	311:481
Jarosławski KS	14	4	315:418

Grupa "Y": Skra Warszawa — Sośnica Gliwice 23:25 (11:10), AKS Chorzów — Zgoda Ruda Śl. 23:20 (12:9), Bałtyk Gdynia — Start Elbląg 29:38 (13:20), AZS AWF Gdańsk — Cracovia 30:22 (17:9).

Start El.	14	20	375:381
Skra	14	18	338:310
AKS Chorzów	14	18	290:276
Zgoda	14	16	361:320
Sośnica	14	15	319:319
Bałtyk	14	9	305:343
AZS AWF Gd.	14	8	324:355
Cracovia	14	2	277:285



A teraz mecz z Wisłą Mistrzynie wygrały bez kłopotów

Koszykarki ekstraklasy zakończyły pierwszą rundę rozgrywek w grupach finałowych. W szóstej "spokojnych" Stilon Gorzów podejmował w sobotę aktualne mistrzyni Polski, koszykarki Włókniarza Pabianice zdecydowanie im ulegając. Przy porażce krakowskiej Wisły w Łodzi pabianiczanki samodzielnie prowadzą. Już w środę 15 bm. drużyny rozpoczną rundę rewanżową. Stilon zaprasza na mecz z Wisłą.

STILON Gorzów — WŁÓKNIARZ Pabianice 64:83 (29:42)
STILON: Wierzbicka 8, Rutkowska 14, Szamyrer 10, Stanisławska 6, Towstyka 2, Kielmeł 10, Danielewicz 6. Nowikowa 4, Wieczorek 4, Czerniak 0.
WŁÓKNIARZ: Urbankowska 13, Sidoruk 17, Szczygiel 8, Nowak 12, Jarzyna 10, Wróbel 16, Łaskowska 4, Bloch 1, Kamińska 2, Włodarska 0.
Sędziowali: Ryszard Głogowski (Katowice) i Kazimierz Lenczowski (Kraków). Widzów 1200.

W odróżnieniu od poprzedniego spotkania tych zespołów w Gorzowie, trzymającego do ostatnich sekund w napięciu widzów, sobotni mecz raczej rozczarował. Tylko przez 6 minut gorzowianki toczyły równy bój z mistrzyniami. Polski prowadzący nawet kilkakrotnie w tym okresie. Celną rzut Marzeny Jarzyny zza linii 6,25 m w III. spotkaniu przywrócił jednak Włókniarki prowadzenie (15:14) którego nie oddały już do końca. Tym razem gorzowiankom wyraźnie nie "leżał" rzut długo rozgrywał więc piłkę po obwodzie nim któraś

zdecydowała się postać ją w kierunku kosza. Także w walce na tablicy pabianiczanki dominowały, inicjując dzięki temu szybkie kontrataki — zwłaszcza w wykonaniu ruchliwej Beaty Wróbel. Mimo to do 17 min. przewaga zespołu gości utrzymywała się w granicach 3—5 punktów. Dopiero jego nagły zryw tuż przed przerwą wprowadził krótkotrwale zamieszanie w szeregach Stilonu, co szybko znalazło odbicie na świetnej tablicy.

Po przerwie trener Tadeusz Aleksandrowicz coraz częściej wprowadzał już do gry zawodniczek drugiej piątki, które spisywały się zresztą zupełnie przyzwoicie. Odnosił się to do młodziutkiej Małgorzaty Danielewicz, zwłaszcza zaś do Moniki Kielmeł. Dwukrotnie rzuciła ona nawet celnie za "3". Wyręczając w tej specjalności niezbyt tego dnia dysponowaną Beatą Szamyrer. W ogóle liderki gorzowskiego zespołu (bo mam tu na myśli również Helenę Rutkowską i Mariolę Stanisławska), nie zaliczą tego meczu do udanych, przegrały bowiem zdecydowanie rywalizację z Małgorzatą Urbankowską i Jadwigą Sidoruk — swymi odpowiedniczkami w zespole Włókniarza. Kilkakrotnie jak zwykle aplauz publiczności zebrała natomiast Ludmiła Towstyka, która da

wała przykład, jak trzeba walczyć o każdą piłkę. W sumie więc wyższość zespołu z Pabianic nie podlegała dyskusji, a jedną nadzieją dla sympatyków Stilonu może być fakt, iż ich pupilki znajdują się w okresie treningu wytrzymałościowego, szczyt formy szykując na decydujące spotkania w fazie play-off.

Janusz Dobrzyński

Grupa "spokojnych" (pozostałe wyniki): Olimpia Poznań — Lech Poznań 117:93 (53:55), ŁKS Łódź — Wisła Kraków 85:69 (38:34)

Włókniarz	27	48	2245:1947
Wisła	27	47	2266:2061
Olimpia	27	46	2006:1860
ŁKS	27	43	2174:2062
Lech	27	40	2140:2163
Stilon	27	39	1966:2065

Grupa "niespokojnych": Start Lublin — AZS Poznań 105:86 (53:45), Stal Brzeg — Śląsk Wrocław 75:80 (31:41), Glinik Gorlice — Spójnia Gdańsk 60:79 (27:36)

Śląsk	27	42	2103:2108
Spójnia	27	40	1957:2033
Start	27	39	2237:2269
AZS P.	27	35	2181:2408
Stal	27	34	2035:2167
Glinik	27	33	1741:1988



Mistrzostwa przełajowców Dariusz Gil najlepszym orlikiem

Region zielonogórsko-gorzowski słynie z wyśmienitych kolarzy przełajowców, ale podczas mistrzostw Polski, które odbyły się w Warszawie złoto zdobył tylko Dariusz Gil (POM Strzelce Krajeńskie) będąc najlepszym orlikiem do lat 20. W gronie seniorów niespodziewanie zwyciężył Tadeusz Korzeniowski (Romet Wałcz), a najlepszym juniorem został Tomasz Bukowski (PRIM Elk).

Mistrzostwa odbyły się na terenach Fortów Bema, wśród lasów, fos i krzaczastych pagórków. W gronie seniorów walkę o złoty medal stoczyli Korzeniowski i Sławomir Barul ze Startu Tomaszów, w tym sezonie ścigający się częściej we Francji. Po pierwszych tasowaniach kolarze ci uzyskali przewagę nad rywalami, a o kolejności na mecie decydowały finiszowe metry. O złoto młody przełajowiec z Wałcza zdołał "ograć" bardziej doświadczonego Barula, który już dwa razy (ale tylko w latach nieparzystych) był mistrzem Polski. Dobry start miał Wojciech Kadrzyński. Długo trzymał się czołowej dwójki, ale później nie dał rady i musiał zadowolić się trzecią lokatą. Odwrotnie Edward Piech. Kolarz POM-u Strzelce Krajeńskie miał na początku wywrotkę i przez cały dystans gonili rywali, zajmując piątą lokatę. Za Piechem finiszowali aż do dziesiątego miejsca kolarze gorzowscy i zielonogórscy. Dziewiąty na mecie Dariusz Gil okazał się najlepszym orlikiem. Więcej spodziewano się po Andrzeju Byccie, ale kolarz Trasy Zielona Góra źle wystartował. Trener Kazimierz Prokopszyn stwierdził, że w przyszłym roku zmieni proces przygotowań do sezonu tego kolarza.

Zanim na trasę wyruszyli seniorzy o medale ścigali się juniorzy. Od startu do mety prowadził Tomasz Bukowski, który obawiał się konfrontacji z Wojciechem Niedźwiedzkim (Trasa). Drugiemu z podopiecznych trenera Prokopszyna też nie sprzyjało szczęście. Dwa razy nie wytrzymał łańcuch i Wojtek zamiast walczyć o złoto musiał stoczyć pojedynek z Grzegorzem Kupczykiem o brązowy medal. Srebro też niespodziewanie przypadło Krzysztofowi Szczepaniakowi (POM), który cały czas

kręcił na drugiej pozycji, nie zagrażając Bukowskiemu, ale i nie będąc zagrożonym przez innych rywali.

Po zakończeniu zawodów trener Józef Szymański podał skład Polaków na mistrzostwa świata w Leeds. Wśród juniorów pojadą: Bukowski, Szczepaniak, Kupczyk i Niedźwiedzki, a wśród seniorów: Korzeniowski, Barul, Piech (ci dwaj na własny koszt dojadą na MS z Francji) oraz Gil. Kadrowicze, po badaniach w Warszawie zbiorą się 17 bm. w Słubicach, gdzie do 27 bm. przygotowywać się będą do MS.

Wyniki 55 mistrzostw Polski: seniorzy (50 minut plus okrążenie) — 1. Tadeusz Korzeniowski (Romet Wałcz) 58.20.00, 2. Sławomir Barul (Start Tomaszów) strata 0.00, 3. Wojciech Kadrzyński (Bizon) — Unirol — Węsta Bieganów) 1.03, 4. Sylwester Szturmog (Legia Warszawa) 1.16, 5. Edward Piech (POM) 2.06, 6. Ireneusz Pacyniak (POM) 2.30, 7. Andrzej Bycka (Trasa) 2.43, 8. Józef Grochała (POM) 3.07, 9. Dariusz Gil (POM) 3.20, 10. Robert Bondaryk (Bizon) 3.38, 12. Maciej Dąbrowski (POM) 4.32, 14. Arkadiusz Ceniuch (Bizon) 5.25, 15. Robert Szydłowski (POM) 5.50.

Orlicy: 1. D. Gil 1.01.40, 2. M. Dąbrowski strata 1.12, 3. Zbigniew Adamus (Orleń Gniazdów) 1.13, 4. R. Szydłowski 2.30, 5. Tomasz Sułkowski (PRIM Elk) 2.36, 9. Daniel Aramowicz (Bizon) 5.50.

Juniorzy: 1. T. Bukowski 44.20.00, 2. K. Szczepaniak 0.45, 3. W. Niedźwiedzki 1.07, 4. G. Kupczyk (Kolejarz Częstochowa) 1.08, 5. Marek Galiński (Start Tomaszów) 1.30, 16. Krzysztof Jaroszek (Trasa) 4.18.

Tomasz Jaroński

Skoda favorit dla zwycięzcy Wyścigu Pokoju

W Pradze odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego kolarskiego Wyścigu Pokoju. Jak powiedział dziennikarzowi PAP prezesa Polskiego Związku Kolarskiego Zbigniew Rusin impreza zostanie zorganizowana w tym roku na trasie Berlin — Karpacz — Miada Bolesław. W Polsce odbędą się dwa etapy (okolice Karpacza i Jeleniej Góry). Triumfator wyścigu otrzyma samochód Skoda favorit, a pułę nagród stanowi 50 tys. marek niemieckich.

Łączna trasa wyścigu ma wynosić 1321 km, a organizatorzy mają zaprosić 18-20 drużyn. Zdaniem prezesa Rusina strona polska mająca już swoich sponsorów (sponsor?) musi ponieść koszty w wysokości 100 tys. marek. Koszty strony czeskosłowackiej, która zorganizuje cztery etapy wynoszą 110 tys. marek.



Liga na raty Pewne zwycięstwo Zagłębia

Z uwagi na występ czołowych polskich tenisistów stołowych w mistrzostwach Anglii, w ekstraklasie odbyły się tylko trzy mecze. Nie zanotowano niespodzianek, chociaż w Gdańsku AZS uległ ubiegłorocznemu mistrzowi Polski gliwickiemu AZS-owi. Lubinińskie Zagłębie łatwo uporało się z beniaminkiem Czarna Dama Bielsko Biala. Jutro odbędzie się spotkanie Broni Radom — Uni — Complet Zielona Góra, a 23 bm. Victoria Wałbrzych podejmie Górnika Czerwonkę.

Zagłębie Lubin — Czarna Dama Bielsko Biala 8:2. Punkty dla Zagłębia: Jefimow, Mojski, Wiszowaty po 2 oraz debie Mojski — Wiszowaty i Sieracki — Jefimow, a dla Czarnej Damy: Szlubowski i Góralik po 1.

Z zawodników Zagłębia jedynie Grzegorz Sieracki przegrał swe singlowe pojedynki z Dariuszem Szlubowskim i Jarosławem Góralikiem. Pozostali lubinianie gładko wygrali, chociaż Zbigniew Mojski długo męczył się z Robertem Dąbrowskim. Gry deblowe zakończyły się po kwadransie.

W pozostałych meczach: Baidon Katowice

Siarka Tarnobrzeg 7:3, AZS Gdańsk — AZS Gliwice 3:7			
Tabela			
Baidon	10	17	69:31
Zagłębie	10	15	63:37
Uni — Complet	9	13	58:32
Górnik	9	13	53:37
AZS Gliwice	10	11	57:43
AZS Gdańsk	10	11	57:43
Victoria	9	9	44:46
Broni	9	3	30:60
Siarka	10	2	31:69
Czarna Dama	10	2	27:73

SERWIS W PIŁGULCE

* 8 miejsce w turnieju szpadowym o Puchar Świata juniorów zajął w Budapeszcie Marek Jendrys. Zawody wygrał Atilla Fekete (Węgry).

* W oryginalny sposób zapalony zostanie znicz Olimpiady w Barcelonie. Otóż znicz zapali strzała wypuszczona przez jednego z hiszpańskich łuczników stojącego 60 metrów od olimpijskiego podestu. Strzała wykonana z aluminium waży 250 gramów, a wiec pięć razy więcej niż standardowe używane przez łuczników.

* W finale gry pojedynczej kobiet halowych tenisowych mistrzostw Polski Katarzyna Teodorowicz (Górniki Bytom) pokonała Agatę Werblińską (KKT Wrocław) W singlu mężczyzn Bartłomiej Dąbrowski (Górniki Bytom) pokonał Tomasza Lichonia (Górniki Wesoła). W finale debła kobiet para Katarzyna Teodorowicz i Agata Werblińska pokonały Katarzynę Malec i Anne Mol (Spójnia Warszawa, MKT Łódź).

* Amerykanka Debbie Lawrence Jstanu wila w Hamilton, podczas zawodów z cyklu Grand Prix Ameryki halowy rekord świata w chodzie na 1500 m — 5:54,3.

* W Delhi rozpoczął się tradycyjny turniej o Puchar Indry Ghandi w hokeju na trawie mężczyzn. Startującą w nim reprezentacja Polski doznała w inauguracyjnym występie porażki 0:5 (0:4) z Indiami.

* Piętnasty etap rajdu Parę — Kapsztad 2 Namibe do Rucana (Namibia) wygrał Fir Ari Vatanen na Citroenie (samochody), oraz Francuz Marc Morales na jagwie (motocykle). Po piętnastu etapach rajdu prowadził Francuz Didier Aurio (samochody) i jego rodak Peter Hansel (motocykle).

* W wieku 36 lat zmarł w Erewan, dwukrotny mistrz Europy w skokach do wody Ormianin Dawid Ambarcumjan. Jak stwierdził lekarz doznał on podczas snu zawału serca.

* W finale pokazowego turnieju w Adelaj dzie zmierzli się dwaj tenisiści amerykańscy: Jim Courier pokonał Michaela Changa. Wygrana pozwoliła Courierowi podjąć z kasa organizatorów czek na 120 tys. dolarów.

* W finale zakończonych w Sydney międzynarodowego turnieju tenisowego Gabriela Sabatini pokonała Arantxe Sanchez Vicario.

Jak poinformowała prasa amerykańska oły bokserski mistrz świata w wadze ciężkiej Mike Tyson nie jest ojcem dziecka Natalie Fears. Kobieta mająca ożnek z tylerem, przegrała sprawę o ustalenie alimentów gdyż testy krwi wykluczyły ojcostwo Tysona.

POLITYCZNA

Słabość serc i ułomność rozumu

W artykule "Duch autorytaryzmu krąży nad..." (GN nr 228) Włodzimierz Stobrawa zwrócił uwagę na zagrożenie autorytaryzmem państw Europy Środkowo-Wschodniej. Podkreślił analogie historyczne. Ale autorytaryzm, który znajduje wyraz w działalności aparatu państwowego, najpierw narodzić się musi w mentalności ludzi. Pod presją sytuacji ekonomicznej i międzynarodowej, pod wpływem narodowych mitów i kompleksów, skłonności autorytarne budzą się w duszach, później wychodzą na ulice i wpisują do programów partii, a dopiero ich ukoronowaniem jest instytucjonalny autorytaryzm.

Ekonomiczni frustraci

Dawniej potężnym było państwo o dużym obszarze, dysponujące licznym wojskiem i silną władzą panującą dynastii. Dziś największe ludnościowo i terytorialnie kolosy — Chiny, Indie, niektóre kraje Ameryki Łacińskiej — zaliczane są do grupy "Trzeciego Świata". Prestiż państwa wynika z jego polęgi ekonomicznej. Wielka, lecz kiepsko uzbrojona armia jest tylko łatwym zniszczalnym "mięsem armatnim".

Trudności ekonomiczne wywołują więc zachwianie poczucia "dumy narodowej". Stanowią kontrast z funkcjonującymi w narodzie mitami własnej wartości, roli w historii, wyjątkowości. Trudno jest szukać winy w sobie. Niespełnione nadzieje i ambicje połączone z narodową mitologią uruchamiają mechanizm zrzucania odpowiedzialności za niepowodzenia na kogoś innego.

Wróg — ofiarą

Mechanizm ten bardzo wyraźnie widoczny był w latach 30-tych w Niemczech. Wina za fatalną sytuację gospodarczą, kryzys i bezrobocie, obarczono Żydów, komunistów, później Słowian, zajmujących należne Niemcom z tytułu ich wyższości rasowej przestrzenie na Wschodzie. Podobnie w dobie komunizmu usiłowano tłumaczyć niesprawność gospodarczą "szkodnictwem antysocjalistycznego podziemia" — we wnętrzu i działaniem wrednych imperialistów — poza granicami kraju. Przykłady można mnożyć — Irak, Libia...

"Wynalezienie" sobie wroga daje nie tylko szansę zrzucenia z siebie odpowiedzialności za niepowodzenia, ale również możliwość konsolidacji narodu — właśnie na gruncie walki ze "stworzonym" przeciwnikiem.

Ten sam mechanizm występuje także w mniejszej skali. Bandyckie napady na azylantów czy Polaków w dzisiejszej RFN są skutkiem wyładowywania własnych frustracji na słabszej ofierze. Miłowski pogrom Cyganów był zjawiskiem podobnym. W czasie kampanii wyborczej

do parlamentu kandydaci — narodowcy z partii Bolesława Tejkowskiego odpowiedzialnością za polskie problemy obarczali Żydów. W myśl tej zasady winnymi naszych niepowodzeń nigdy nie jesteśmy my sami, ale cykliści, kosmici czy hodowcy papużek falistych. I należy ich za to ukarać...

Ucieczka od samego siebie

Elementem opisanej m. in. przez Teodora Adorno "osobowości autorytarnej" jest wiara w przesady i myślenie stereotypami. Stereotyp — to pogląd uznany przez grupę, nie uzasadniony jednak racjonalnie. Stereotypem jest przekonanie, że wszyscy Szwedzi łowią polskie mewki i używają "Wyborowej" w dużych ilościach, wszyscy Arabowie mają po kilka żon i co najmniej jednego wielbiada, każdy Francuz jest mistrzem kuchni, a Niemiec — mistrzem gospodarności. Myślimy stereotypami o zwyczajach, żywieniowych, uleczalności chorób, zarobkach różnych grup zawodowych itd. Istotnym elementem myślenia stereotypami jest towarzyszący mu duży ładunek emocjonalny.

Bardzo łatwo jest tworzyć stereotypy. Goebbels, arcy mistrz propagandy, twierdził, że: "Nawet największe kłamstwo, powtarzane często i w odpowiednim czasie, zostanie uznane za prawdę". Jeżeli ludzie mają skłonność do łatwowiernego ulegania grupowym autorytetom, jeżeli brak im krytycyzmu wobec uznanych, często wyidealizowanych przywódców, wówczas stają się łatwą do manipulowania masą. Bez krytyczne uleganie autorytetom jest formą ucieczki od samego siebie, od własnej odpowiedzialności, a raczej od własnego zagubienia i niedowartościowania.

„INNY” znaczy „GORSZY”

Skłonność do autorytaryzmu zwiększa także przekonanie o nienaruszalności pewnych konwencji — zachowania, myślenia, ubioru. Spora część polskiego społeczeństwa zakłada bardzo mały margines tolerancji wobec zachowań, wychodzących poza powszechnie przyjęte wyznaczniki. Zupełnie pijany osobnik spotyka się z reguły z mniejszym potępieniem, niż młodzieniec z głową ozdobioną punkowskim kolorowym czubem. Normą jest Polak-katolik, osoby innych wyznań traktowane są często nieufnie. Stwierdzenie "Co ludzie powiedzą?" stanowi barierę ekstrawagancji. "Inny" — dla wielu znaczy "gorszy", wyłamujący się z "normalnego" społeczeństwa. "Inność" często wywołuje skierowaną przeciwko sobie agresję.

Siła i agresja

Do elementów modelu "osobowości autorytarnej" należy także dążenie do siły i brutalności, identyfikowanie się z postaciami,

które te wartości wyrażają. Jest to ucieczka przed własną słabością i zagubieniem, próba odzyskania w ten sposób zachwianego poczucia własnej wartości. Taka identyfikacja może prowadzić do agresji, każdy pretekst jest wystarczający, by zademonstrować swą siłę. To zjawisko nie jest nam dziś bliskie, ale już teraz w polskich wielkich miastach zaczynają się tworzyć młodzieżowe gangi, dające swym członkom poczucie pewności siebie i bezkarności. Z reguły wobec ataków agresji zwykli ludzie stają się bezradni.

Podłożem sprzyjającym skłonnościom do autorytaryzmu są momenty zagrożenia zewnętrznego i kryzysów ekonomicznych, wywołujących frustrację społeczeństwa. Na zasadzie "ostatniej nadziei" zawleża ono wówczas politykom głoszącym, iż silna władza jest jedyną receptą na powodzenie. Jednak istota autorytaryzmu tkwi w psychice ludzkiej. Jest on ucieczką od własnych wątpliwości i kompleksów, obroną przed poczuciem winy i koniecznością rezygnacji z narodowych mitów. Autorytaryzm, ze swym kultem silnej władzy, jest w swej istocie doktryną ludzi słabych, wynoszących na wyżyny władzy swych bezkrytycznie wielbionych przywódców.

Droga do autorytaryzmu bierze początek ze słabości serc i ułomności rozumu.

Małgorzata Stolarska



Ja się pana nie boję panie Chrzczanowski

Natomiast Gazety (nr 3 z 6.01.1992r.) ukazał się artykuł polemiczny pana W.J. Chrzczanowskiego, skierowany pod moim adresem. Artykuł ten jest ewidentną próbą zastraszenia mnie. Autor posłużył się metodą, którą już raz w stosunku do mnie zastosował funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, kiedy w grudniu 1981r. znalazłem się wbrew własnej woli w gmachu przy ulicy Partyzantów w Zielonej Górze. "Argumentacja" panów z SB brzmiała mniej więcej następująco: "Jeżeli jesteś Polakiem to pomożesz polskiej milicji w walce z 'Solidarnością', która jest kierowana przez niemieckich szpiegów i dąży do zguby narodu polskiego. Jeżeli nam nie pomożesz nie masz prawa nazywać się Polakiem!". "Argumentacja" pana Chrzczanowskiego jest oparta na tej samej filozofii.

Artykuł nosi tytuł aluzyjny — "Co naprawdę pije Halczak?" co należy rozumieć jako — "Kim naprawdę jest Halczak?". Na ową pytanie autor sugeruje odpowiedź w dalszej części artykułu stwierdzając, iż rzeczony Halczak dąży do "... zdyskredytowania wartości katolickich i narodowych...". W podtekście tej polemiki zawarta jest pogroźka. Albo pan Halczak się uciśzy albo zostanie ujawnione "co naprawdę pije". Znajac nieco ideologię "narodową", domyślam się, że pan Halczak określa się "obcym żywiołem" niszczącym "narodowe duchy". Za tym pójście zapewne hasło "Narodzie konsoliduj się — Halczak atakuje!". Rzecz jasna jedyną siłą polityczną, która jest w stanie obronić Naród przed Halczakiem jest Polskie Forum Chrześcijańsko-Demokratyczne, partia która dobrze wie, co kto pije.

Funkcjonariusze SB nie osiągnęli swojego celu względem mnie. Nie osiągnęli go ponieważ obrali złą drogę. Było dla mnie naprawdę rzeczą obojętną co owi panowie sądzą na mój temat. Obawiam się, że pan Chrzczanowski również nie nie osiągnął, tym bardziej, że między nim a panami z SB jest pewna różnica. Tamci byli bardzo niebezpieczni, a tymczasem pan Chrzczanowski groźny nie jest. Nie może mi uczynić nic, czego bym się obawiał. Krótko mówiąc: ja się pana nie boję, panie Chrzczanowski!

Bohdan Halczak

Jednym z elementów integracji europejskiej są tzw. regiony graniczne. Obecnie jest ich 24, najwięcej nad zachodnią granicą Niemiec.



Euregio

Regiony przygraniczne w Europie



Legenda:

1. Nordkalotten
2. Halden — Strömstad
3. Kopenhaga — Malmö
4. Flensburg — Apenrade
5. Groningen — Friesland — Ostfriesland
6. Euregio
7. Regio Rhein — Waal
8. Centrale du Benelux
9. Liège — Limbourg — Aachen
10. Belgio — Franco — Luxembourg — Arlon
11. Nord — Pas-de-Calais
12. Lorraine — Sarre — Luxembourg

13. Mittelbaden — Stresbourg
14. Interessengemeinschaft Moyenne / Mosne — Breisgau — CIMAB
15. Regio
16. Lac de Genève
17. Bodensee
18. Ticino
19. Innsbruck — Bolzano
20. Salzburg
21. Alpen — Adria — Friuli — Venezia — Giulia — K mten — Slovenija
22. Franco — Italiana della Alpi

Najstarszym regionem granicznym jest tzw. Euregio — Europejski Region. Znajduje się on na niemiecko-holenderskim pograniczu. W jego skład wchodzi trzy wspólnoty komunalne: dwie południowo-holenderskie i jedna z Nadrenii Północnej Westfalii. Obejmuje on 68 tys. km kw. powierzchni, zamieszkały jest przez ponad 900 tys. Holendrów i 800 tys. Niemców. Podstawę koegzystencji stanowią nasilające się od 50-tych lat indywidualne kontakty pomiędzy mieszkańcami nadgranicznych obszarów, co m.in. znalazło wyraz w rosnącej liczbie małżeństw niemiecko-holenderskich.

Administracja państwowa włączyła się dopiero w połowie lat 60-tych, gdy stwierdzono, że wspólnie łatwiej będzie rozwiązać problem bezrobocia w przemyśle włókienniczym. W celu zrationalizowania wielokierunkowej współpracy postanowiono stworzyć nadgraniczną władzę Euregio. 15 kwietnia 1978 roku utworzono Radę Euregio — pierwszy regionalny parlament w Europie. W jego skład wchodzi po 25 Niemców i Holendrów.

Władza wykonawcza Euregio jest Zarząd, któremu podlegają wydziały: gospodarczy, społeczny, kultury, ochrony środowiska, turystyki, transportu, rolnictwa, techniki i edukacji. Zajmują się one koordynacją działań podejmowanych po obu stronach granicy w poszczególnych dziedzinach. Przykładów współpracy jest olbrzymia liczba. Stąd przytoczymy tylko niektóre. W budowie teatru w mieście Enschede (Holandia) partycypowała strona niemiecka, dlatego wystarczyło pieniędzy na wybudowanie także opery. W zamian strona holenderska zobowiązała się do wystawiania sztuk w języku niemieckim. We wsi, w której granica przebiega wzdłuż środka ulicy, a stroną niemiecką i holenderską można poznać głównie po innych latarniach, w części niemieckiej wybudowano basen, a w holenderskiej halę sportową — oczywiście do wspólnego użytku. Organizuje się różne kursy dokształca-

jące, najstarsze w dziedzinie przemysłu tekstylnego. Są one dwujęzyczne, świadectwa ukończenia są ważne w Niemczech i w Holandii. Euregio wydaje także swój magazyn w nakładzie 150 tys. egzemplarzy. Ważne miejsce w zbliżeniu mieszkańców obu państw odgrywa intensywna wymiana ludności. Zaczęła się od wielkanocnych prywatnych zaproszeń młodzieży z sąsiednich państw. Dzisiaj obejmuje wszystkie grupy społeczne, od dzieci do osób najstarszych. Gdy w 1975 roku rozpoczęto wymianę grup emerytów, obawiano się wspomnień z II wojny. Obawy okazały się bezpodstawne.

Co nie oznacza, że wszyscy Holendrzy i Niemcy darzą się sympatią. Wprost przeciwnie, istnieje duże podobieństwo do stosunków Polaków i Niemców. Holendrzy czują się jak "korek na niemieckim morzu", a o Niemcach mówią, że "są to przylupy i obzartuchy", dzisiaj obawiają się skutków zjednoczenia Niemiec. Wśród Niemców istnieje silna awersja do języka holenderskiego i widać wyraźnie nastawienie antyholenderskie, szczególnie młodzieży.

Dlatego tak ważne jest, że Euregio oznacza także ideę zaufania i wspólnej pracy, przekraczając granice państwa. Chodzi jednak nie tylko o fizyczne, ale i trudniejsze mentalne przekraczanie granicy. Euregio jest przykładem do działania dla pozostałych 23 regionów granicznych już istniejących i jednocześnie zachęta do tworzenia następnych. Jeżeli Europa ma stać się Europą zjednoczoną, to powinno być ich coraz więcej, także przy naszych granicach. Tak więc może zamiast "Oderlandu" — stwórzmy kolejny "Euregio" w granicach historycznych Ziemi Lubuskiej, która w średniowieczu rozciągała się po obu stronach Odry.

Włodzimierz Stobrawa



Żegnam się z „Prawą marsz”

Nie wstyd korzystać z dobrych wzorów. Stefan Kisielewski aż siedem razy zmieniał nadtytuły swych felietonów, drukowanych w "Tygodniku Powszechnym". Idąc w ślady Mistrza, postanowiłem pożegnać się po stu numerach z "Prawą marsz".

Zaczynałem "maszerować" w zupełnie innych czasach, w innej atmosferze politycznej. Podział był wyraźny: my — oni. Aluzja przejrzyta do głośnego manifestu poetycznego Majakowskiego: "Lewą marsz". Nieskromnie założyłem, że teksty w "Gazecie Nowej" (świeżo narodzonego pisma spoza stajni RSW) spełniać będą rolę publicznej trybuny "nowego" — agitaować, przekonywać, wyjaśniać (i wybaczać, jeśli chcieliby nie dorównały możliwości). Dlatego też często rysowałem obraz czarno-biały, o jasno określonych konturach, bez zbędnych światłocieni. Rzeczywistość wokół nas była — oczywiście — o wiele bardziej skomplikowana. Skomplikowała się z każdym tygodniem, z każdym miesiącem.

Dziś nie wystarczy już stwierdzenie: "prawą". Na palecie polskiej prawicy jest wiele odcieni. Niektóre zupełnie nie przypadły mi do gustu. Jestem daleki od konserwatywnego, wczesnokapitalistycznego liberalizmu, przechodzą mnie dreszcze na myśl o Polsce "prawdziwych Polaków-katolików". Wiara jest mą sprawą prywatną, jej kanony określają sposoby życia i politycznego działania, nie wysyłam ich na standardach. Nie uznaję tromtadackiego patriotyzmu, przechodzącego w nacjonalizm. Staram się kierować zasadami tolerancji, rozumieć racje Żydów, masonów, rudyh i cyklistów.

Dziś nie mam już ochoty na "marsz". Kojarzy mi się bowiem z czwórkową kolumną, ślepym posłuszeństwem wobec prowadzącego ją sierżanta. Dałem temu wyraz kilka miesięcy temu w felietonie: "Miejsce dla mego ja", pisząc o przynależności partyjnej: "Poniekiedy chciałby wszystkich członków nowo powstających organizacji zunifikować, oddać jednokrotnie mundurki, ustawić w równym szyku, zmusić do bezmyślnego skandowania jednokierunkowych haseł, zatrzeć najdrobniejsze różnice w czynię, słowie i myśli. Ja zaś widzę moją partię jako porozumienie osób o podobnych idealach, pokrewnym widzeniu świata, zbliżonym stylu i celach działania. Nie próbuję mnie wbić w mundurek rodem z Orwella czy Zamiatania, choćby o najsłuszniejszym kroju. Po prostu — żyję się w nim czując". Żło się także czuję jako dziennikarz utożsamiany z konkretną linią polityczną, przypisany do roli partyjnego propagandzisty.

Zmiana sztytu nie oznacza wcale zmiany poglądów, tym pozostaję wierny. Z postkomunistyczną lewicą brudzić pić nie będę, cel jawi się wciąż ten sam. I najważniejsze — ten sam jest punkt wyjścia. "Solidarność" — pisana zarówno z dużej, jak i malej litery.

Tyle, że odtąd politykować będę NA WŁASNY RACHUNEK.

Edward J. Micer

Opinia społeczna

Nowy rząd stworzony został przez siły polityczne, które głosili w kampanii wyborczej hasło przełomu. Premier Jan Olszewski stwierdził jednak, że nie należy raczej mówić w najbliższym czasie o przełomie w gospodarce, wolałby, by rząd ten określać mianem „rządu nadziei”.

Czego oczekujemy od rządu?

Z pewnością rozwiązania najistotniejszych problemów. Wśród nich najważniejszym jest wyprowadzenie kraju z kryzysu gospodarczego, oczekuje tego od nowego rządu (według badań CBOS) 40% Polaków. Jeszcze rok temu kwestię tę za najważniejszą uznawało jedynie 20% badanych. Poglądający się recesja jest więc postępowaniem jako coraz większe zagrożenie, w opinii społecznej rząd Bieleckiego nie zrealizował pokładanych w nim nadziei.

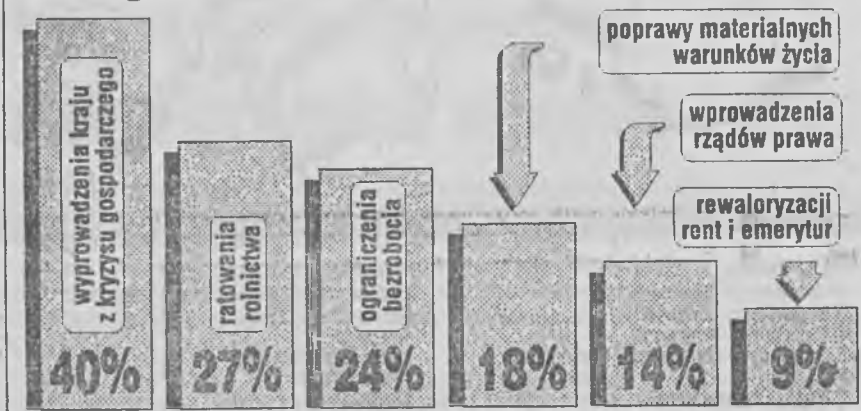
Także ubiegłoroczne oczekiwania związane z poprawą sytuacji w rolnictwie nie zostały spełnione; wciąż taka sama grupa społeczeństwa uważa tę właśnie sprawę za najpilniejszą. Kolejnym nie rozwiązany problemem pozostaje bezrobocie, co czwarty Polak (podobnie jak w roku ubiegłym) podkreśla dziś znaczenie tej kwestii.

Spadek poziomu życia, który nastąpił w minionym roku, także znalazł swe odbicie w opinii społecznej. Poprawy materialnych warunków życia oczekuje od nowego rządu 18% badanych, a 9% liczy na rewaloryzację rent i emerytur. W świetle przewidywań budżetowego na I kwartał 1992 roku nadzieje te wydają się być w najbliższym czasie nierealne.

- diagram z podpisem: *Badania CBOS: Czego oczekujemy od rządu?*
Porównanie oczekiwań w stosunku do rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego z dzisiejszymi wskazuje, że w opinii społecznej najistotniejsze problemy nie zostały dotąd rozwiązane, a niektóre z nich (choćby kwestia recesji) stały się jeszcze bardziej palące. Czy rząd Jana Olszewskiego jest w stanie sprostać tym oczekiwaniom?

Rosnące zaniepokojenie aferowym charakterem życia gospodarczego. Rok temu konieczność uporządkowania przepisów prawnych akcentowało tylko 2% społeczeństwa. Dziś o siódmy Polak uważa ten problem za najważniejszy. Naprzeciw oczekiwaniom społecznym zdają się tutaj wychodzić deklaracje nowego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Dyki, podkreślającego konieczność walki z przestępczością pospolitą i gospodarczą, nie wykluczającą wręcz wprowadzenia „nadzwyczajnych środków przejściowych, które zahamują proceder dalszego rozkładania dobra państwowego”. Jedną z pierwszych decyzji nowego ministra było skierowanie do Rady Ministrów przygotowanego jeszcze przez Wiesława Chrzanowskiego projektu ustawy antykorupcyjnej. Zgodnie z nim osoby pełniące wysokie funkcje państwowe i publiczne byłyby nie tylko zobowiązane do składania corocznych zeznań o stanie majątkowym, ale również obowiązywałby je zakaz posiadania akcji spółek oraz zasiadania w ich zarządach i Radach Nadzorczych. Nie jest to doraźna reakcja na nieprawidłowości polskiego życia gospodarczego - tego typu rozwiązania funkcjonują w wielu krajach europejskich, m.in. w Wielkiej Brytanii. Trudno jednak będzie w krótkim czasie zalać wielką ilość rodzących afery luk prawnych.

Czego oczekujemy od rządu?



Nadchodzący rok niesie nie tylko oczekiwania, ale także obawy. Co trzeci Polak najbardziej niepokoi się perspektywą pogorszenia sytuacji materialnej, a co siódmy wzrostem bezrobocia i ryzykiem utraty pracy. Obawy te są w pełni uzasadnione, bowiem liczba bezrobotnych pod koniec 1992 roku sięgnąć ma 3 milionów. Wzrostu cen podstawowych towarów i opłat najbardziej obawiało się 10% badanych przez CBOS, ostatnie drastyczne podwyżki słuszność tych obaw potwierdziły. Mimo, iż (jak wynika z badań PENTOR) połowa społeczeństwa przewiduje w nadchodzącym roku wzrost napięcia społecznego, tylko co dziesiąty Polak uważa to za najbardziej niepokojące.

Przed wszystkim obawiamy się więc dalszego spadku poziomu życia, a od rządu oczekujemy głównie doprowadzenia do ożywienia gospodarki. Jednak zarówno dane z Raportu o Stanie Państwa, założenia prognozy budżetowej, jak i ostatnie decyzje o podwyżkach cen świadczą o tym, iż w najbliższym czasie spełnią się raczej społeczne obawy, niż nadzieje.

Małgorzata Stolarska



Doktrynerski lament

Dekomunizacja. Osoby podniecone i zawzięte mówią o sprawiedliwości i mylą to pojęcie z zemstą. Czy wielu jest takich ludzi? Według ankiety Zespołu Badań Zachowań Politycznych — Instytutu Psychologii Polskiej Akademii Nauk — wśród tysięcy osób zapytanych co sądzą o konieczności tej nowej akcji ideologizowania Polaków — jedynie 9%, a więc mniej niż co dziesiąty zapytany — nie zauważył niczego złego. Większość dała wyraz ostrożnym ocenom, a nawet dowodziła, że dekomunizacja kojarzy się im z agresją.

Jak więc zachowamy się wobec przygotowanej ustawy o dekomunizacji? Odpowiedź na pytanie jest niejasna. Jej mglistości wywodzi się po prostu z braku orientacji KOMU I O CO CHODZI. W słownikach wyrazów obcych w ogóle nie ma tego pojęcia. Nie znajdujemy także wyjaśnienia w nowej Encyklopedii Popularnej PWN — wydanej kilka tygodni temu, po zniesieniu cenzury.

W encyklopedii jest jednak kwintesencja KOMUNIZMU. Komunizm pierwotny oznaczał formę życia społecznego ludzi w pierwotnej społeczności bezklasowej. Obowiązywała wtedy wspólna własność narzędzi produkcji oraz ziemi. Podstawą władzy były więzy rodzinne oraz przywództwo chary-

zmatyczne... Dodam, że Ignacy Kraszewski, posiadający zapewne wiedzę o poglądach Morgana, Marksa, Engelsa i wielu innych — napisał „STARĄ BASN” — o ludziach żyjących w komunie pierwotnej na Słowiańszczyźnie...

Jest też pojęcie komunizmu — ideologicznego ujętego choćby w oświatowym „Manifestie komunistycznym” z 1848 roku, którego wykładni nie będę tutaj formułować — jakkolwiek głównie chodzi w nim o wspólną własność dóbr i o ich sprawiedliwy podział.

Pojęcie komunizmu odnosi się także do ustroju społecznego, postulującego bezklasowe stadium społeczeństwa socjalistycznego, cechującego się wysokim rozwojem ekonomicznym, znoszącym wszelkie formy alienacji społecznej — jak choćby między pracą fizyczną i umysłową i bardzo wiele innych pięknych marzeń...

Pomysłodawcy ustawy o dekomunizacji państwa podciągają pod to pojęcie zupełnie nieprzystające do siebie sprawy. **Pragnie się poprzez ustawę — zmierzać do usunięcia cech komunizmu, którego po prostu NIE BYŁO.** Może bliżej prawdy są interpretatorzy ujmujący zagadnienie jako likwidację struktury właściwych dla ustroju — ale właśnie jakiego? To także wymaga uściślenia bo nie ustroju, lecz systemu! Systemu swoistego, skonstruowanego przez Stalina, a nie przez twórców „Manifestu Komunistycznego”.

Kontrowersje wywołują konkretne zagadnienia. Oto one — wybrane z przygotowanych aktów prawnych:

... Ustawa wiodąca przewiduje pociągnięcie do odpowiedzialności wszystkich członków PPR i PZPR od szczebla wojewódzkiego wzwyż. Osoby te nie będą mogły przez 10 lat zajmować żadnych stanowisk w administracji państwowej, ponieważ w prze-



Na marksistowskich studiach prawniczych wykładano, że prawo jest to zespół norm (nie mylić z przepisami), ustanowionych przez państwo i opartych na sankcji. Sprzedaży gruntu można dokonać tylko u notariusza, bo jak nie, to będzie nieważne. Alisi doświadczanie ze stanem wojennym kazalo przemysleć tę naukę jeszcze raz. Gdyby pasażerowi samolotu terrorysta ustanawiał normy typu „Kładź się, bo zastrzelę” — to czy byłaby to norma prawna, czy bezprawna, skoro terrorysta legitymuje się... pistoletem?

Jedynym samoistnym źródłem prawa jest twórczość. Napisałem książkę, wyhodowałem ogórka — mam do niego prawo z tego właśnie tytułu. Poza tym prawo można tylko od kogoś otrzymać. Pan Bóg stworzył świat i miał doń prawo. Następnie stworzył człowieka i dał mu swe prawo panowania nad światem. Jednakże nie dał pod panowanie człowieka. Człowiek jest panem świata i panem siebie. Jest wolny. Ale tylko Adam w raju nie miał ze swoją (i z cudzą) wolnością kłopotów, póki się nie zjawila Ewa, także wolny człowiek. Powstały dwie wolności i granica między nimi, a może nawet powstała sama wolność. Wolno mi posiadać — nie wolno ci kraść. Wolność i niewola to dwie strony tego samego medalu.

Człowiek dla swego dobra powinien nad sobą panować, czyli stanowić normy postępowania adresowane do siebie. Nie wolno mi palić tytoniu, zabraniać sobie spać za kierownicą. Czy wolny człowiek takimi zakazami ogranicza swą wolność, czy... właśnie nie? Nie korzysta? Zostawmy filozofom. Jak widzimy, indywidualne granice wolności nie umniejszają jej, lecz właśnie tworzą, jak płaszczyzny kamienia tworzą pomnik.

Miliony Adamów i Ew, splecionych węzłami potrzeb i konieczności zespolonego ich zaspokajania, to miliony indywidualnych wolności i ich granic. Żeby ich zbiorowe państwo nad sobą zyskało realny kształt, muszą wspólnie i zgodnie odczytać te gra-

zy prawa drogowego nie ograniczają wolności kierowcy, lecz ją tworzą.

Dyktator również stanowi normy postępowania, opatrzone sankcją, ale adresowane nie do siebie, lecz do poddanych i legitymowane gwałtownością. Bez mandatu adresatów tych norm. Dlatego nie są one prawem, choć mają także prawopodobną postać, mianowicie ustawy, artykuły i paragrafy, a niejednokrotnie tworzą ład społeczny, dla poddanych pożyteczny i wprost niezbędny, jako to na przykład prawo drogowe. U podstaw tego systemu leży zasada: nie wolno, na co nie pozwolono — a sfera zakazów jest raczej szersza niż węższa, aby zabezpieczyć panowanie dyktatora.

Do systemowego „nie wolno” należał na przykład wyjazd za granicę państwa dyktatora, czyli poza swego rodzaju niewolniczą plantację, gdzie człowiek był zwyczajnie robotycznym inwentarzem („Najważniejsze, żeby człowiek był pożyteczny dla państwa” — cytuję z pamięci z „Trybuna Ludu” z całkiem niedawnych lat).

Kiedy chłop z Maszewa — autentycznie — chciał trzymać knur w zagrodzie, musiał prosić o pozwolenie naczelnika gminy. Odwołał się do wojewody, czytałem to odwołanie. Mógł zaskarżyć odmowę przed Naczelny Sąd Administracyjny, a sąd badał jedynie, czy odmowę dano zgodnie z „prawem”. Wszystko to było bardzo prawopodobne i „praworządne”, ale spoczywało na założeniu niewoli.

Możemy zatem stwierdzić śmiało, że PRL była okresem bez prawa, że nie może powstać prawo bez demokracji, że granica między demokracją a dyktaturą jest jednocześnie granicą między prawem a „pustynią prawną”. Że kto chce obalić demokrację na rzecz dyktatury, stawia się poza prawem i nie należy mu się prokurator i sąd — chyba jedynie do stwierdzenia faktu — lecz łaskawe traktowanie jeńca wojennego.

Poczyniwszy takie spostrzeżenia już pomyślałem, że dokonał kopernikańskiego

winię i karę za działania konkretnych osób, czy o wyznawaną ideologię, czy o przynależność do partii? Przecież żadnych wątpliwości nie powinno budzić to, że ktokolwiek mógłby się obawiać swą należności do partii komunistycznej. Ograniczenie praw tych osób byłoby jawnym naruszeniem praw człowieka — a to respektują wszystkie cywilizowane kraje.

Czy karać, kiedy nastąpiło przedawnienie ścigania? W myśl obowiązującego prawa następuje ono po 20 latach, gdy dotyczy zbrodni I po pięciu gdy dotyczy występku. A mamy rok 1992!

Tomasz Florkowski

Gdzie biją źródła?

Minął rok prezydentury Lecha Wałęsy. Pisano i mówiono o nim: „Najbardziej godny z godnych Polaków, katolik mający miejsce w Belwedrze. Żywe wcielenie małomiatostkowego rozsądku. Człowiek mówiący nieliteracką polszczyzną co pozwala całej reszcy rodaków niedouczonej w okresie realnego socjalizmu identyfikować się z nim bez kompleksów. Idealnie wyczuwa nastroje społeczne, które są żywiołowe i prosojalistyczne. Przekuwa je w hasła drobnych straganiarzy, dorobkiewiczów, którzy kapitalistyczny dorobek widzą jak raj dla cwanych.”

Ci mniej optymistycznie nastawieni do rządów Pana Prezydenta mówili: — Kiedy zdobędzie Belweder — da popalić ludziom pracy. I bardzo dobrze aby i oni pozbyli się kolejnych złudzeń.

PC wraz z braćmi Kaczyńskimi zaryzykowały grzywkę z Panem Prezydentem i stało się coś co zaskoczyło wszystkich Polaków. Tym razem nie ze wschodu, a z Belwedru powiało chodem. Wszystko co się dzieje i kottuje w obsza-

PRL - Czas bez prawa

nice, a nawet dać po kawałku własnej wolności na fundusz ładu społecznego. Wylaniają więc spośród siebie organy swojego państwa, na przykład Sejm i Senat, one zaś stanowią normy postępowania, opatrzone sankcją. Te właśnie normy są prawem. Prawo jest to system norm, które naród ustanowił pod swoim adresem. Uczestnicy tak zorganizowanego społeczeństwa zważają się obywatelami, a sam system — demokracją: naród rządził się sam.

Demokracja ma jedną szalenie ważną cechę. U fundamentów prawa leży założenie, że **człowiekowi wolno wszystko, czego nie zabroniono, a organowi wolno tylko tyle, ile mu nakazano bądź pozwolono.** Gdy prawo mówi, że człowiekowi coś wolno — nie jest prawem, zdaniem normatywnym, lecz orzekającym, opisującym rzeczywistość. Oczywiście wyjąwszy przypadki, kiedy społeczeństwo coś zbuduje i daje do użytku. Zakaz prawa drogowego nie ograniczają wolności kierowcy, lecz ją tworzą.

odkrycia. Alisi doczytałem się później w literaturze (Grzegorz Seidler z Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor prawa), że Afericycy wprost terminologicznie odróżniali „prawo” tyrana, to jest w dzisiejszych językach dyktatora, od praw stanowiących na publicznym zebraniu obywateli tej pols.

Jerzy Podbielski



PRÓBA SIŁ

„Oficerowie jeździli na szkolenia do Moskwy, bo gdzie mieli jeździć...” — oświadczył minister J. Parys podczas przesłuchań przed komisją sejmową. Mniej wyrozumiałym w tym względzie okazał się premier J. Olszewski i publicznie przyznał, że zasadniczym powodem przeniesienia wiceadmirała P. Kołodziejczyka w stan spoczynku, było właśnie szkolenie byłego ministra w Moskwie. Przeniesienie odbyło się z naruszeniem pragmatyki służbowej i ustawy o prawach i obowiązkach posłów, która powiada, że „Rozwiązanie stosunku pracy z posłem oraz zmiana warunków pracy i płacy, bez zgody posła, w czasie trwania kadencji oraz w ciągu dwóch lat po jej upływie, nie może nastąpić bez zgody Prezydium Sejmu.” W ten sposób premier-prawnik dał zły przykład innym pracodawcom, którzy teraz mogą zechcieć zwalniać posłów i senatorów z pracy bez pytania zainteresowanych i Prezydium Sejmu o zgodę. I to jest jeden aspekt sprawy.

Drugi, znacznie ważniejszy, dotyczy stosunków między rządem a Belwedrem. Bezceremonialne odsunięcie od wojska zaufanej osoby prezydenta Lecha Wałęsy, będącego konstytucyjnym zwierzchnikiem sił zbrojnych, może być odczytane, jako próba istotnego osłabienia wpływu Belwedru w państwie. Jeżeli dodamy do tego, że kierownictwo MSW objął człowiek nie cieszący się zaufaniem prezydenta, to porażka L. Wałęsy w „temacie P. Kołodziejczyk” może ośmielić niektórych niedowierzających polityków do tego stopnia, że zajądą w niedługim czasie detronizację Wałęsę z funkcji prezydenta, o czym zresztą już się przeobrażają.

Tak oto w „wojnie na górze” wzmocniły się siły, które dzisiaj są w stanie zmówić się przeciwko swojemu niedawnemu patronowi, mecenasowi i chlebodawcy, a „wietrzeńce Warszawki” skończyły się odwodem, jaki dziś biorą warszawianie na odśnieżaczach.

Wojciech Szczepanowski

rze Nowych Sił Przewodnych napawa pesymizmem na najbliższą przyszłość. Siły te nie miały i nie mają własnego politycznego credo, co dało się zaobserwować przy formowaniu koalicji pięciu dla stworzenia większości w Sejmie dla rządu Jana Olszewskiego.

Wielcy politycy naszych czasów opowiadają się za, a może przeciw. Że się dzieje, że taktyka bierze górę nad polityką. Na progu roku 1992 nasuwa się wiele pytań. Pytania są trudne, ale zadać je trzeba i to właśnie teraz dla rządzących przez rządzących.

Czy i kto gotów jest zaakceptować, a także wymuszać olbrzymie koszty społeczne na ludzkiej pracy w mieście i na wsi? Kto jest do tego bardziej skłonny Pan Wałęsa czy Olszewski?

W tej trwającej od miesięcy kłótni martwi, że nikt ze skłóconych nie wie jak ruszyć do wyznaczonego celu. Czy nowy rząd Pana Olszewskiego nie wyrwie się na pierwszy zakręcie?

Daje się z dołu zaobserwować zważanie polskiej demokracji. Jakże inne jeszcze siły wypełnią jej przestrzeń? Dalsze skłócenie partnerów wspólnego sojuszu może przynieść ciemność jakiejś boimy się wszyscy.

Adam Jasiński z Głogowa

Gazeta Nowa Polityczna
— redaguje
KONRAD STANGIEWICZ
Listy opinie proszę kierować
pod adresem:
Zielona Góra
al. Niepodległości 22
tel. 710-77

NR
11

MINI

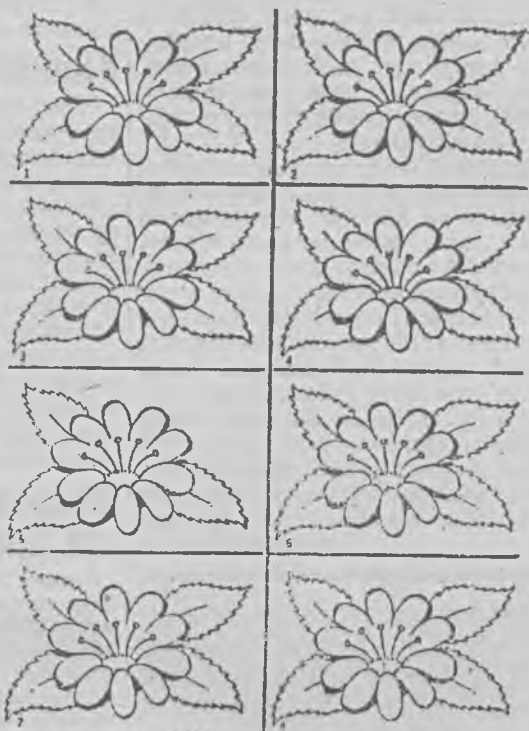


do dodatek dla dzieci

Czy jesteś sposstrzegawczy?

Oto rozwiązanie czwartkowej zagadki: wśród ośmiu kwiatów tylko jeden - z numerem 5 - różni się od pozostałych, ma bowiem jedynie trzy listki, podczas gdy pozostałe mają po cztery listki.

Pokoloruj kwiaty, wytnij, może przydadzą ci się jako naklejki na okładki zeszytów?



Poczytaj mi o Warszawie

Dzisiaj proponujemy Wam opowieść profesora Jana Miodka, który w książeczce dla dzieci pt. "Ojczyzna polszczyzna dla uczniów" (Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa 1991) opisuje m.in., skąd wzięła się nazwa naszej stolicy. Czy "Warszawa" pochodzi od "Warsa" i "Sawy"?

Czy zauważyliście, wpatrując się w mapę, że ogólnopolskim formom typu "Gródek", "Starogród", "Wyszogród", "Nowogród" na północy - w okolicach Gdańska i Szczecina - odpowiadają "Stargard" i "Nowogard"? Podobne do "gardów" postacie znajdziemy w gwarach północnopolskich: bardówka, paparc, karwa (czyli: brodawka, paproć, krowa).

Kiedyśmy sobie już uświadomili, że w połączeniu "ro-" między spółgłoskami (g-ró-d, b-ro-dawka, pap-ro-ć, k-ro-wa) może na północy odpowiadać "ar-" (g-ar-d, b-ar-dawka, pap-ar-c, k-ar-wa), nie zdziwi nas stwierdzenie, że północnopolską wersją staropolskiego imienia-życzenia "Wrocisław" (ten, który miał wrócić sławę, miał wrócić sławny) był "Warcisław".

Spieszycie od "Warcisława" to "Warsz" (tak jak nie było kiedyś Kazią, Kaziką czy Kazką - tylko Kasz, i jak nie było Bronką, Bronusią wywiedzianych od Bronisława, tylko był Brosz). Osada, w której mieszkał, albo którą zbudował Warsz - to "Warszewa". I taka była pierwotna nazwa naszej stolicy! Jeszcze w XVI wieku Jan Kochanowski pisał fraszki na most w a r s z e w s k i, a i Sebastian Klonowic w utworze "Flis" wymienia "Warszewę".

Czemu w takim razie "Warszewa" przekształciła się w "Warszawę"? Odezwał się tu mechanizm przesadnej poprawności językowej. Ponieważ typowe dla gwar Mazowsza i północnej Polski było zamienianie "a" na "e" (jabłko, jegoda, wiadro - zamiast: jabłko, jagoda, wiadro) nasi przodkowie stamtąd pochodzący tak gorliwie się poprawiali, zamieniając gwarowe "e" na ogólnopolskie "a", że i - chciałoby się powiedzieć - Bogu ducha winną "Warszewę" zamienili na "Warszawę" i ta stała się w końcu obowiązującą normą.

A co z legendą o Warszawie i Sawie? - spytaście. - Trzeba ją między bajki włożyć! Funkcjonowało imię "Sawa" w dawnych czasach, ale było to imię... męskie, popularne na Ukrainie.

Coś nie pasuje-rozwiązanie



W czwartkowym wydaniu MINI GN zamieściliśmy cztery rysunki, z których jeden nie bardzo pasował do pozostałych.

Czy domyśliście się, że tym rysunkiem było słoneczko?

Jeśli tak - to gratulujemy. Jeśli nie, to przyjrzyjcie się jeszcze raz rysunkom: wiadać, że trzy z nich przedstawiają warzywa - jest więc wspólna cecha dla tych trzech rysunków. Czwarty rysunek - słoneczko - nie jest przecież warzywem!

Zagadka tygodnia.

Mamy za sobą pierwszą i drugą zagadkę tygodnia. Rozwiązanie I Zagadki tygodnia, ukazującej się od 23 grudnia 1991 roku do 2 stycznia br. podamy w najbliższy piątek. Podamy również listę z nazwiskami dzieci, które wylosowały nagrody. II zagadkę tygodnia zakończyliśmy także, chociaż na rozwiązanie czekamy - jak już informowaliśmy - do 31 stycznia. Do tego dnia można więc nadsyłać wymyślone bajki, które powinny być opatrzone trzema rysunkami, zamieszczanymi w ubiegły wtorek, środę i czwartek. W losowaniu trzech książek ufundowanych przez panią Elżbietę Jarmolkiewicz wezmą również udział wszystkie dzieci, które dotychczas współtworzyły z nami MINI - GN, to znaczy te, które zechciały nadesłać do nas wymyślone przez siebie bajki, albo natychmiast zareagowały na nasze apele, lub też przysłały jakieś zagadki przez siebie ułożone. Te dzieci nie muszą więc nadsyłać rozwiązań II zagadki tygodnia, a my umieścimy karteczki z ich nazwiskami w koszyku, z którego będziemy losować nagrody. Są to autorzy bajek: Paweł Ratniak z Zielonej Góry, Beata Zacholska, Łukasz Sujak i Iwona Dziwiszewska z Krosna oraz Kasia Warszawska z Zielonej Góry, która pierwsza przekazała do redakcji niepotrzebne jej już książeczki dla dzieci, podręczniki i piórniki (redakcja prześle te dary Domowi Dziecka w Chociulach).

Tym samym mamy propozycję dla Was wszystkich: podzielić się z nami Waszymi pomysłami na współtworzenie MINI - GN. Najciekawsze zagadki, opowiadania, rebusy, pomysły na konkursy wykorzystamy, a ich autorzy będą mogli brać udział w losowaniach nagród z kolejnych zagadek tygodnia, bez konieczności nadesłania danego rozwiązania. Jutro zaś - czyli we wtorek - przystępujemy do kolejnej, trzeciej już zagadki tygodnia.

Pieski napsocily

Mieliśmy zamiar podać dzisiaj rozwiązanie zagadki piątkowo-niedzielnej z pieškami. Niestety, pieski trochę napsocily (a mówiąc prawdę - nie zmieściły się w dzisiejszym wydaniu, bo strona jest za mała!!!) więc rozwiązanie "Łaciatej zagadki" podamy jutro. Nie gniewajcie się na nas. przepraszamy!



Malowanka-zgadrywanka

Do pomalowania tych czterech rysunków potrzeba przynajmniej czterech kolorów farb lub kredek: zielonej, pomarańczowej, czerwonej, żółtej. Chyba wiesz już, które warzywo jakim kolorem pomalować? Jeśli nie, zapytaj kogoś z dorosłych.



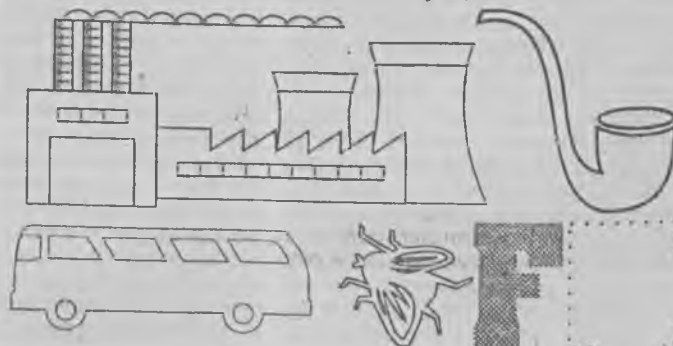
Poznajemy litery

Dziś litera F

Litera F może się Wam skojarzyć z FABRYKĄ. Fabryka z daleka nie zawsze jest widoczna, często jednak o jej umiejscowieniu mówią nam kominy, z których pynie szaro-bury, niekiedy jasny dym. Gdy jeszcze obok siebie stoją dwa kominy, jeden wyższy, drugi niższy, a z każdego z nich unosi się dym, niekiedy przypominają one literę F.

Literę F można też zbudować z klocków, podobnie jak budowaliśmy literę E, tylko bez klocka u dołu. Stawiamy pionowo długi klocek, do którego górnej części dołączamy klocek krótszy - poziomo, a drugi tak sam krótszy klocek poziomo dołączamy w środku. I już jest F.

Pokoloruj obrazki przedstawiające nazwy rozpoczynające się na literę F. Który obrazek będzie kolorowy: fabryka, autobus, fajka, mucha?



UMARŁ KRÓL - NIECH ŻYJE KRÓL

Ogromne przestrzenie leżące w gruzach imperium, trzysta milionów ludzi niepewnych swego losu, widmo głodu wśród śniegów rosyjskiej zimy, a nad tym wszystkim, zawieszona między niebem i ziemią "carskie pałace", których mieszkańcy ciągle jeszcze pewni są tego, że kimkolwiek i czymkolwiek rządzą, wydają rozkazy i dekrety, ustanawiają prawa... W śniegu krzątają się miliony szarych mrówek, dla których historia i postęp są równie odległe, jak wiszące, niedosiężne pałace. I nikt nie potrafi powiedzieć, jak daleko jest straszny rok siedemnasty, ani kiedy wybuchnie gniew, który podpali ten śnieg wraz z tysiącami zakrytych w nim atomowych głowic.

Imperium upadło? Czy Rosjanie oddali choćby pięć ziemi, odziedziczonej po carach? Gdzie podziła się armia nieistniejącego państwa, podległa rozkazom nieistniejącego prezydenta — najpotężniejsza armia świata? Kto strzeże granic przed obcymi? Kto strzeże obywateli — przed ich własnymi myślami, gniewem i rozpaczą?

Niech nikogo nie zwiędzie zmiana dekoracji: skapane w krwi płótna zastąpiły trójkolorowe sztandary, oczekujące posoką narzędzia prymitywnej pracy zamieniają dwugłowe orły. Nowy, odnowiony, zreformowany... itd., związek niezależnych, suwerennych, niepodległych, demokratycznych... itp. — to nie jakiś "obłok w spodniach", nie towarzyskie spryskiwanie równych, albo leśno-stepowa EWG dla Chantów i Czuczów. To rzeczywistość twarda jak pięść, która dzierży jedną szóstą świata, trzysta milionów zamieszkujących tu ludzi i komplet atomowych kodów.

Słowiańskie polowanie w Puszczy Białowieskiej zakończyło się powaleniem wielkiego zwierza. Wyrok, wydany wówczas na Gorbaczowa i bezapelacyjnie potwierdzony w Alma-Atie, usankcjonował to, co od dawna oczywiście. W swoim zawieszonym między niebem i ziemią pałacu Gorbaczow

przestał być komukolwiek potrzebny. Natychmiast też, jakby obawiając się wątpliwości co do intencji swoich działań, trzej zbuntowani prezydenci powołali do życia słowiańską efemerydę ze stolicą w Mińsku. A niedługo później — z chaosu wynurzył się "nowy" twór, który głowę miał już na właściwym miejscu — za Kremleskim murem. Nowa jakość? Czy tylko przejaw tej samej, odwiecznej siły, jak było nią upadłe państwo, którego zwiastowała abrewiatura: CCCP, ospała się z pozłacanych tablic? Osesek od początku dotknięty jest tą samą, genetyczną skazą, cierpi na akromegalię i jaźń na rozdwojonej między Europą i Azją.

Ale czy mogło stać się inaczej? Czy można było sobie wyobrazić, że Rosja pozostanie bez czarnoleśmów Ukrainy, że dopuści do iryzacji azjatyckich republik, naszpikowanych bronią masową, która wpadnie w ręce feudalnych imamów? Czy wykamiono przez komunizm elity władzy w republikach mogą wątpić, że bez poparcia Moskwy zmiecie je pierwszy podmuch narodowego buntu?

Rosja przyjmuje na siebie rolę od siedmiu dziesięcioleci sprawowaną przez Kreml, a wcześniej przez petersburską stolicę i efe-

ktę tego posunięcia są łatwe do przewidzenia. To państwo — i zamieszkujące je narody — skazane jest na wieczne konsekwencje swojego szaleństwa, zamrożonego w trzyczęściu tysięcy atomowych głowic.

Trudno się dzisiaj oprzeć wrażeniu, że w tym wszystkim, co stało się już historią, był element osobistych porachunków, coś małego i nikczemnego, niegodnego mężów stanu, których los postawił na takiej scenie. Kiedy dzisiaj Gorbaczow otrzymuje telegram z Kazachstanu o swojej dymisji, kiedy syty zemstą Jelcyń zajmuje jego miejsce w gabinecie, pozbawia mieszkana w stolicy i grozi sądem za Czamobyl — trzeba pamiętać, że wcześniej ponizono go równie bezwzględnie i też z najwyższego rozkazu.

Paradoksalnie, żaden z nich nie byłby dzisiaj tym czym jest, bez drugiego. Obaj wyszli z jednej "kuźni": pnąc się po szczeblach partyjnej kariery obaj doskonale wiedzieli, jakiej sprawie służą. Nic nie świadczy o tym, że obejmując rząd Gorbaczow pragnął posunąć się poza spektakularne zabiegi kosmetyczne. Reformy podejmował każdy kolejny kremlowski imperator, tyle że innych posunięć wymagała obiektywna konieczność od Chruszczowa, innych od Andropowa, a jeszcze inne zadanie stało przed Gorbaczowem. Czy chciał on świadomie zniszczyć system? Do końca powtarzał zniecierliwione, do wściekłości doprowadzające przeciętne radzieckie człowieka frazesy o socjalistycznym wyborze. Jeszcze z Foros wrócił na zajeżdżonej, czerwonej kłaczce. Od chwili, kiedy zjadł narodowi kaganiec ogłaszając "glasnost", nigdy nie mógł nadążyć za biegiem wydarzeń.

A zatrzymać się nie mógł, mając za plecami Jelcyń.

Gorbaczow, najdoskonalsza kreacja partyjnego aparatu, wyselekcjonowany po latach nomenklaturowych eksperymentów mesjasz — przegrał w walce z odszczepielem, skazanym przez aparat na polityczny niebyt. Jelcyń, pod każdym względem, z wyjątkiem ogromnej siły woli i ambicji — ustępujący swemu przeciwnikowi, pełen kompleksów, urazy i nienawiści, skazany był na flirt z siłami, które przeciwstawiły się partii, na sojusze z młodą rosyjską demokracją. Niedługo już pewnie okaże się, jak obce mu są te siły, a przynajmniej do serca demokracja wyzionie ducha w jego niedźwiedzim uścisku. Obejmując spadek po Gorbaczowie, Jelcyń wchodzi w utartą koleinę, którą podążali wszyscy jego poprzednicy na rosyjskim tronie. Innej drogi nie ma, jakkolwiek demokratycznie i postępowo brzmiałyby głoszone przez niego hasła.

Ogromne, zaśnięte przestrzenie leżące w gruzach imperium. Miliony ludzi koczujących na dworcach w poszukiwaniu chleba, pracy, dachu nad głową. Exodus uchodźców z objętych pożarem prowincji. Zdrutniona gospodarka, zamarte w niemocy rolnictwo. Z zawieszonych między niebem i ziemią pałaców spogląda na krzątające się mrówki nowy gospodarz. Dobrze wie, że Rosja zawsze odradzała się z krwi.

Czy widzi tę krętą, nieskończoną drogę, rosyjską drogę, o której śpiewał Wysocki? Drogę, biegnącą do stoków wysokiej góry, gdzie rośnie karłowata sosna, i wiśnia... Na końcu której czeka zawsze kat z toporem? **Miroslaw Kuleba**

„Pośredniak” dla bezrobotnych marynarzy?

Bezrobotni polscy marynarze i rybacy, których jest coraz więcej, marzą o własnych biurach pracy mających również prawo przyznawania zasiłków pozbawionym zajęcia.

Stale zmniejsza się liczba miejsc pracy dla marynarzy i rybaków na statkach polskich armatorów. Oblicza się, że ok. 10 tys. osób znalazło sobie zatrudnienie na statkach obcych bander, coraz rzadziej powodów decyzji są zarobki w dewizach. Ostatnio chodzi przede wszystkim o zatrudnienie. Jednocześnie, jak wynika z danych międzynarodowej organizacji morza, w światowej flocie handlowej i rybackiej pogłębia się deficyt zatrudnienia, zwłaszcza w grupie oficerów i mechaników.

Kierujesz — nie dzwoń

Pewien szwajcarski automobilista ukarany został przez sąd w Lozannie niewielką grzywną za używanie telefonu w czasie prowadzenia samochodu.

Sędzia zastosował przepis kodeksu drogowego mówiący, że "kierowca powinien unikać wszelkich działań utrudniających prowadzenie pojazdu" i wymierzył kierowcy karę w wysokości 40 franków francuskich (około 30 dolarów).

Wyrok ten wywołał mieszane reakcje wśród władz kantonalnych. Szeł kantonalskiej "drogówki" twierdzi, że był to przypadek odosobniony, a podlegli mu policjanci nie urządzają stałych polewań na kierowców posługujących się telefonem w czasie jazdy.

Stroje organizacyjne dla skór

Dyrektor Teatru Ludowego w Nowej Hucie, który nawiązał niedawno współpracę z krakowskimi skórnymi i zaprasza ich na swoje spektakle, postanowił sprowadzić dla nich z Anglii prawdziwe stroje "organizacyjne", gdyż — jak mówi — nie ma zwalnia skór od schludnego wyglądu. Cena jednego stroju, z butami włącznie, wynosić ma ok. 0,5 mln zł. Jest to mniej niż kosztuje taki "mundurek" wykonany własnym przemysłem w Polsce. Dyrektor twierdzi, że teatr nie zwróci na tej operacji, zależy mu wyłącznie na dobrych kontaktach ze zbuntowaną młodzieżą.

Falszywa zakonnica

Policja zatrzymała na gorącym uczynku oszustkę, która przyodziana w zakonny habit i udając zakonnice, zbierała datki wśród mieszkańców Lublina, rzekomo dla dzieci niepełnosprawnych z Domu Opieki Społecznej w Matczynie.

Lublinianie nie mają kamiennych serc, ofiarne dzielił się z pokrzywdzonymi. Falszywa zakonnica prowadziła ewidencję wydłużonych wpłat, ale zdolała ją zniszczyć, policja przejęła jedną tylko kartkę z nazwiskami 18 osób, które ofiarowały jej od 5 do 50 tys. zł. Prokuratura zaapelowała o zgłaszanie się innych ofiar oszustki.

„Śmiech Europy” nikogo nie śmieszył?

Po wydaniu kilku numerów, ukazujących się we Wrocławiu, a drukowany w Wiedniu, miesięcznik "Śmiech Europy" spłajnował. Nie pomogła atrakcyjna szata graficzna i przedruk dowcipów z najlepszych pism satyrycznych kontynentu. Spółka wydawnicza "Phoenix-Intermedia" poniosła poważne straty.

Życie publiczne w Polsce dostarcza codziennie takiej uciechy, że żaden obcy wesolek nie ma u nas szans.

Oszukiwał, żeby zarobić na pokrycie manka

Inspektorzy PIH zawitali do jednego ze sklepów mięsnych "Spolem" w śródmieściu Łodzi, gdzie stwierdzili zawyżenie ceny każdej wędliny o kilkanaście tysięcy złotych. Kierownik sklepu oświadczył z zimną krwią, że spodziewa się rychłej inwentaryzacji, więc musi... zastrzeżować manko. Gdyby rezydent był później, to mając więcej czasu, oszukiwałby łagodniej. Wszystkiemu winna centrala, bo zastrzeżuje go rezydentami. Sprawę skierowano do kolegium, choć kierownik nie widzi powodów.

Jak kraść to... tylko rekina

Pletwy rekina są w kuchni chińskiej przysmakiem wielce cenionym, a zarabek bardzo drogie. Niektórzy mówią, że są one na wagę złota.

W Singapurze złodzieje potrafią wykraść do 100 kg rekina, ograbili pewną restaurację z wilkudaw warty 500 tys. miejscowych dolarów (310 tys. USD), w tym z 4,6 t pletwy rekina. Poinformował o tym w wrocławskim "Gazecie Wyborczej".

W ciągu minionych sześciu miesięcy cena pletwy rekina wzrosła w Singapurze o 60 proc. Kilogram tego specjalu kosztuje teraz 100 dolarów singapurskich, czyli 62 dolary amerykańskie.

Największym popytem pletwy rekina cieszą się w okresie chińskiego Nowego Roku, który tym razem wypada 4 lutego.

„Nękanie seksualne” będzie karane

Sekretarz stanu do spraw praw kobiet, pani **Veronique Nieertz** postawiła na swoim. Podczas wiosennej sesji francuskiego parlamentu zostanie przyjęty projekt ustawy surowo karzącej tych wszystkich, którzy dopuszczają się "seksualnego nękania" kobiet.

Terminem tym określa się wszelkie słowa, gesty, postawy, aluzje, które mogą być interpretowane jako "propozycje o charakterze seksualnym". 21 procent ankietowanych Francuzów było świadkami takiego "nękania" albo też sami padli ofiarą takich praktyk.

Według projektu pani Nieertz odpowiednie paragrafy powinny być włączone do kodeksu pracy i w ogóle do regulaminów wewnętrznych przedsiębiorstw i urzędów. Żadna kobieta, która odrzuciła "seksualne uśmiechy" swojego przełożonego albo też potępiła je, nie może być za to represjonowana. Nie wolno też pryncypałowi karać jej gorszą pracą bądź niższym zarobkiem. Kobiety będą miały prawo zwracać się do związków zawodowych i wyspecjalizowanych organizacji z prośbą o pomoc. (PAP)

Mieć coś do powiedzenia innym

Rozmowa z **Maciejem Drygasem**, zdobywcą „**Felixa**” za najlepszy film dokumentalny roku

— Spróbujmy krótko przypomnieć: "Srebrne Smoki" w Krakowie, wyróżnienie specjalne jury w Łagowie, "Srebrny Systerclius" w Nyon, nagroda na festiwalu mediów w Łodzi i najbardziej prestiżowa — "Felix" za najlepszy europejski film dokumentalny roku. Wszystko za film "Usłyszcie mój krzyk" o samospaleniu Ryszarda Siwca na dożynkach w Warszawie. Czy wnieść laureaty nie utrudnia pracy nad kolejnym filmem?

— Stwarza, istotnie, niesamowitą presję. Muszę startować z wysokiej poprzeczki. Pomaga mi to, że ja nie mam imperatywu robienia filmów. Nie muszę ich robić za wszelką cenę, to znaczy — albo film, albo nic. Mogę się zwrócić ku innym swoim pasjom — starym i nowym. Do starych zaliczam scenariusze i fotografię. Nową stało się dla mnie radio. Pracuję właśnie nad słuchowiskiem w teatrze polskiego radia.

Jest to post scriptum do filmu o Siwcu. Obecna jest w nim tylko rodzina, dotknięta konsekwencjami tragedii. Słuchowisko powinno być gotowe w styczniu. Radio jest dla mnie nowym doświadczeniem i to fascynującym. Dzięki tej chęci próbowania różnych mediów, czuję się człowiekiem wolnym.

O filmie też myślę. Prawdopodobnie będę robił fabularny film wg własnego scenariusza, pt. "Grecka wyspa". Opowiada o obwodzie 5 tys. Greków, głównie dzieci, przywiezionych do Polski.

— A sam Siwiec?

— Nigdy go nie opuściłem. I pewnie zawsze ze mną zostanie. Nawet nie chodzi o nagrodę. Cieszę się z nich tak, jak każdy człowiek cieszy się z sukcesu, ale cieszę się jeszcze jakby dodatkowo, bo sprawili, że krzyk Ryszarda Siwca usłyszało więcej ludzi, niż się spodziewałem. Choć reagowano różnie. W Szwajcarii pytano mnie naj-

częściej, czy jestem pewny, że mój bohater był psychicznie zrównoważony. W Amsterdamie, gdzie lepiej znają naszą przeszłość — rozumieli motywację Siwca doskonale.

Poza tym film "Usłyszcie mój krzyk" sporo wyjaśnił co do możliwości na przyszłość. Są pieniądze, są producenci. Jest dużo propozycji z zagranicy, m.in. od różnych stacji telewizyjnych. Muszę jednak dodać, iż w kwestiach produkcyjno-realizacyjnych czuję "luz" od ponad roku, bo przysnął monopol państwa. Jest dużo łatwiej. Trzeba szukać pieniędzy, ale mnie to nie zniechęca, ponieważ uważam, że jedną z cech mojej profesji jest umiędzynarodowienie zdobywania pieniędzy i traktuję to jako rzecz naturalną. Najważniejszą kwestią jest chęć powiedzenia innym czegoś, naszym zdaniem, istotnego. Sposób i środki zawsze się, wcześniej czy później, znajdują.

Rozmawiała: **Urszula Mikołajczyk**

Rzecz o rzeczniku

Zakres uprawnień i obowiązków spoczywających na instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich, jak również zasady jej funkcjonowania sformułowane zostały już w 1987 r., w ustawie z dnia 15 lipca — o Rzeczniku Praw Obywatelskich. Zgodnie z prawem, po upływie 4 lat od złożenia przed Sejmem ślubowania, skończyła się kadencja pani profesor Ewy Łętowskiej. Powszechnie jest również wiadome, że — niestety — pani Łętowska nie wyraziła chęci ponownego kandydowania na Urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Z dniem 10 stycznia 1992 r. — zgodnie z postanowieniem Izby niższej parlamentu RP, upływa termin zgłaszania kandydatur na wspomniane stanowisko. W ciągu najbliższych kilkunastu dni zapadną (miejmy nadzieję) w tej sprawie decyzje, a tymczasem warto chyba przypomnieć sobie co nieco o kompetencjach i podstawach formalno-prawnych regulujących działalność Rzecznika Praw Obywatelskich.

Najogólniej można powiedzieć, że zasadniczym zadaniem RPO jest — jak wszyscy wiemy — interweniowanie w przypadkach naruszenia prawa, wolności, zasad współżycia i sprawiedliwości społecznej. Może nim być tylko obywatel polski, wyróżniający się wysokim autorytetem moralnym, doświadczeniem zawodowym oraz wiedzą prawniczą. Rzecznika powołuje Sejm za zgodą Senatu, na wniosek Marszałka Sejmu albo grupy co najmniej 35 posłów. Rzecznik wykonuje swoje zadania przy pomocy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich oraz nie więcej niż 5 zastępców (w tym zastępcy ds. żołnierzy). Za zgodą Sejmu może również ustanowić swoich pełnomocników terenowych. W trakcie całej swojej działalno-

ści jest niezależny i niezawisły od innych organów państwowych i odpowiada jedynie przed Sejmem. Natomiast Sejm może odwołać Rzecznika z zajmowanego stanowiska przed upływem przewidzianego okresu w następujących przypadkach: stwierdzenia choroby lub ułomności uniemożliwiającej pełnienie dotychczasowych obowiązków, sprzeniewierzenia się RPO złożonemu ślubowaniu oraz podania się do dymisji — na własną prośbę. Podjęcie czynności przez RPO następuje: na wniosek obywatela lub organizacji, organów samorządowych lub z własnej inicjatywy, przy czym wniosek ów jest wolny od opłat i nie wymaga zachowania szczególnej, przewidzianej procedurą formy. Rzecznik, po za-

poznaniu się ze sprawą, ma również prawo: poprzestać na wskazaniu wnioskodawcy przysługujących mu środków działania, przekazać sprawę według właściwości, bądź w ogóle sprawy nie podjąć. W szczególnych przypadkach może zwrócić się do Sejmu do zlecenia Najwyższej Izbie Kontroli przeprowadzenia kontroli określonej sprawy lub jej części. Jak wynika z powyższego, RPO ma zagwarantowany ustawowo dość szeroki margines działania, natomiast trzeba w tym miejscu zauważyć, że zasadniczo funkcjonowanie instytucji Rzecznika sprowadza się do rozwiązywania spraw, w których istnieje możliwość różnego interpretowania zagadnień — w granicach niedoskonałego w wielu przypadkach prawa. Niestety, często uwarunkowania prawne nie uwzględniają aspektów moralnych i społecznych, i w tym przypadku działania Rzecznika mogą przypominać jako żywo przysłowiową "walkę z wiatrakami". Oczywiście przystępuje on do niej uzbrojony w swoją "kopie" — prawo do występowania do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, bądź o wydanie lub zmianę innych aktów prawnych w sprawach dotyczących praw i wolności obywateli. Tak więc może zwracać

się do Trybunału Konstytucyjnego — o dokonanie powszechnie obowiązującej wykładni ustaw oraz do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały w celu wyjaśnienia budzących wątpliwość przepisów prawnych. Praktycznie RPO ma nieograniczony dostęp do akt i dokumentów sprawy, ma prawo żądać (w przypadku stwierdzenia uchybień) wszczęcia postępowania dyscyplinarnego lub zastosowania sankcji służbowych oraz wniosek o rewizję nadzwyczajną od każdego prawomocnego orzeczenia. Ponadto również osoby stale zamieszkałe w Polsce, których obywatelstwo nie zostało stwierdzone, i które nie są obywatelami naszego kraju, mogą także liczyć na pomoc Rzecznika Praw Obywatelskich.

Natomiast wszystkim zainteresowanym wypadają jedynie życzyć, aby osoba, która sprawować będzie Urząd Rzecznika, co najmniej dorównała swojej szacownej poprzedniczce — zaangażowaniem i sumiennością. Natomiast dla malkontentów i niedowiarków jeszcze jedna informacja — zgodnie z ustawą p. E. Łętowska pełni jeszcze do czasu mianowania nowego RPO swoją dotychczasową funkcję, tak więc wszelkie sprawy i zażalenia można kierować wciąż na ten sam adres. (big.)